Cena egz. 20 groszy. *Czas odnowić przedpłatę na grudzień!* 24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 420.

Numer 273. BYDGOSZCZ, niedziela dnia 22 listopada 1936 r. Rok XXX.

Nowy „front ludowy“.

Socjaliści zawarli przed kilkoma miesiącami z komunistami pakt, w którym obie strony zobowiązują się wstrzymać się od wzajemnych ataków. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że komuniści ten pakt traktowali jako zaczątek takiego **„frontu ludowego“**, jaki istnieje we Francji i w Hiszpanii, gdzie pod obuchem uderzenia powstańczego dogorywa. Socjaliści polscy do ścisłego sojuszu z komunistami się nigdy nie przyznawali. Twierdzili oni, i mówią to dziś jeszcze, że pakt o nieagresji został zawarty przez nich tylko **dla wzmocnienia frontu przeciw faszystom** (których w Polsce notabene nie ma) i **kapitalizmowi.** Nawet blok socjalistyczno-komunistyczny w Łodzi (a obecnie także w Poznaniu) nie może według nich uchodzić za dowód ścisłego współdziałania socjalistów z komunistami.

W rzeczy samej rozwój stosunków idzie obecnie w kierunku **rozluźnienia kontaktu,** jaki między socjalistami i komunistami do niedawna jeszcze niewątpliwie istniał. Na stanowisko socjalistów wpływają **dwa momenty.** Pierwszy to fakt, że **współdziałanie z komunistami radykalizuje masy** i przeciąga je z pod sztandaru socjalistów do obozu komunistów. Drugie. Socjaliści usiłowali do „frontu ludowego“ w Polsce wciągnąć także **ludowców.** Próby, idące w tym kierunku, jednak się **nie udały,** gdyż ludowcy o współdziałaniu z frontem, w którymby jakąkolwiek rolę odgrywali komuniści, nawet słyszeć nie chcą. Nie chcąc zerwać z potężnym ruchem ludowców, socjaliści musieli puścić kantem swoich towarzyszy z pod znaku sierpa i młota i nieco silniej uderzyć **w struny patriotyzmu,** które w sercu chłopa polskiego zawsze znajdą żywy oddźwięk.

Jak ruch ludowy na tę zmianę taktyki zareaguje, wtej chwili nie wiadomo. W Stronnictwie Ludowym jest bardzo poważny odsetek ludzi, którzy chętnie widzieliby współdziałanie miejskiego proletariatu z chłopami. Ale jest też bardzo silna grupa, bodaj w tej chwili jeszcze decydująca, która grupuje się **około Witosa,** skłaniającego się — jak wiadomo — do współdziałania **z elementem narodowym** z pod znaku Ch. D. i N. P. R. Nieobecność Witosa w kraju może przesunąć ten podział wpływów w Str. Ludowym na korzyść tych, którzy skłonni są współpracować z P. P. S. Ale na razie to przegrupowanie sił, które — według naszego najgłębszego przekonania — byłoby dla Polski szkodliwe, jeszcze nie nastąpiło.

Zmiana taktyki dała socjalistom natomiast **inne realne korzyści.** Mianowicie zbliżyła do nich **lewe skrzydło sanacji,** któremu dowodzi p. Rzymowski z „Kuriera Porannego“. W tej chwili możemy zanotować **wyraźny flirt,** toczący się między lewicą sanacyjną a P. P. S. „Kurier Poranny“ prawi socjalistom dusery i daje im do zrozumienia, że byłby bardzo zadowolony, gdyby **„demokracja polska“** — t. zn. w zrozumieniu „Kuriera Porannego“ P. P. S. i „postępowa“ inteligencja z sanacji — zdobyła się na **wspólne wystąpienia.** Naczelny organ P. P. S. „Robotnik“ **oferty tej bynajmniej nie odrzuca,** chciałby jednak wiedzieć, do jakich ofiar na rzecz postulatów politycznych P. P. S. lewica sanacyjna jest skłonna.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Najbliższa sesja sejmowa położy fundamenty pod przebudowę ustroju społecznego

„Majoraty chłopskie“ i uspołecznienie przedsiębiorstw państwowych

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.). Pod obrady sesji budżetowej sejmu ma być wniesiony **projekt ustawy o częściowym wprowadzeniu zasady niepodzielności gospodarstw.** Podkreślamy, że chodzić tu będzie tylko o częściowe niedzielenie gospodarstw wiejskich. Poza tym pod obrady wejdzie **projekt ustawy o Izbach Pracy i o umowach zbiorowych oraz o rozjemstwie.**

Przeciw gospodarstwom karłowatym.

Doniosły projekt ustawy o niepodzielności częściowej gospodarstw wiejskich ma na celu **zapobieżenie rozdrobnienia gospodarstw chłopskich.** Liczba spadkobierców w każdym pokoleniu rośnie i w związku z tym mnożą się „działy“. Powstaje więc tysiące gospodarstw karłowatych, których ziemia nie może wyżywić pracujących. Z tym wiąże się szereg doniosłych zagadnień gospodarczych. Należy zaznaczyć, że **ilość gospodarstw w Polsce wzrosła w okresie od 1921 do 1934 o przeszło 700 tys.** Ten stan jest niezdrowy i niebezpieczny, gdyż z nowych gospodarstw parcelacyjnych powstało jedynie 127 tys. nowych warsztatów rolnych, a około 600 tys. przypada na owe działki familijne.

W Niemczech wprowadzono już **ustawę o tzw. majoratach chłopskich,** w myśl której jest zabroniony podział majątku. Zagrodę dziedziczy tylko jedno dziecko.

Rząd liczy się z tym, że **nagłe zastosowanie w Polsce takiej ustawy wprowadziłoby zbyt wielki wstrząs w stosunki rolne.** Dlatego też projektuje się częściowe tylko prawo o niepodzielności gospodarstw chłopskich.

Właściciele nowego gospodarstwa, posiadającego ściśle określone prawa własności (hipoteki) powinni **wyposażać swe dzieci z dorobku,** osiągniętego w czasie gospodarki (jeżeli taki dorobek w dzisiejszych czasach w ogóle jest możliwy — red.). **W wypadkach wyjątkowych byłyby udzielane kredyty.**

Nadzór nad parcelacją prywatną.

Jak widzimy, **sesja sejmowa na odcinku ustawodawczym zapowiada się bardzo ciekawie.** Poza już wymienionymi projektami ustaw rząd wystąpi z projektem o ustawowe **ściślejsze wykonywanie nadzoru państwowego nad parcelacją prywatną.** Chodzi głównie o zmianę interpretacji już istniejących przepisów.

Poza tym rząd ma wystąpić **z programem, obliczonym na kilka lat, a dotyczącym całokształtu życia gospodarczo-społecznego.** Większe przedsiębiorstwa państwowe mają być przekształcane na tzw. **uspołecznione gospodarstwa.** Mają to być spółki akcyjne pracowników, urzędników, państwa i kapitału prywatnego.

Ta ostatnia wiadomość wymaga jeszcze potwierdzenia i uzupełnienia. (r)

Sesja sejmowa — 3 grudnia.

W połowie przyszłego tygodnia oczekiwane jest ukazanie się rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej o zwołaniu zwyczajnej sesji budżetowej sejmu i senatu.

Pierwsze posiedzenie sejmu odbędzie się prawdopodobnie dnia 3 grudnia. Przed świętami Bożego Narodzenia odbędą się jeszcze dwa lub trzy posiedzenia, po czym posłowie rozjadą się na święta. (r).

NIE BĘDZIE BLOKADY tylko bombardowanie Barcelony

— tak oświadczają powstańcy.

Londyn, 21. 11. (PAT). Reuter donosi: Min. Eden w odpowiedzi na zapytanie Attlee (Labour Party) w izbie gmin oświadczył:

Nie otrzymaliśmy **żadnego oświadczenia w sprawie blokady portów Hiszpanii.** Dnia 17 bm. rząd brytyjski otrzymał z Burgos komunikat o możliwości bombardowania Barcelony. Komunikat ten brzmi jak następuje:



Transport rannych w Hiszpanii.

Przy atakach na Madryt najwięcej strat poniosła dywizja marokańska. Rannych odsyłają ze stacji Talavera na południe.

Rząd narodowy hiszpański jest zdecydowany przeszkodzić wszelkimi możliwymi środkami wojennymi **skandalicznej dostawie broni, amunicji, czołgów i nawet gazów trujących do portu barcelońskiego na statkach o przynależności przeważnie sowieckiej lub hiszpańskiej.** Rząd narodowy zdecydowany jest uciec się nawet do **zniszczenia portu** i wobec tego uprzedza floty obce, że byłoby pożądane, aby statki obce opuściły ten port jak najszybciej, żeby uniknąć szkód, które **mogłaby im wyrządzić mimo woli akcja wojenna,** co do której innych ostrzeżeń już nie ogłosimy. Cudzoziemcom i ludności cywilnej doradza się również opuszczenie miasta, a w szczególności **dzielnic bliskich portu, aby nie padli ofiarą walk.**

Po otrzymaniu tego komunikatu ambasador brytyjski w Hendaye otrzymał instrukcję, aby zwrócił się do władz w Burgos o zagwarantowanie w pewnych punktach wybrzeża barcelońskiego prawa zawijania statków do brzegu tak, jak uczyniono to już w innych punktach wybrzeża. Ambasador otrzymał też instrukcję, aby zażądał udzielenia czasu **na ewakuację obywateli brytyjskich** przed rozpoczęciem operacyj wojennych. Konsul generalny w Barcelonie i władze floty brytyjskiej na morzu Śródziemnym **są powiadomione o całej sprawie.**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Nowy „front ludowy".

(Ciąg dalszy).

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że lewicy sanacyjnej przewodzą ludzie, którzy wyszli z obozu socjalistycznego i mimo przynależności do sanacji nie przestali myśleć jak socjaliści, nie możemy się łudzić, że flirtujące dziś strony rychlej czy później dojdą do porozumienia.

Dodajmy do tego jeszcze to, że wszystkie **radykalne elementy chłopskie**, które wyszły ze Str. Ludowego i zadeklarowały swoją współpracę z tworzącym się obozem płk. Koca, obecnie się konsolidują, aby stworzyć jedną zwartą grupę radykalnych chłopów, a nie trudno nam będzie wyobrazić sobie **rozwój stosunków**, do jakiego chcieliby doprowadzić przywódcy P. P. S. Szykuje się po prostu **nowy „front ludowy"**, składający się z P. P. S. — radykalnej inteligencji i kadzichłopów. Wszystkie te grupy już dziś łączy **śmiertelna nienawiść do obozu narodowego i katolickiego**. A w ich hasłach społecznych nie ma znów takich rozbieżności zasadniczych, aby ich żywiołowa chęć zniszczenia wpływów obozu katolicko-narodowego w Polsce nie wygładziła.

Wolelibyśmy być złymi prorokami. Ale niestety takie fakty, jak **flirt P. P. S. z lewicą sanacyjną, finansowe poparcie socjalistycznego T. U. R. przez sanacyjny Związek Nauczycielstwa Polskiego, zdeklarowana wyraźnie chęć współpracy „Legionu Młodych" z socjalistami i rezolucje „kadzichłopów"**, nie pozwalają mieć złudzeń. Kto z faktów realnych umie wyciągać rzeczowe wnioski, ten nie będzie mógł zaprzeczyć, że nowy „front ludowy" leży w granicach możliwości.

Co tej groźnej możliwości przeciwstawi rozbity **obóz katolicki i narodowy?** Czy Str. Narodowe **i wiedzy jeszcze**, gdy powstanie takiego „frontu ludowego" w Polsce stanie się faktem dokonanym, **będzie walczyć z ideą konsolidacji wszystkich sił narodowych i katolickich?** (b)

Osiem dni blokady domu akademickiego w Wilnie.

Wilno, 21. 11. (Tel. wł.). Kwestią dnia pasjonującą całe Wilno, jest **blokada domu akademickiego przez 1400 akademiczek i akademików na znak protestu przeciw stanowisku senatu i rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w sprawie żydowskiej.** (Stanowisko to omawiamy wewnątrz numeru. — Red.).

Blokada trwa już osiem dni i — wobec nieustępliwości młodzieży i władz uniwersyteckich — **nie zanosi się na jej zakończenie.** Opinia wileńska podzieliła się na dwa obozy: każdy dzień przynosi szereg **sprzecznych uchwał i deklaracyj organizacyj społecznych.** Część społeczeństwa solidaryzuje się z młodzieżą, część ją potępia.

W ciągu dnia wczorajszego przed domem akad. **gromadziły się tłumy wilnian wyrażając głośno swą solidarność z akademikami.** Wieczorem były matki akdemików. Młodzież szkolna znowu manifestowała na rzecz akademików.

Młodzież zamknięta w domu akademickim ogłosiła komunikat, w którym oświadcza, że **jedyny sposób opuszczenia domu akademickiego bez uwzględnienia żądań to droga do szpitala.**

—::—

Znów wybuch prochowni.

Wiedeń, 21. 11. (PAT) Gazeta „Echo" donosi z Meranu (nad górą Górną Adygą), że w prochowni tamtejszej **nastąpił wybuch, którego ofiarą padło 42 zabitych i 21 rannych.**

Pogrzeb ofiar poprzedniego wybuchu.

Paryż, 21. 11. (PAT) W miasteczku **Saint Chamas** odbył się wczoraj uroczysty pogrzeb **ofiar wybuchu w prochowni.** Obecni byli na pogrzebie **prezydent Lebrun, ministrowie Daladier, Gasnier-Duparc, Cot, Faure.**

Nie będzie blokady

(Ciąg dalszy).

Po tych wyjaśnieniach Attlee oświadczył: Wiadomo, że władze w Burgos są to powstańcy i nie mają uznania międzynarodowego, przeto ich akcja na morzu **uważana być winna za korsarską.**

Min. Eden odpowiedział na to: Izba gmin winna skrupulatnie odróżniać **stanowisko okrętów brytyjskich na pełnym morzu od położenia w portach obcych, które mogą być miejscem operacyj wojennych.**

Attlee zapytuje dalej: Czy wszelka akcja poza granicą 3 mil angielskich od brzegu uważana będzie za korsarstwo?

Min. Eden odpowiada: Dotychczas **nie przyznaliśmy żadnej ze stron walczących w Hiszpanii praw strony wojującej.**

* * *

Według prawa morskiego ogłoszenie blokady daje stronie ogłaszającej prawo rewizji i konfiskaty zakazanych ładunków na statkach, zdążających do portu blokowanego bez względu na ich flagę. Jak wynika z powyższego, rząd Franca nie rości sobie do tego praw, wbrew poprzednim wiadomościom, tylko grozi bombardowaniem Barcelony i faktycznym uniemożliwieniem wyładunku.

Podział Hiszpanii.



Mapa powyższa daje nam pogląd na podział Hiszpanii na części, opanowany przez narodowców (zakreskowana) i przez komunistów. Widzimy więc, że rząd Franca ma w swym ręku więcej obszaru, a komuniści bardziej ludną i uprzemysłowioną część kraju.

Rada obrony Madrytu jest zadowolona z sytuacji.

Madryt, 21. 11. (PAT). Rada obrony Madrytu ogłosiła wczoraj o godz. 12 w południe następujący komunikat:

Gwałtowne walki w dniu 19 bm. w dzielnicy uniwersyteckiej **zakończyły się na korzyść wojsk republikańskich,** które odebrały **wszystkie gmachy,** zajęte poprzednio przez wojska marokańskie z wyjątkiem przytułku Santa Cristina, gdzie oddział przeciwnika **jest osaczony** ze wszystkich stron. Kontrataki przeciwników na tym odcinku, prowadzone wczoraj od rana, odparto. Przeciwnik poniósł **wielkie straty.**

Lotnictwo republikańskie bombardowało dnia 19 bm. z powodzeniem linie komunikacyjne przeciwnika na froncie madryckim, a także lotniska i fortyfikacje w Salamance, Avila, Palma (na Majorce) i Kordobie. Artyleria powstańcza **bombardowała kilkakrotnie Madryt, powodując wielką liczbę ofiar** w dzielnicach robotniczych. Na innych odcinkach frontu madryckiego operacyj nie prowadzono. W czasie walk w powietrzu w dniu 19 bm. ponad Madrytem **strąciliśmy 8 samolotów przeciwnika.**

Powstańcy posunęli się naprzód.

Kadyks, 21. 11. (PAT). Tutejsza rozgłośnia nadała wczoraj wieczorem komunikat podający, że w piątek rano powstańcy posunęli się **naprzód w kierunku północnego przedmieścia Madrytu Qutro Caminos.** Lotnicy bombardowali przedmieście Madrytu na północnym zachodzie, oraz szereg ulic. Oddziały marokańskie przechodzą w dalszym ciągu przez **most pontonowy na rzece Manzanares.** Pomiędzy Escurialem a Madrytem powstańcy spowodowali **wykolejenie pociągu pancernego,** jadącego z Madrytu z sowieckim materiałem wojennym.

W ciągu ostatnich 24 godzin samoloty powstańcze **zrzuciły 100 tonn bomb** na fortyfikacje czerwonych; 30 samolotów bombardujących, **chronionych przez 20 samolotów myśliwskich, bombardowało linie wojsk rządowych.** Samoloty te stoczyły walkę powietrzną z eskadrą rządową, strącając 4 samoloty nieprzyjacielskie.

Powstańcy donoszą o małych sukcesach.

Rabat, 21. 11. (PAT). Stacja radiowa w Sewilli nadała o godz. 8,40 następujący komunikat:

Na południu Madrytu umacniają wojska powstańcze zdobyte pozycje, **utrzymując stały kontakt z nieprzyjacielem.** Wczorajsze operacje powstańców zakończyły się ostatecznym **zajęciem dzielnicy Paseo de Rosales aż po Moncloa,** gdzie przednie straże umocniły swe pozycje. Kilkanaście kontrataków wojsk rządowych, przeprowadzonych **bez poparcia artyleryjskiego, zostało z łatwością odpartych, przy czym wojska rządowe utraciły 3 czołgi.**

Panująca w dniu wczorajszym mgła uniemożliwiała poważniejsze operacje lotnicze, skutkiem czego wojska powstańcze przeszkadzały próbom o koncentracji nieprzyjaciela ogniem artyleryjskim. W ciągu dnia **strącono 3 rządowe samoloty.**

Wszystkie przeciwuderzenia wojsk rządowych w okolicy mostów Segovia, Princessa i Toledo dokonywane były przez kolumny, składające się z żołnierzy cudzoziemskich. Wczoraj w godzinach rannych przekroczyło linię frontu **kilkunastu milicjantów rządowych.**

Poselstwo polskie w Madrycie nic nie ucierpiało.

Paryż, 21. 11. (PAT). W związku z wiadomościami, podanymi przez niektóre dzienniki polskie o zniszczeniu gmachu poselstwa R. P. w Madrycie przez bombardowanie samolotów, korespondent PAT w Paryżu uzyskał dnia 20 bm., o godz. 21 połączenie telefoniczne z poselstwem R. P. i stwierdził, że **wiadomość ta całkowicie nie odpowiada rzeczywistości.**

Rozmowa odbyła się z jednym z urzędników poselstwa R. P. w Madrycie, który zakomunikował, że poselstwo polskie znajduje się w dzielnicy miasta **nie objętej bezpośrednio działaniem wojennym.**

Były starosta w Świeciu Krawczyk stanie w grudniu przed sądem w Grudziądzu.

PROKURATOR OSKARŻA DYGNITARZA SANACYJNEGO O PRZYWŁASZCZENIE 17.000 ZŁ. — KRAWCZYK KUZYNEM PARYLEWICZOWEJ?! — ECHA BRZYDKIEJ AFERY ŁAPOWNICZEJ W POZNANIU. —KORONNYM ŚWIADKIEM OSKARŻENIA B. WOJEWODA POMORSKI KIRTIKLIS.

(Od własnego specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Grudziądz, 21 listopada.

Nie przebrzmiały jeszcze echa głośnej sprawy b. starosty w Działdowie dr Adama Twardowskiego, który na skutek znanych sensacyjnych motywów Sądu Apelacyjnego opuścił po półtorarocznym pobycie więzienie śledcze, by przed Sądem Najwyższym z wolnej stopy walczyć o prawdę materialną — a już urząd prokuratorski w Grudziądzu wygotował akt oskarżenia przeciwko drugiemu filarowi sanacji pomorskiej Stanisławowi Krawczykowi, powołanemu w roku 1932 przez ówczesnego wojewodę Stefana Kirtiklisa na stanowisko starosty powiatowego w Świeciu.

W maju br., kiedy na wokandzie sądowej znalazła się sprawa Twardowskiego, wojewoda pomorski, którym był wówczas jeszcze p. Kirtiklis, odwołał Krawczyka ze Świecia, mianując go radcą w urzędzie wojewódzkim w Toruniu. Zaledwie po kilku dniach urzędowania w Toruniu, Krawczyk „na własną prośbę" został zwolniony z administracji państwowej, a urząd wojewódzki wytoczył mu — dochodzenia karno-administracyjne W wyniku dochodzeń, przeprowadzonych przez województwo, akta sprawy b. starosty w Świeciu Krawczyka znalazły się w urzędzie prokuratorskim w Grudziądzu z wnioskiem wojewody Kirtiklisa o wszczęcie dochodzeń karnych.

Materiał wstępny, ujawniony przez śledztwo pierwiastkowe, stwierdził niesłychaną samowolę Krawczyka, jakiej dopuścił się w czasie swego urzędowania na stanowisku starosty świeckiego. W ciągu czterech lat b. starosta Krawczyk przekraczał swą władzę, nie dopełniając obowiązków służbowych, a w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej, przywłaszczył sobie z funduszu wydziału powiatowego oraz różnych innych źródeł około 17.000 zł. W tych dniach dochodzenia prokuratorskie w sprawie b. starosty Krawczyka zostały zakończone, a działalność jego zakwalifikowana jako zbrodnia z art. 286 par. 2 k. k., przewidująca karę więzienia do lat 10, utratę praw obywatelskich oraz utratę publicznych praw honorowych. Akt oskarżenia doręczony został Krawczykowi w Warszawie, gdzie po przejściu na „emeryturę" zamieszkał.

Jak się dowiadujemy, proces karny b. starosty w Świeciu Stanisława Krawczyka toczyć się będzie w pierwszych dniach grudnia przed wzmocnionym wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego. Koronnym świadkiem oskarżenia jest b. wojewodą pomorski, obecny wojewoda białostocki Kirtiklis.

B. starosta świecki Krawczyk jest bohaterem głośnej swego czasu w Poznaniu afery łapowniczej, przy czym jako ówczesny dyrektor kasy chorych w Poznaniu skazany został przez sąd okręgowy na 5 miesięcy więzienia za pobieranie łapówek. Wyrok skazujący zatwierdzony został przez sąd apelacynjy w Poznaniu, a na skutek wniesionej przez Krawczyka kasacji, sprawa miała znaleźć się w sądzie najwyższym. W międzyczasie ogłoszona została ustawa o amnestii i skazaniec skwapliwie zgodził się na umorzenie sprawy karnej przez amnestię. Jeszcze dziś cały szereg osób w Poznaniu znajduje się w posiadaniu skryptów dłużnych Krawczyka na kilka tysięcy zł.

Nie pozbawionym sensacji jest fakt, że Krawczyk ponad 10 razy na „własną prośbę" odchodził ze służby państwowej, tyleż razy do niej wracał, a przez 12 dni był nawet adwokatem, nie mając odpowiednich kwalifikacyj ani uprawnień, potrzebnych do wykonywania tego zawodu.

Według niesprawdzonej jeszcze pogłoski, b. starosta w Świeciu Stanisław Krawczyk jest kuzynem Parylewiczowej, siostry b. ministra ś. p. Bronisława Pierackiego.

Proces, który już w najbliższej przyszłości toczyć się będzie przed sądem w Grudziądzu, ujawni niewątpliwie szczegóły i kulisy paskudnej afery sanacyjnego karjerowicza, będącej smutnym przyczynkiem do naszej rzeczywistej rzeczywistości.

(Kr-a)

Z tygodnia.

Łańcuch Rzym-Berlin-Tokio.

Uznanie rządu gen. Franco. — Zatarg sowiecko-niemiecki. Po samobójstwie Salengro.

Można być razem z min. Beckiem wielkim przeciwnikiem „wojen religijnych“, ale trzeba przyznać, że podział Europy na wrogie bloki powiększa się. Jak twierdzi „New Statesman and Nation“, czcigodny angielski tygodnik liberalny, znajdujemy się na wielkim meczu w piłkę nożną toczonym między drużyną faszystowską i komunistyczną. Otóż cały sęk w tym, że tylko bezduszny widz, wyprany nie tylko z nerwów, ale i człowieczeństwa, może zachować na takim meczu całkowitą „neutralność“. Natomiast każdy inny, bardziej do człowieka podobny weźmie stronę jednej z partyj. Przecież, **jeśli tego nie uczyni, nie będzie się na meczu bawił...**

Nie ulega wątpliwości, że na meczach futbalowych nie ma „neutralnych“ widzów. Czy ma ich również **nie być na meczu faszyzm contra komunizm?** Wszystko odpowiada niestety potakująco na to pytanie. Przede wszystkim zaś utwierdza w tym mniemaniu fakt wzrastającego zacieśniania się frontu faszystowskiego.

Już dawno słyszeliśmy wiele **o sympatiach niemiecko-japońskich.** Kto był w czasie Olimpiady w Berlinie, mógł, jak piszący te słowa, zaobserwować, że na każdej wystawie księgarskiej książki o Japonii zajmowały przynajmniej trzecią część eksponatów i że już ich tytuły świadczyły **z jak wielką dla kraju Wschodzącego Słońca były pisane przyjaźnią.** Nic więc dziwnego, że obecnie doszło do oficjalnego porozumienia niemiecko-japońskiego, mającego na celu zwalczanie bolszewizmu i wzajemne popieranie się w kwestiach dozbrojenia. Japonia stawi Niemcom do dyspozycji posiadane surowce, a wzamian **otrzyma broń motorową i pancerną.**

Rzym zaprzecza wprawdzie, jakoby bezpośrednio przystąpił do tego porozumienia. Mussolini nie widzi dla siebie specjalnego interesu w drażnieniu Anglii na terenie dla siebie tak odległym. Ale jego prasa podnosi, że wobec istnienia dwóch porozumień niemiecko-włoskiego i niemiecko-japońskiego **tworzy się łańcuch Rzym—Berlin—Tokio.** Łańcuchem tym zamierzają jego właściciele skrępować Komitern i uniemożliwić mu działalność. To jest program na dziś. Jutro może on być **rozszerzony o chęć podboju ziem sowieckich.** Zdaje się, że mało jest ludzi w Turopie, którzyby w takie dalsze plany Niemiec i Japonii nie wierzyli. Nie wiadomo tylko, jak pozyskać do nich Włochy. Te są tymczasem nasycone Abisynią i chcą z Anglią zawrzeć na Morzu Śródziemnym „gentlemant-agreement“ — układ dżentelmeński, poręczający sobie na wzajem całość interesów.

Jak więc widzimy, sytuacja w Europie zmienia się ruchem wahadłowym. Gdy tak nie dawno Beck był gościem Edena, widzieliśmy jutrzenkę lepszych dni **w montowaniu bloku „antyblokowego“.** I ledwie parę dni upłynęło, gdy blok faszystowski odpowiedział potężnym przykręceniem wiążących go śrub. Przecież nie tylko Niemcy podpisały swe układy z Japonią. Odbyła się przecież konferencja wiedeńska z udziałem Włoch, Austrii i Węgier i co najważniejsza **po raz pierwszy od powstania Trzeciego Reichu bawi w Berlinie minister spraw zagran. Austrii dr. Guido Schmidt i spędza czas na rozmowach z Hitlerem.** Berlin jako ośrodek nowego układu sił ukazuje taką samą aktywność na wschód jak na południe i jak południowy wschód, wysyłając właśnie teraz dr. Schachta do Ankary i Teheranu.

Powstaje teraz pytanie: **Jak długo antyblokowcy będą mogli zachować neutralność na meczu faszyzm contra komunizm?**

* * *

Przed wojną światową mówiono, że potrwa ona trzy, no, najwyżej cztery miesiące. Wojna domowa hiszpańska trwa już cztery miesiące (zaczęła się w nocy z 19 na 20 lipca) i nikt nie widzi jej końca. Owszem jest prawda, że Franco doszedł aż do Matdrytu, ale jest również prawdą, że według najbardziej przyjacielskich opinii niemieckich, **stracił w pierwszych dniach walki pod Madrytem więcej ludzi niż w czasie całej dotychchczasowej kampanii.** Jeśli więc dalej będzie ich tylu tracił, to nie tyle z czym (o to „coś“ postarają się Niemcy i Włochy) ile z kim dojdzie do Barcelony?

Zdaje się, że właśnie ta obawa podyktowała kancelariom rzymskim i berlińskim myśl **o uznaniu rządu Franca de iure** (prawnie) i zerwanie wszystkich stosunków z rządem madryckim. W ten sposób poza Franciem stoi zespół, składający się z Niemiec, Włoch i Portugalii. Junta w Burgos (rząd Franca) może więc teraz ogłosić blokadę portów katalońskich z Barceloną na czele. Uczyniono już to i szereg pism zastanawia się nad tym, czy Franco ma dość okrętów dla realizacji tego zarządzenia. Zapomina się, że Niemcy i Włosi mogą mu dać do dyspozycji **wystarczającą ilość łodzi podwodnych, które nie przepuszczą ani jednego statku sowieckiego z ładunkiem.**

To ostatnie decyduje o zagadnieniu. Jeśliby transporty sowieckie potrwały nadal, Franco jest zgubiony. Teraz jednak będzie miał możność walczyć skutecznie, o ile... **o ile Sowiety i rząd madrycki nie wymyślą innych kontrsposobów!**

Najbardziej istotny w całej sprawie jest fakt wyjścia z ukrycia pomocników. Jeszcze do niedawna walczyli ze

ALINA PRUS-KRZEMIŃSKA

Miron Turkułł

NA MARGINESIE PAMIĘTNIKA

1)

W holu — w oszklonej niszy, odgrodzonej od strony wewnętrznej ścianą kwitnącego właśnie, rozpiętego na drutach caprifolium, stoi biało lakierowane, panieńskie biureczko pani Digny.

Pani Digna, nisko nad biurkiem pochylona, zapisuje coś na białych stronicach sporej, w brązowy safian oprawnej księgi, noszącej napis „Pamiętnik“.

Foliant ten nazywa pani Digna duszą swego sekretarzyka i poświęca mu nie wieczorne, jak bywa zwyczajem, lecz poranne chwile dnia — w porze wiosennej i latowej, pomiędzy godziną szóstą a ósmą.

Młoda kobieta ma na sobie wełniany negliż biały, przepasany błękitnym sznurem i otoczona jest doskonałą, olimpijską ciszą.

Podwoje ogromnego holu, otwarte szeroko, zapraszają do wnętrza wszystek cud zarania, które jakby sobie upatrzyło pałacowy dziedziniec w Brzozówcu, do najrozkoszniejszej na świecie idylli majowej.

W otwartą sień napływa mocna woń tataraku, zarastającego brzegi strumienia po drugiej stronie zajazdu. Chór żabi, próbujący zgodnie jakichś akordów z cis-mol, zaczął właśnie poranny swój koncert.

Ktoś szurgnął nogami po asfaltowej posadzce tarasu — ktoś wszedł do holu.

Poczta!

Pani Digna odłożyła pióro, wstała, i podeszła do stolika, znajdującego się tuż przy wejściu.

Na tacy leży kilka listów do zarządu, dwa z adresem pana Karola Brzozowieckiego, męża pani Digny, dla niej karta.

Znaczek zagraniczny, stempel: Sirmione — Italia.

Śliczna karta!... Szkoda, że pogryzmolona — pomyślała z żalem pani Digna, która zbieranie pocztówek uprawia jako sport, także panieńskich czasów sięgający.

Gałązka polnych róż, rzucona akwarelą na szare tło pocztówki, jak żywa! Szkoda, że pogryzmolona! — powtórzyła półgłosem pani Brzozowiecka, po czym spojrzała na pismo.

Skośnie przez obrazek — niby gest bagatelizujący wartość małego arcydzieła, biegły śmiałe słowa: „Le plus mallhereux des hommes est celui la, qui n'alme plus, et ne peut oublier son amour“. Podpisano: Turkułł z Wańkowic.

Pani Digna zdziwiła się: Patrzajcie! Nasz Litwin, nastrojowiec, w słonecznej Italii! Pewnie na studiach malarskich — **zawsze mu to doradzałam.**

Przeczytała raz i drugi jeszcze, i uśmiech zagadkowy rozjaśnił twarzyczkę młodej kobiety.

Mickiewicz tak powiedział. Ale ty — jeżeli o sobie mówisz, mój „nieszczęśliwcze“, powinieneś był przerobić końcowe słowa aforyzmu, i zamiast „son amour“ powiedzieć „d'un de ces caprices“...

Poczekaj, panie Mironie. Przestanę pisać i poczytamy trochę, ażeby sobie przypomnieć ówczesne nastroje w Brzozówcu, i te wszystkie kwiaty, około których krążyły motyle twych żądz...

Pani Brzozowiecka prowadzi dwa dzienniki. Jeden z napisem „Matka“ poświęcony jest wyłącznie dzieciom — Koli i Maciejkowi — drugi, na biurku właśnie rozłożony, nosi napis „Digna“.

Książka ta jest dla pani Brzozowieckiej czymś w rodzaju kontroli nad własną osobą, a równocześnie najdoskonalszą (jak sobie wyobraża) charakterystyką ludzi wchodzących w jej życie.

Usiadła — wyjęła z szuflady biurka ołówek czerwony.

Dziennik opatrzony był zwisającymi jak u akt sądowych zakładkami, a każda znaczyła rozpoczynający się nowy rok w egzystencji pamiętnika pani Digny. Termin taki nie przypadał na dzień 1-go stycznia, lecz — jak w księgach gospodarczych — lipiec otwierał każdą nową doroczną erę życia pani Brzozowieckiej.

Rok 1922. Znalazła od razu — przerzuciła kilka stronnic, zatrzymała się przy rozdziale noszącym datę, sobota 16 lipca, i zaczęła czytać:

„Pierwszy karambolaż z naszym praktykantem! Siedziałam sobie z książką w mędlach za parkiem, gdy z krańców **pola, gdzie stawiano stogi na dwie partie ażeby skończyć przed świętem,** nadbiegł konno pan Miron Turkułł — młody Litwin, będący od roku na praktyce gospodarczej w Poznańskiem, od kilkunastu dni nasz domownik i pierwszy urzędnik.

Nadjechał koniem tak blisko, że zdawało się, iż nie spostrzegłszy mnie, chce przelecieć mimo.

Nie zdążyłam oburzyć się, gdy padło śpiewne, pokorne: Stokrotnie panią przepraszam!

— Co pani czyta? Filoteę znowu, czy dla odmiany, św. Franciszka z Assyżu?

— Powieść. Zna pan „Ninę“, Esteji?

— Nie znam. Nie lubię książkowych bohaterek — wolę studia z natury.

Milczałam nie wiedząc co mówić. Wzięłam do ręki sweter leżący obok.

— Ślicznie odcina się sweter pani od tła tych snopków...

— Dziwię się że „ślicznie“. Przypomina przecież kąkol — chwast w zbożu nie pożądany. (Pani Digna, z uśmiechem politowania konstatuje naiwność swej uwagi).

Przypomina — mówił, na słowa moje nie zważając wcale — kwiat dzikiej róży, który wiatr złożył u stóp rusałki polnej — pani tych stref.

Czułam, że zamierza wyprowadzić mnie z równowagi. Obawiałam się rumieńca, który najniepotrzebniej zjawia się u umnie, ilekroć rozmawiam z tym człowiekiem. Całą siłą woli panowałam nad sobą.

— Jak na prozaika, którym się pan być mieni, porównania trochę zbyt poetyczne. Czas też będzie, wraz z swetrem dzikiego koloru, wracać co prędzej skąd wiatr mnie tu przywiał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sobą hiszpańscy narodowcy z komunistami. Natomiast Niemcy z Włochami z jednej i Sowiety z drugiej strony pozostawały w cieniu. Obecnie **cofają się raczej w cień oddziały hiszpańskie.** Franco i Caballero wyglądają już tylko na marionetki, poruszane **przez całkiem widocznych aktorów i całkiem widoczne nici.** Co z tego może wyniknąć?

Co będzie, jeśli niemieckie i włoskie łodzie podwodne pod flagą Junty z Burgos zaczną torpedować u wejścia do Barcelony sowieckie statki z amunicją? Chwilowo na te pytania odpowiedzi dać nie można. Trzeba poczekać i trzeba mieć nadzieję, że Anglia z Francją **zapobiegną zbyt daleko idącemu zaostrzeniu się sytuacji.**

* * *

Zdawałoby się, że między Niemcami a Rosją sowiecką zostały już spalone wszystkie mosty. Okazało się jednak, że nie było jeszcze wielkiego procesu politycznego, któryby mógł hitlerowców doprowadzić do ostatecznej pasji. I obecnie „lukę" wypełniają Sowiety, aranżując w Moskwie wielki **proces 23 Niemców,** oskarżonych bądź o sabotaż, bądź też o sprzyjanie Trockiemu i w ogóle o kontrrewolucję.

Nie można w żaden sposób dociec — w jakim rozsądnym celu Sowietom jest potrzebna ta tragi-komedia. Dla otumanienia swego głodnego ludu? Dla wykazania, że Trocki łączy się z hitlerowcami? **Dla dokuczenia Niemcom?** Zdaje się to trzecie jest najprawdopodobniejsze i zarazem **najgorzej o zdrowych mózgach sowieckich świadczące.**

Sowiety wściekłe za organizowanie bloku faszystowskiego przez Berlin, za popieranie Franca, za okrążanie Czechosłowacji, za obalenie Titulesco, za podstawianie im nogi na gruncie londyńskim, wreszcie za wywyższenie Polski, zawsze w Moskwie pojmowanej, jako „agentki Hitlera" — postanowiły się zrewanżować i rewanżują się procesem 23 inżynierów, względnie, co najkomiczniejsze, komunistów niemieckich, wydalonych i wyklętych przez Hitlera.

Byłoby to więcej śmieszne, gdyby nie wprowadzało nowego czynnika zamętu i niepokoju do sytuacji europejskiej i tak już wstrząsanej na wszystkich frontach. Trzeba jednak przyznać, że pogłębienie się nienawiści niemiecko-rosyjskiej nie jest czymś złym dla Polski. Wprost przeciwnie, trzeba się spodziewać, że Hitler w obliczu tego zaognienia **zakończy awanturę o Gdańsk** i przejdzie na jedyną dla siebie linię dalszego współżycia w spokoju z Polską. Trudno sobie przecież wyobrazić, że będzie mu zależało na pchanie nas w ramiona Sowietów i że **na to zgodzi się jego nowy sojusznik — Japonia.**

* * *

Warto zanotować, że w tygodniku francuskim „Je suis partout" pojawił się już **drugi odcinek doskonałych reportaży z Polski pióra p. P. A. Cousteau.** Objektywizm, doskonała znajomość naszych stosunków i życzliwość charakteryzują tę piękną pracę. **Cousteau należy do nielicznych Francuzów, którzy Polskę nie tylko poznali, ale i zrozumieli.**

* * *

Salengro leży w grobie. Stare przysłowie łacińskie mówi, że de mortuis nil nisi bene (o zmarłych nic, albo dobrze). W danym jednak wypadku nie sposób przejść do porządku dziennego na tą sprawą. Są trzy wersje samobójstwa: lewica twierdzi, że to **rezultat oszczerstw,** prawica, że **uciekł od powania do sądu swych „oszczerców",** którzyby wykazali prawdziwość swych oskarżeń, środkowi, czy też pragnący zgody, że popełnił samobójstwo **na skutek rozstroju nerwowego,** gdyż po werdykcie parlamentu większością 4:1 nie miał powodów przejmować się kampanią tyg. Gringoire".

Z tych trzech wersyj, **najwięcej prawdopodobieństwa ma niestety twierdzenie prawicy.** Ale fakt pozostaje faktem, że na umysły mas najbardziej będzie mogła wpłynąć swą demagogią lewica. Zresztą już to czyni. Co może taki „Gringoire", czytany przez część zamożnego mieszczaństwa, **wobec takiej komunistycznej „L'Humanité", która podnosi od 29. bm. swój nakład do miliona egzemplarzy dziennie.**

Bez względu na to, kto miał rację, zdaje się, że **lewica wyciągnie maksimum korzyści ze śmierci samobójczej Salengro.** I choć w obliczu majestatu śmierci nie wypada robić dowcipów, przecież ta sprawa przypomina zemstę dziecięcą według recepty: „niech mi uszy zmarzną, tatusiowi na złość". Salengro wydał na siebie wyrok, **jak gdyby chciał się w ten sposób zamścić na swych wrogach.** I zdaje się, że się zemści...

St. Strąbski.

List z Poznania.

Kalejdoskop luksusu i nędzy

Kursy handlowe dla bezrobotnych. — Niezwykły „dług rolniczy". — Licytacje.

(Od naszego korespondenta).

Poznań, w listopadzie.

Całe życie Poznania kształtuje się w chwili obecnej pod znakiem walki z bezrobociem i zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej. O ile jednak na froncie wyborczym wre walka pomiędzy poszczególnymi stronnictwami, o tyle na odcinku walki z bezrobociem społeczeństwo poznańskie myśli i działa solidarnie.

Na specjalne podkreślenie zasługuje inicjatywa ludzi dobrej woli, którzy powołali do życia przy Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy — **Komitet obywatelski kursów handlowych dla bezrobotnych pracowników umysłowych.** Jako pierwszy etap swej działalności postawił sobie Komitet za cel urządzanie w Poznaniu **rocznych praktycznych kursów handlowych dla agentów i akwizytorów.** Tego rodzaju handlowców jest wprawdzie u nas sporo, brak jednak dobrze wyszkolonego agenta typu zachodnio-europejskiego czy amerykańskiego. Komitet udzielać będzie po zakończeniu kursów pomocy i poparcia w kierunku ułatwienia uczestnikom kursów uzyskania odpowiedniej pracy. Protektorat nad kursami objęli: wojewoda poznański Maruszewski, tymczasowy prezydent miasta Więckowski i kurator Okręgu Szkolnego dr Jakubiec.

Z uwagi na pożyteczność tej akcji, niewątpliwie i w Bydgoszczy zainicjowane zostanie urządzenie podobnych kursów.

*

W najbliższym czasie rozegra się epilog charakterystycznego i nie pozbawionego humoru procesu. Tło sprawy jest następujące:

Jeden ze znanych ziemian wielkopolskich, hrabia X, często przyjeżdżał do Poznania i zatrzymywał się w „Bazarze", gdzie chętnie lubił popijać w dobranym gronie przyjaciół. Pan hrabia ma szczodry gest, nie szczędził zatem najprzedniejszych likierów i szampana. Wypite trunki stale kazał dopisywać na swoje konto. W ten sposób konto rosło, a pan hrabia nie płacił...

Rezultat wesołych zabaw był dość melancholijny. Firma „Bazar" zgłosiła swoje pretensje do sądu i wygrała sprawę. Stało się to jednak w tym momencie, kiedy już weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Pan hrabia, widząc olbrzymią cyfrę rachunku, doszedł do przekonania, że trzeba skorzystać z dobrodziejstwa rozporządzenia, ustanawiającego moratorium dla długów rolniczych. Wojewódzki Urząd Rozjemczy przyszedł hrabiemu z pomocą. Orzekł on, że należność firmy „Bazar" **od dłużnika z tytułu pobranych przez niego win, szampana i innych wyrobów wódczanych,** oraz z tytułu różnych rachunków hotelowych z czasu przed 1 lipca 1932 roku **jest długiem rolniczym, podlegającym moratorium. Wojew. Urząd Rozjemczy twierdzi, że tego rodzaju długi nie stanowią dla dłużnika, z uwagi na obszar jego majątku przeszło tysiąc hektarów, rażących wydatków luksusowych, lecz normalnie przyjęte i odpowiadające zamożności dłużnika wydatki konsumcyjne, które w danych okolicznościach sprawy są związane z prowadzeniem gospodarstwa wiejskiego dłużnika"...**

Przeciw powyższemu orzeczeniu wierzycielka wniosła skargę. Sąd Okręgowy w Poznaniu uznał tę skargę za słuszną, wykluczając możliwość uznania za długi rolnicze wydatków dłużnika na wina, szampan i inne wyroby wódczane, konsumowane przygodnie przez dłużnika i jego otoczenie przez długi okres lat, bo od roku 1914...

Pan hrabia będzie zatem musiał płacić. Jakiż smutny epilog wesołej zabawy!...

„Jaśnie panowie" bawią się beztrosko. A tymczasem większości społeczeństwa kryzys daje się dotkliwie we znaki. Mamy przed sobą spis licytacyj, jakie odbędą się w Poznaniu w miesiącach grudniu br. i styczniu 1937. Cały szereg gmachów i fabryk pójdzie pod młotek licytatora. W dniu 3 grudnia odbędzie się licytacja nieruchomości, należących do Banku Likwidacyjnego Kredytowego, a położonych przy Alei Marcinkowskiego 18 i 19. Dwa dni później licytowany będzie **Dom Rzemieślniczy.** Cena szacunkowa wynosi 980.000 zł, cena wywoławcza 735 tysięcy. 15 grudnia pójdą pod młotek nieruchomości i urządzenia **fabryki mydeł i proszków „Blask"** w Starołęce Małej. Wreszcie na dzień 15 stycznia 1937 wyznaczona została licytacja domów handlowo-mieszkalnych, należących do firmy **„F. Lisiecki, Dom Konfekcyjny S. A. w Poznaniu.** Nieruchomości te położone są na Starym Rynku.

Pamiętamy wszyscy czasy, kiedy firma „Blask" lub Lisiecki uchodziły za symbol „prosperity" Poznania. Coś się zatem doprawdy popsuło z tą dawną „prosperity" poznańską.

J. Bar.

Czy rozdział żydów od Polaków

jest sprzeczny z konstytucją?

Uspokojenie młodzieży zależy od władz akademickich.

Wilno, 21. 11. Naprężenie w wileńskim świecie akademickim trwa w dalszym ciągu. Tymczasem nie ma nadziei na uspokojenie, zwłaszcza, że **władze Uniwersytetu Stefana Batorego wypowiedziały się przeciw żądaniom młodzieży polskiej, a w obronie — żydów.**

Rektor i senat wydali odezwę do młodzieży akademickiej, w której po stwierdzeniu faktu, iż pewien odłam polskiej młodzieży akademickiej dąży do uczynienia z uniwersytetów placówek wypadowych dla akcji zmierzającej do ograniczenia praw obywatelskich żydów w Polsce, zaznaczają, iż **uniwersytety nie mogą być terenem, na którym swobody obywatelskie jakiejkolwiek grupy byłyby uszczuplone w wyższym stopniu niż poza ich murami.**

Przymusowe rozsadzenie studentów w salach wykładowych nie jest zgodne z obyczajami i tradycją uniwersytetów, nie byłoby więc zarządzeniem wyłącznie porządkowym, ale **naruszałoby zasadę swobody akademickiej i mogło być zastosowane wyjątkowo jedynie za obopólnym porozumieniem zainteresowanych.**

Dalej rektor i senat, potępiając czyny nie licujące z godnością akademika, wzywają młodzież do posłuchu dla zarządzeń władz akademickich.

„W imię więc dobra, — głosi odezwa — **senat wzywa młodzież akademicką do zaniechania nielegalnych wystąpień, co jest niezbędnym warunkiem unormowania stosunków w Uniwersytecie".**

O ile pod wezwaniem do zachowania spokoju musi się podpisać całe społeczeństwo, **poważne zastrzeżenia budzi jednak stanowisko władz uniwersytetu wileńskiego, wobec zasadniczej sprawy rozdziału żydów od Polaków na ławkach uniwersyteckich.**

I dlatego bardzo słusznie tłumaczy w wileńskim „Słowie" p. Cat-Mackiewicz rektorowi Uniwersytetu Stefana Batorego, że mylne jest jego rozumowanie, jakoby rozmieszczenie Polaków i żydów na osobnych ławkach było sprzeczne z Konstytucją. Zarządzenie takie miałoby charakter czysto porządkowy. Przepisy o równouprawnieniu, zawarte w art. 109, 110 i 111 dawnej Konstytucji i przyjęte do Konstytucji obecnie obowiązującej mówią o **swobodnym rozwoju właściwości narodowych i o wolności sumienia i wyznania, ale osobne właściwości narodowe i swoboda wyznania mogą być przez żydów zachowane bodaj łatwiej — na osobnych niż na wspólnych z Polakami ławkach.**

— „Żądanie osobnych ławek nie pomniejsza praw studentów żydów do nauki, czy do słuchania wykładów. Ze strony lewej tak samo dobrze słychać wykładającego, jak z prawej, a z prawej tak samo, jak z lewej. **Żądanie osobnych ławek jest tylko fragmentem w tym poczuciu odrębności świata nieżydowskiego, od świata żydowskiego, który ogarnął dziś całą Europę.** Może się komuś podobać, komuś nie podobać, ale to jest akt, z którym każdy musi się liczyć.

I ciekawe, że to poczucie odrębności urasta do olbrzymich rozmiarów po obu stronach. Wśród nie-żydów budzą się gigantyczne ruchy antysemickie, wśród żydów zwycięża sjonizm, palestynizm, faszyzm żydowski.

Ludzie, którzy poważnie się upierają, że nie ma i nie powinno być żadnej różnicy pomiędzy żydem a nie-żydem — jak się zdaje — należą do przeszłości. Są to ludzie, którzy spóźnili się z urodzeniem. Mieli powodzenie za czasów, kiedy Leopold II organizował Kongo. Czy się kiedy odegrają, czy wrócą do wpływów? — Być może. Ale dziś historia obróciła swe koła przeciwko nim".

Wobec tych uwag żałować należy, iż **niektórzy rektorzy zaangażowali się nieostrożnie w walce z żądaniem osobnych ławek dla żydów.** Trzeba nareszcie miarodajnie wyjaśnić, dla rektorów opinię, iż **sprawa osobnych ławek nie ma nic wspólnego z Konstytucją.** Uniwersytety mogłyby następnie załatwić ją we własnej kompetencji, zgodnie z życzeniami polskiej młodzieży i uspokoić podrażnione umysły.

Tupet żydowski nie ma granic!

Reakcja musi być tym silniejsza.

Łódzka żargonówka „Handl un Meloche" (Handel i rzemiosło), omawiając obecne położenie rzemieślników żydów w Polsce, pisze: „Stan ten wymaga dobrze zorganizowanego, skonsolidowanego oporu wszystkich 300.000 rzemieślników żydów".

A więc mamy tego tałatajstwa aż 300 tysięcy. I jeszcze mowa ma być o oporze. Tupet i bezczelność żydowska nie ma zaiste granic. Tym lepiej jednak dla nas, boć silniej się zorganizujemy dla pokonania żydowskiej hydry, żerującej na organiźmie narodowego gospodarstwa polskiego. Gorzej dla żydów, bo reakcja będzie szybsza i gwałtowniejsza.

—::—

Uroczyste poświęcenie zapory wodnej w Porąbce odbędzie się w dniu 28 listopada. W dniu 22 bm. przy udziale przedstawicieli rządu, ks. metropolita krakowski dr Sapieha dokona poświęcenia kolejki linowej Kuźnice—Kasprowy Wierch.

Gwałtu, co się dzieje!

Jesienne nastroje, pacyfistyczne boje, gdańska wódka, angielska choroba i w ogóle wszystkiego po trochu.

Bydgoszcz, 22 listopada.

Za oknami wicher śwista,
Z drzew zleciały wszystkie liście.
Co to znaczy? Co się dzieje?
Kryzys, plajta — oczywiście.

Przeszła jesień, idzie zima,
Lecą liście i wawrzyny,
Lecą słowa, obietnice,
Za słowami ponoć — czyny.



Słowa górne, czyny durne —
Taki zwyczaj już na świecie,
Że się wszystko obiecuje,
Mało robi, dużo plecie.

Jeśli chodzi o plecenie,
To się teraz i tak zdarza,
Że mąż stanu ma wspaniałe
Kwalifikacje koszykarza.



Gdyby jednak plótł koszyki,
Byłby konkretny pożytek,
A tak tworzy o pokoju
Nie potrzebnych paktów zwitek.

O pokoju mówi każdy,
Każdy ma receptę swoją.
Jakiż biedny ten pacyfizm,
Gdy go na wyścigi doją!

Na pacyfistów urodzaj
Jest dziś wszędzie niesłychany,
Bo to do nagrody Nobla
Pędzą wszyscy jak barany.

Oto jak wygląda pokój,
Do szczęścia ludzkości wyścig:
O tych sto tysięcy koron
Już się biją — pacyfiści.



Pacyfizm jest idealny,
Sama wzniosłość, czysta cnota,
Ale dla jego wyznawców
Zawsze jednak: grunt to flota!

Flota, forsa czy mamona,
Jak to nazwać — wszystko jedno.
Zapamiętaj tę naukę:
Kiedy płacisz — trafiasz w sedno.

Tę zasadę dobrą znała
Pani Parylewiczowa,
Lecz w regule są wyjątki:
Siedzi w kozie prezesowa.



Siedzi w kozie, smętnie duma
I pretensje ma do świata,
Że za obywatelską pracę
Ta spotkała ją zapłata.

Prezesowa teraz mdleje
I łzy rzewne ściera z oka:
— Ach, nie wdzięczność. I to za co?
— Za działalność w Z. P. O. K....

Wdzięczność — rzecz w ogóle rzadka,
Niewdzięczność — sprawa szatańska,
Czego przykład mamy ciągły
W stosunku do Polski — Gdańska.

Gdański bachor wciąż się rzuca
I urządza brewerie,
Prowokuje, wstręty czyni,
Choć na polskim chlebie tyje.

Jest więc chyba tylko jeden
Sposób na butnego chama:
Zrobić w Gdańsku komisarzem —
Pułkownika Abrahama.

Wolne miasto? — Niechaj będzie,
Jeśli się to komuś nada,
Lecz wolności niech pilnuje
Kawalerii brygada.

Bo kiedy Gdańsk ciągle kąsa
Tę rękę, która go głaszcze,
Niech pogłaszczą na odmianę
Go — artyleryjskie jaszcze.

Gdy do powrotu do Reichu
Gdańskowi wzbiera ochota,



Niech go czym prędzej moresu
Nauczy polska piechota.

Tych wskazówek i zaleceń
Nie trzeba brać zbyt pochopnie —
Na Gdańsk starczy tupnąć nogą, —
Już się swego celu dopnie.

Ale tupnąć trzeba mocno
I przestać karmić ladaco,
Żywić złośliwego trutnia —
Taka polityka na co?



Polityka — rzecz jest trudna,
Kryje w sobie niespodzianki.
Tu Berlin kusi od dawna,
Tam nęcą paryskie franki.

Gdy Beckowi w żłoby dano:
W jeden Berlin, Paryż w drugi,
Pokręcił nosem przekornie,
W namysł pogrążył się długi.



Berlin — heil Hitler! trzy razy.
Paryż — też wielka uciecha,
Lecz pułkownik Beck ma nosa.
Więc do... Londynu pojechał.

Co przywiózł — powiedzieć trudno.
Milczenie — Becka ozdoba.
W każdym razie w polityce
Modna — angielska choroba.

Krwisty befsztyk po angielsku,
Mgła londyńska, szkockie kraty —
Oto angielskiej wizyty
Pana Becka plon bogaty.



Nie usłyszy Europa,
Chociaż z ciekawości kona,
Co jeszcze zdziałał w Londynie
Minister i jego żona.

W polityce jest jak w kinie —
Im ciemniej, tym bardziej miło,
Więc też rozświetlać tajemnic
Nikomu się ani śniło.

W tajemnicy nieprzebitej
Przyszłość świata pogrążona,
To też cudów ani proroctw
Wiersz niedzielny nie dokona.

Wiersz jest mierny — na to zgoda
I dlatego-m strachem zdjęty,
Bym wawrzynem literackim
Nie był na wieki przeklęty.

(hak).

Ks. biskup łódzki w sprawie pomocy zimowej.

Łódź. (KAP) JE. ks. biskup Wł. Jasiński wydał odezwę, w której wezwał diecezjan do gorliwego niesienia pomocy rzeszom bezrobotnych i biednych. Zwróciwszy uwagę na wzrastające objawy nędzy współczesnej, ks. Biskup nawołuje wiernych do miłosierdzia i pisze:

„W wielkości duszy ludzkiej trzeba szukać podstawy do uczynków miłosiernych, a w wierze Chrystusowej nakazu do ich spełnienia, bo rozum sam nie wystarczy, choć tę dziedzinę pracy popiera i jej celowość wskazuje. Obowiązek miłosierdzia jest bezsporny, jest on sprawą wiary, sumienia i poczucia".

Chociaż już starożytni mędrcy pogańscy wysławiali cnoty miłosierdzia, to przecież dopiero nauka Kościoła św. doprowadziła cnotę tę do rozkwitu. Dziś wierni mają szczególną okazję do praktykowania tej pięknej cnoty, bo oto dwa wielkie legiony: legion bezrobotnych i legion biednych wyciągają ręce i wołają o pomoc.

„Doraźny Posiłek" w Łodzi i bratnie jego organizacje w diecezji, wzorem lat poprzednich nie tylko nie ustaną, ale wobec wzmagającego się niedostatku rozwijać się muszą, bo sprawa wiary łączy się ściśle z czynnym miłosierdziem, jest jej owocem, a Kościoła św. powinnością. Idziemy z wiarą w pomoc serc ludzkich, które nam w tej charytatywnej pracy dopomogą, a sami dołożymy wszelkich starań, by głodnych nakarmić, ubogich odziać, ile nas tylko na to stać będzie.

Nasz „Tydzień Miłosierdzia" wyznaczony na 6—13 grudnia, jak i zbiórka listopadowa na bezrobotnych znajdą w gorliwych katolikach apostołów i ofiarodawców, by braciom cierpiącym ulżyć w biedzie i niedoli.

Gorąco Was, Bracia Kapłani i Wierni w Chrystusie do tej samarytańskiej pracy zachęcamy, pomni na przykazania Boskiego Mistrza: „błogosławieni miłosierni albowiem oni miłosierdzia dostąpią".

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód. Pomyślcie o tem i złóżcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Jeszcze o „twórcowni".

Tylko kandydaci nisko-krępej budowy.

P. St. Szukalski zamieścił ogłoszenie o otwarciu w Krakowie „Twórcowni Szukalskiego". Czytamy w tym ogłoszeniu:

„Przyjmowani będą tylko kandydaci nisko-krępej budowy.

— Ty dasz „pracowitość", a Twórcownia da Ci „talent".

Zobaczymy jakie będą skutki tego oryginalnego „rasizmu" w dziedzinie rzeźby. Czy jednak Fidiasz i Praksyteles byli na pewno nisko-krępej budowy?

Zdaniem „Kur. Polskiego" stanowisko p. Szukalskiego przypomina hasło „precz z piegowatymi" i jest tylko niepoważnym dziwactwem.

Z płonącej Hiszpanii.

Pod znakiem czerwonego bereta.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego".)

Dr T. Kiełpiński, stały nasz korespondent paryski, wysłany przez wydawnictwo nasze do Hiszpanii, po powrocie z tego nowoczesnego piekła wojny domowej, omówił w szeregu korespondencji zagadnienie to z punktu widzenia politycznego i gospodarczego. Obecna, jak i dalsze korespondencje będą bezpośrednimi reportażami z frontu walk. — Red.

Gdy auto po długim kołowaniu wśród skał ześlizgnęło się wreszcie na ostrych serpentynach w dół — oczom naszym przedstawił się niezwykle malowniczy widok: na wzgórzu, jakby zawieszona w przestrzeni widniała katedra, odcinająca się sylwetkami swych wież na tle nadzwyczaj silnego błękitu. U podnóża świątyni skupiło się miasto — gęstwa domów owinięta szaro-złotą mgłą. Nad domami roje motyli trzepocących się w słońcu: to sztandary, którymi Pampeluna wita święto narodowe.

W okresie tak przełomowym jak obecny — żaden Hiszpan nie może zachowywać neutralność: stanowi ona przywilej nielicznych cudzoziemców, którym po wielu trudnościach pozwolono na własne ryzyko przekroczyć granicę płonącej Hiszpanii. Obywatel kraju jednak, w dobrze zrozumiałym interesie własnym — musi zaznaczyć i to bardzo wyraźnie, **swe przekonania polityczne.** I dlatego niema wprost domu wzdłuż dróg nawarskich, na którymby nie znaczyły się dawne barwy Hiszpanii. Wszędzie złoto-czerwone chorągwie — i karlistowskie berety.

Gran Plaza w Pampelunie, główny plac miasta, robi z daleka wrażenie, jakby bukietu żywych maków: mężczyźni, kobiety, dzieci — wszyscy w czerwonych beretach, **wszyscy ze szkaplerzami, powszywanymi w ubrania; generalna mobilizacja Nawary.**

Koło komendy miasta, gdzie zatrzymało się nasze auto — jedyny w swoim rodzaju obraz. Długi stół, ustawiony wzdłuż chodnika. Na stole melony — **i pasy z rewolwerami.** Długi rząd czekających spokojnie w swojej kolejce mężczyzn. Jakiś starszy, siwy już pan, też w mundurze, trzyma na kolanach olbrzymią księgę. Padają lakoniczne pytania:

— Ile lat?

— 40.

— Skąd?

Mobilizacja, jakich mało...

Z Vegi, Donchirenei lub okolicznych wsi górskich. **Wszystko chłopi, wszystko ochotnicy, wszystko w przeważnej części ludzie w sile wieku.** Zgłaszają się do oddziałów karlistowskich. Ubranie najrozmaitsze — ale **wszędzie czerwone berety.** Niektórzy mają już rewolwery — i otrzymują tylko amunicję. Inni krótko wyrażają swe życzenia: Colt, Mauzer, Meksykański... Stosownie do zapasów leżących na stole — wydaje się broń. Brauningi przyjmowane są z niechęcią. Rewolwer musi mieć kręcący się bęben z nabojami. Ogromny Colt zatknięty za pasem, jest malowniczym dopełnieniem ubioru. Niepozorny brauning belgijski nie pociąga nikogo...

Kompletowanie uzbrojenia postępuje nadzwyczaj szybko. Ochotnik, który otrzymał broń i amunicję, usuwa się w stronę malutkiego kramu na wolnym powietrzu, gdzie za pół peseta można dostać obwarzanki, kieliszek xeresu (wino) i szczotkę wypożyczaną do czyszczenia butów. Nowozaciężni żołnierze zajadają ciasto, ze z daleka widnym zakalcem, wypróbowując jednocześnie bezpieczniki świeżo otrzymanych rewolwerów. Nie trzeba się śpieszyć do kasarni; raz, że są przepełnione — a powtóre, znajdzie się zawsze miejsce u znajomych w mieście lub u kolegów zamieszkałych w stolicy Nawary. Poza tym warto dowiedzieć się o cenach na mleko i paszę...

Pierwszy raz w życiu widziałem zaciąg, dokonywany w tak sielankowym niemal familijnym nastroju. Koło stołów z bronią bawiły się dzieci, śpiewając Cucaracię. Był upalny dzień i ów starszy oficer, zapisujący nazwiska ochotników, sięgał raz po raz po wino z lodem. W małej knajpie naprzeciw grano w karty, dyskutując zawzięcie. Ktoś częstował mnie i moich towarzyszy pieczonymi kasztanami. Ludzie dobroduszni, spokojni, uśmiechnięci... **Nigdzie ani śladu gorączki mobilizacyjnej, ani śladu wojny...**



Przed katedrą w Burgos. Dr Kiełpiński w otoczeniu dzieci.

Prości chłopi na czele oddziałów.

A jednak... W kilka dni później widziałem Karlistów na froncie pod Saragossą. Trzymali niebezpieczny odcinek, ostrzeliwany stale przez artylerię „rządową"... Nie były to przelewki...

Armia karlistowska liczy w tej chwili kilkadziesiąt tysięcy ludzi, walczących pod Huesca, pod Piną, na górach koło Bilbao. Prócz tego są wielkie kadry w Burgos i Mirandzie. Prawdziwa armia — posiadająca swoją **własną organizację i własnych oficerów.** Ci ostatni — są to bardzo często **prości chłopi,** wybrani przez swoich towarzyszy. Służył kiedyś w wojsku, był radnym gminy lub też merem malutkiej wioski; przyprowadził ochotników — więc pozostał na ich czele również na froncie. Nominacje tego rodzaju **są na porządku** dziennym — i w ogóle kwestia awansu jest problemem zupełnie niezależnym od teoretycznego wykształcenia wojskowego.

I co ciekawsze. **Ta ogromnie dowolna organizacja nie wpływa nic a nic na odporność bojową oddziałów karlistowskich. Te improwizowane formacje są jednym z największych atutów sztabu generalnego w Burgos.**

— Spokój tych batalionów — pisze gen. Franco w rozkazie dziennym z dnia 8 października — doprawdy imponuje mi. Tak samo jak ogromne opanowanie bojowe oddziałów karlistowskich...

Możliwe, że składa się na to fakt, iż na ogół biorąc, ochotnicy karlistowscy rekrutują się po największej części z ludzi w sile wieku; młodzież na terenach powstańczych idzie do „rewolucyjnych faszystów", do falangi... Jeżeli falanga przedstawia „dynamizm powstania" — to karliści reprezentują spokojną niegiętość oporu.

— Na północ od Huesci — opowiadał mi w Saragossie jeden z oficerów — batalion karlistowski został odcięty przez nieprzyjaciela. Było to na wysokości 1800 metrów, w górach, z daleka od jakichkolwiek dróg. Bez żywności, pozbawieni amunicji do karabinów maszynowych — bronili się karliści przez cały tydzień, zanim nadeszły posiłki. W początkach października było już przejmujące zimno w Pirenejach. Połowa kompanii miała poodmrażane ręce. Spadł pierwszy śnieg... Jednakowoż ani jeden żołnierz nie zeszedł z pozycji... Mimo grypy, mimo gorączki...

Entuzjazm mas dla walki z komunistycznym najeźdźcą.

Element inteligencji jest w tych oddziałach stosunkowo nikły. Sztab, najbliższe otoczenia głównego twórcy i szefa, hr. Fal Conde, należy do tzw. „wyższych" sfer społecznych. **Reszta — to chłopi nawarscy.** Porzucili swe chałupy, **zgłaszając się do oddziałów karlistowskich w takiej liczbie, że Fal Conde zmuszony był wydać rozkaz, który opublikowano w Pampelunie i podawano kilkakrotnie przez radio w Burgos. Mam jego odpis.**

— **Partia tradycjonalistów** — czytamy — **podaje do wiadomości, że musi wstrzymać dalszy zaciąg. Będzie się przyjmowało tylko zapisy. Zgłaszający się będą zawiadamiani o możności wcielenia ich do szeregów, w razie potrzeby i jedynie w celu uzupełnienia strat na froncie.**

Zgłoszenia napływały jednak bez przerwy — i z pewnością napływają do dzisiaj. Co spowodowało tych ludzi, spokojnych rolników, do zejścia w doliny pampeluńskie? Co skłoniło ich do wzięcia udziału w najstraszniejszej wojnie domowej, jaką znają dzieje nowożytne? Niewątpliwie będą tu momenty walki z najeźdźcą z Bolszewii, boć pełno ich w wojskach tzw. rządowych, no i moment obrony bezczeszczonych świętości wierzącego katolika hiszpańskiego: palone kościoły, mordowani księża; a wszystko to importowano prosto z Rosji bolszewickiej.

Jest to jeden z najbardziej pouczających rozdziałów historii nie tylko Hiszpanii współczesnej — ale w ogóle dzisiejszej Europy.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

„Dlaczego Bydgoszcz nie winna nie być stolicą województwa"?

Ankieta wygłoszona na „Żywym Dzienniku" przez p. red. Sobocińskiego.

(Dokończenie.)

U B. WOJEWODY POMORSKIEGO KIRTIKLISA.

Były wojewoda pomorski Kirtiklis przyjął naszego współpracownika bydgoskiego z miną wielce uradowaną i nader rozlewną.

— Ach, redaktorze — prawi pan wojewoda białostocki, — jaki ten Toruń niewdzięczny. Sam pan przecież widział, com dla niego robił, a ten w czasie procesu działdowskiego odpłacił mi się czarną niewdzięcznością. Tamtejsza prasa rozmazywała proces, winując mnie, który chciał dla Torunia tylko dobra. **Gdybym mógł, tobym Toruniowi nie dał województwa, ale dał... w szczękę.** Oczywiście, że jestem za Bydgoszczą, skrzywdziłem ją i teraz błąd swój naprawiam. Tylko Bydgoszcz nadaje się na miasto wojewódzkie. **Toruń, niech się specjalizuje w handlu piernikami.** Dzisiaj im dłużej siedzę w Białymstoku, tym lepiej poznaję, co za piękne jest miasto taka Bydgoszcz.

Najchętniej panie jabym Bydgoszcz przyłączył do Białegostoku. Gdybym się był tym zajął, możeby nie było sprawy Działdowa, a tak mam z tym wszystkim ..... **twardowski orzech do zgryzienia.**

U KIEPURY.

Kiepurę chwytamy na dachu samochodu w Katowicach przed dworcem i już po ślubie. Kiepura oczywiście śpiewa:

— Mistrzu, — wołamy pytając, — Bydgoszcz czy Toruń.

— Ale mistrz zakochany, a więc roztargniony, rzucił wysokim cis:

— Eggerth Marta jest grzechu warta...

— Ależ mistrzu, nie chodzi o Martę, tylko o stolicę wojewódzką. — Kiepura nie słyszy i śpiewa:

— **Brunetki, blondynki, dziś rzadkie mają minki, Kiepura z Martą zdradził je..**

Nie możemy się dogadać, więc Marta Eggerth, stojąca obok, powiada do nas:

— Proszę przyjść później, mój mąż jest zajęty tylko mną i Patrią w Krynicy. Cóż pan chce, to wielki, proszę pana, patriota, przez ślub ze mną wzmocnił 10-letni pakt przyjaźni z Niemcami.

W każdym razie mój mąż na pewno nie opowie się za Toruniem **bo by musiał w Toruniu śpiewać darmo, jak w Krakowie,** na dokończenie Muzeum Pomorskiego. Teraz się ta darmocha musi już skończyć.

Pożegnaliśmy panią Martę aryjsko-asyryjskim okrzykiem: „Heil Jom Kipur".

CO MÓWI PARYLEWICZOWA?

Siezi, jak wiadomo nareszcie w areszcie. Odwiedzamy ją.

— Chcielibyśmy **usłyszeć pani zdanie na** temat: Bydgoszcz czy Toruń? — zwracamy się do tej ongiś bardzo uplecowanej osobistości.

— Zagadnienie Toruń czy Bydgoszcz, — mówi pani Wanda, — dawno mię już intrygowało. Dziwiło mię tylko jedno, że Bydgoszcz, która jest tak bajecznym dla Gdyni zapleczem **w Warszawie wcale nie ma pleców.** Ale tak bywa, — dodała pani Wanda sentencjonalnie: **jeśli się jest bez pleców, to się w Polsce leży na łopatkach.**

W ROZGŁOŚNI TORUŃSKIEJ.

— Panie dyrektorze, czy nie uważa pan, że Rozgłośnia Pomorska powinna być w Bydgoszczy?

— Ależ oczywiście!

— Czy mógłby pan dyrektor powiedzieć z jakich względów?

— Choćby z zasadniczych, bo programowych. Zbyt skąpy mamy w Toruniu wybór **regionalnych płyt,** trzeba nieraz płyty sprowadzać aż z Bydgoszczy, stąd **nasz program toruński ciągle płytki i płytki..**

U PANI PREZESKI SOKOLIC RADCZYNI TESKOWEJ.

— Chcielibyśmy, prosze pani radczyni, — usłyszeć zdanie sokolic w tak doniosłej sprawie, jak zmiana granic województwa pomorskiego.

— Sokolicom zabraniam mieszać się do spraw politycznych.

— Ale tu chodzi o przeniesienie stolicy województwa do Bydgoszczy?

— Jeśli tak, to Sokół żeński jest zdania, że Bydgoszcz nie postępuje po męsku. Zupełnie się zgadzam z Mussolinim, że trzeba stworzyć fakt dokonany, i nie oglądać się, jak to radzi p. Beck, na jakąś tam Ligę Narodów. Toruń zająć przemocą.

Ospały i gnuśny, zgrzybiały ten świat..

CO MYŚLI P. GEN. THOMMEE?

— Patałachy, panie dobrodzieju, — mówi pan generał.

— Ale kto, panie generale.

— Kto? A czy ja wiem, patałachy i już. Kto nie wioślarz, patałach, panie dobrodzieju, a gdzież takie warunki dla sportu wioślarskiego, jak nie w Bydgoszczy.

Rozumie się, że tylko Bydgoszcz powinna być **stolicą polskiego wioślarstwa.**

ROZMOWA Z KOPERNIKIEM.

O przewrotności Torunia najlepiej świadczy to, że ten wielki tytan wiedzy i nauki wszystkich czasów stoi na cokole, przed ratuszem toruńskim, z gołą głową, bez względu na porę roku i niepogodę. Stoi na rogu rynku wśród przekupek z nabiałem potrącany przez przechodniów. Nikt go nie uszanuje. Ale gdy chodzi o argument, o podkreślenie co to jest Toruń, mówi się tu chełpliwie: Przecież Kopernik u nas się urodził, jakby to była zasługa Torunia, a nie rodziców Kopernika.

Zbliżamy się pod pomnik Mistrz w jednej ręce trzyma granat, a drugą nogę wysunął, jakby chciał zejść z cokołu.

— Dokąd to mistrzu?

— Idę do Bydgoszczy.

— Dlaczegoż to?

— Dla tej przyczyny, że **tutejszym** rajcom miejskim wydaje się, jakoby oświata przechodziła przez sam środek toruńskiego ratusza, co jest sprzeczne z moją teorią. A poza tym. **Toruńczycy myślą, że całe Pomorze kręci się dookoła Torunia,** gdy wiem dobrze, że **całe Pomorze stoi przy Bydgoszczy, a kręci się tylko Toruń,** bo nie wie, jak wyleźć z długów.

Pożółkłe karty wspomnień.

A gdy przerwano front...

Rano i Conqueror — wierni przyjaciele.

Ziemia drżała w posadach.

Leżeliśmy w pozycji otwartej, pozbawieni schronu, akurat w środku między palącą się wioską Fontaine — Notre-



Pies „Rano" przy pracy. Jedyny łącznik między placówką a sztabem pułku.

Dame a laskiem Dourlon. Dym i swąd palących się chat zalatywał ku nam, tworząc chmury jakoby gazów duszących. Dopełniała je sztuczna mgła, powstała z dymnych granatów angielskich, mających zamaskować natarcie. Śmierć kosiła bezlitośnie... Z blado błękitnych dziur chmurami pokrytego nieba listopadowego, jak jastrzębie, spadali lotnicy angielscy, zasypując nas ulewą stali.

— — — — — — — — — — —

Przerwano łączność.

Jak jeże pozwijani w kłębki, pod plecaki chowaliśmy głowy przed stalowym deszczem. Wapienno-kredowym błotem wlewała nam się ziemia — zimno i mokro — w rękawy mundurów i cholewy butów. Z zimna przywarliśmy ciałami, grzejąc się wzajemnie. Jedyne stworzenie, które leżało same obok, w norze — nie znosząc tłoku — był nasz owczarek. „Rano" zwany. Przydzielono go nam jako oddziałowi artylerii przeciwczołgowej, wysuniętemu najbardziej ku przodowi.

— — — — — — — — — — —

Nie zdążyłem się z naszym Ranem jeszcze dobrze zapoznać; a zresztą czy można było tu, w tym przeklętym błocie Flandrii, kogoś spotkać czy poznać?! Zaledwie sztab dyjonu ujrzało się czasem, a pułku to ani nawet na lekarstwo.

W poprzednim pułku, z którego, po krwawej masakrze nad Sommą i pod Arras, pozostały zaledwie strzępy, nie posiadaliśmy psów meldunkowych. Dywizja zaś, w której się obecnie znalazłem, przyjechała z pod Baranowicz, gdzie leżała prawie dwa lata. Przywiozła ona całą menażerię, składającą się z psów, kotów, kur, krów, gołębi, małp i żółwi nawet. Obecnie pozostały jeszcze tylko psy, reszta w międzyczasie „wsiąkła".

Gdy my — skulony kłębek ciał ludzkich — przy każdej eksplozji granatów drgaliśmy nerwowo, to uszy Rana sterczały nieporuszone, z największą uwagą wsłuchujące się w rozgardiasz świszczących i syczących pocisków. Nie drgnęły również i ślepia, mimo szalonego nacisku powietrza, walącego w nas niczem młot. Chcąc psa uchronić i przytulić, podczołgałem się ku niemu. Każdy mój ruch obserwował Rano z widoczną niechęcią. Już miałem uchwycić go za obrożę, gdy zawarczał złośliwie, szczerząc wściekle kły. Powróciłem więc bez psa.

*

Ogień przesunięto o kilka metrów w głąb. Ostatnie szczątki chat wyleciały w powietrze, a **koło nas zrobiło się spokojniej.** Rano jednak stawał się coraz bardziej nerwowy.

— To bydlę ma lepiej, niż my — mruknął kolega Wyrwa, — nie wie, co to strach, no i co tu się w ogóle dzieje. Rypnie go, no to już po szabasie, my zaś, sieroty opuszczone...

— Głupiś! — przerwał monolog Wyrwy kapral Wnuk. — Rano dobrze wie, co robi, nie chcąc przyjść do nas! — tłumaczył ze znawstwem kapral. — Uważam, że będzie lepiej nie leżeć tak w jednej „kupie", tylko się rozproszyć. Może wskoczy kilku do leju obok, bo gdyby tak tu trzasło... Ja zaś położę się przy Ranie.

I ociężale wyczołgał się ze swej nory, prostując zesztywniałe członki.

— Zwierzęta, wiecie, mają czasem przeczucia... — prawi dalej kapral. — Mamy, na przykład, w domu kundla, który — gdy burza — dokładnie wie...

Spełnione przeczucie.

W tym wyjąc i hucząc nadleciał granat angielski i eksplodował tuż przy nas. Wnukiem rzuciło na drugi brzeg leju, wprost na psa. Widzieliśmy tylko, że kapral porusza ustami i gada coś do Rana; nie rozumieliśmy jednak co. Dopiero, gdy odsunął się na bok, ujrzeliśmy, co się stało. Odłamek granatu rozdarł psu brzuch, zabijając go na miejscu. Nasz wierny przyjaciel **Rano nie żył...**

Wszystko to stało się tak nagle, że dopiero po chwili oprzytomnieliśmy. Zabraliśmy się do szukania lepszego schronu.

Ku nam bowiem

zbliżały się, warcząc i dudniąc, smoki stalowe —

czołgi — ziejąc ogniem dookoła.

— — — — — — — — — — —

Z oparów mgły i dymu poczęło wyłaniać ich się coraz więcej. Do jaru tuż pod wioską Fontaine — Notre-Dame skręcał akurat czołg „Conqueror". Jaskrawą czerwienią widniało to nazwisko, a pod nim trupia czaszka z piszczelami na brunatnym tle ruchomej fortecy, której armatki szybkostrzelne zaciekle ujadały, a karabiny maszynowe „śmigały" po ścianach jaru, jakby biczem trzaskał...

Nam zaś zabrakło amunicji. Pozostały tylko granaty ręczne. Wyjąwszy więc zamki z armat, poczęliśmy się wycofywać poza ruiny wioski w tej błogiej nadziei, że powrócimy, no i nasze armatki odbierzemy...

— — — — — — — — — — —

Z błyszczącym bagnetem lub sztyletem w ręku leżała po lejach piechota. Przeciw stali i wieżom pancernym, cóż to jednak znaczy?!

Wtem stała się rzecz ciekawa. Z któregoś z lejów

wyskoczył nagle piechur

w hełmie stalowym, chwycił się gąsienic pełzającego ku nam czołga. Gąsienice momentalnie uniosły go w górę, na dach „Conquerora". Tu ulokował pęk granatów ręcznych (6 sztuk, związanych silnie drutem) i równie szybko i zwinnie zeskoczył ze stalowego potwora, znikając gdzieś za chwilę, jakby go ziemia pochłonęła.

„Conqueror" pęka...

Huku eksplozji granatów na „Conquerorze" nie słyszeliśmy, bo w tej właśnie chwili spadł na nas, niczem błyskawica, samolot angielski, plując w nas z kulomiotów. Ujrzeliśmy jedynie rozpękujący się czołg i wyskakujące, z bocznej jego wieży, dwie czarne postacie, płonące niby pochodnie: pędzą one gdzieś na oślep, wymachując rękoma, po chwili załamują się w kolanach i bez życia padają na ziemię. Było to dwóch



FLANDRIA.

Po ogniu niszczycielskim i ataku czołgów. Żołnierze niemieccy odkopują zasypane stanowiska. Przed rowem strzaskany czołg francuski.

U PANA WOJEWODY RACZKIEWICZA.

Pana wojewody nie zastajemy w domu, bo jest zajęty pacyfikacją Pomorza. Zostawiliśmy kwestionariusz ankietowy z prośbą o jego wypełnienie. Na pytanie nasze: Toruń czy Bydgoszcz, p. wojewoda odpowiedział telegraficznie czterema tylko literami: **B. B. W. R.**

Głowiliśmy **się nad tym rebusem długo,** wreszcie przy pomocy Prengla, bydgoskiego zaklinacza i zapowiadacza pogody, udało nam się ten szyfr odtworzyć w jego tajemniczym sensie: **B. B. W. R.** — oznacza: **Bydgoszcz — Będzie — Województwem — Raczkiewicz.**

CO MÓWI PAN PREZYDENT BARCISZEWSKI?

— Uważam, że województwo powinno **być... w Toruniu!** — mówi spokojnie p. prezydent m. Bydgoszczy.

Współpracownika naszego **chciał szlag trafić,** a skoro nie trafił, zawołał: Zdrada!

— Nie, nie zdrada — rzecze z uśmiechem włodarz m. Bydgoszczy, — tylko widzi pan, im dłużej będzie województwo w Toruniu, tym prędzej Toruń się wykończy.

— W jaki sposób?

— Toruń będzie **brnął w długi, aż zgłosi** upadłość i wtedy Bydgoszcz powstanie na nogi, wykupując z przymusowej licytacji cały gród Kopernika. Więc problem czy Bydgoszcz przyłączyć do Torunia, należy odwrócić i domagać się przyłączenia **Torunia do Bydgoszczy.** To jest racjonalniejsze.

— Bo proszę — ciągnie dalej p. prezydent Barciszewski, — dziwię się w ogóle, że Toruń sobie rości prawo do miana stolicy Pomorza, gdy wiem przecież dobrze, że **Toruń leży w Kongresówce.**

— Jakto tak? — pytam osłupiały.

— A no tak, — mówi mój uprzejmy rozmówca z niezmąconym spokojem, — wobec masowego nagromadzenia w Toruniu urzędów, — **80% tamtejszych mieszkańców stanowi ludność innych dzielnic.** Uważam więc, że nie istnieje zagadnienie przyłączenia Bydgoszczy do Torunia, lecz **wydzielenie Torunia z Pomorza i włączenie go do województwa warszawskiego.** W ten sposób kwestia przyszłej stolicy Pomorza sama przez się będzie rozwiązana na naszą korzyść.

— **Dobrze, ale co zrobi Toruń ze swymi długami?**

— Jest rada i na to. Niech Izba Skarbowa wymierzy Kopernikowi podatek obrotowy od obrotu ziemi dookoła słońca i swej osi wstecz, od chwili złożenia fasji na temat obrotu ciał niebieskich z pół procentem kary za zwłokę, a już z samego dodatku do podatku komunalnego budżet miejski m. Torunia będzie wyrównany po stronie dochodów i rozchodów.

U PANA PREZYDENTA M. TORUNIA.

— Sądzę, że województwo powinno **być w Bydgoszczy,** — mówi do nas prezydent m. Torunia.

Współpracownika naszego drugi raz szlag chciał trafić, ale że nie trafił, więc zauważył: (współpracownik nie szlag).

— Nie podobno.

— Tak jest, ale pod **jednym warunkiem.**

— Jakim?

— **Że stolica Polski nie będzie Warszawa tylko Toruń.**

— Bydgoszcz, panie prezydencie, nigdy **się nie zgodzi** na przyłączenie do Torunia.

— Mniejsza o zgodę. Już część Bydgoszczy przyłączyliśmy bez jej zgody, mianowicie: Bydgoskie Przedmieście.

— **Istotnie, jest to najpiękniejsza dzielnica Torunia** owo Bydgoskie Przedmieście, — wtrącamy uwagę.

— Widzi pan, a cóż dopiero **za piękne będzie miasto z naszego Torunia, gdy się do niego przyłączy miasto Bydgoszcz, Podgórz, Chełmżę, Wąbrzeźno.**

— W samej rzeczy — przytakujemy.

— Nieprawdaż? A jakie stanie się olbrzymie, od razu, za jednym zamachem, licząc sto trzydzieści tysięcy Bydgoszczan z 60-ma tysiącami Toruńczyków, będzie miał Toruń 200.000 mieszkańców.

— Nadzwyczajnie, — panie prezydencie.

— Najważniejsze jednak w tym jest to, że tym samym odbierzemy Bydgoszczy jej główny atut, **jakoby była największym na Pomorzu miastem.**

— Ale takie przyłączenie diablo kosztuje.

— Nie szkodzi, Bydgoszcz jest zamożna, przeprowadzkę przyjmie na swój koszt.

— Toruń jednak leży na szarym końcu! — oponujemy.

— Właśnie dlatego, że na szarym. Nie na próżno chyba mówimy: frontem do szarego człowieka, a więc niech będzie i frontem do szarego końca.

— Panie Prezydencie, **trzy czwarte** Pomorza, chcąc dostać się koleją czy autobusem do Torunia, musi przejeżdżać przez Bydgoszcz. Co będzie, gdy Bydgoszcz ogłosi blokadę Torunia?

— I to wzięliśmy pod uwagę. Będziemy latać. Już nawiązaliśmy kontakt z L. O. P. P-em. Nawet tak będzie lepiej, bo odbierzemy Bydgoszczy **tak ważny atut, jak złe połączenie kolejowe do Torunia.**

I na tym nasze wywiady kończymy.

Zbierając w jedną całość poszczególne fragmenty naszych rozmów z wybitnymi przedstawicielami świata politycznego, społecznego, kulturalnego, oświatowego, przychodzimy do wniosku, że większość głosów opowiada się bezapelacyjnie za Bydgoszczą ze względów geograficznych, topograficznych, praktycznych, demograficznych, fotograficznych, graficznych, a gdybyśmy chcieli jeszcze i głębiej sięgnąć w sedno rzeczy, **to i ortograficznych.** Bo wszystko co stare, musi ulec odmłodzeniu lub reorganizacji.

Toruń, jako miasto wielkiego województwa, będzie zawsze cierpiał na sklerozę żył gospodarczych. Nic mu nie pomoże watowanie jego biustu, czy bioder; z chudego Torunia zawsze będą spadały sztucznie **robione na wyrost, majtki dobrobytu,** które nie będą dobrze wisiały na **szelkach fałszywych obliczeń, bo guzik kombinacyj** nie utrzyma się **na nitce projektów.**

Z tych wszystkich przytoczonych tu głosów wyróżniają się dwa: **jeden Kiepury,** co zresztą nie jest nic dziwnego, bo to tenor i drugi, p. **prezydenta Barciszewskiego,** co już jest nieco dziwniejsze: wszyscy **są za Bydgoszczą,** jeden prezydent miasta **Bydgoszczy** opowiada się za Toruniem. Ale kto zna naszego prezydenta, ten się od razu domyśli, że pan prezydent wie, czego chce. Taki oto jest plan ankiety Żywego Dziennika w dzisiejszych martwych czasach.

Jakkolwiek nie wyobrażam sobie natychmiastowej reakcji sfer, jak to się mówi miarodajnych, po ogłoszeniu tej ankiety, w kierunku przeniesienia stolicy Pomorza do Bydgoszczy, to mogę na pociechę i otuchę Bydgoszczanom od serca powiedzieć słowami wieszcza, wprawdzie przekręconymi, ale wyrażającymi mniej więcej tę samą treść:

**„Niech was wcale nie przestrasza,
Że dziś Toruń górą wszędzie:
Z woli waszej wiara nasza,
Że stolicą Bydgoszcz będzie".**

Leon Sobociński.

z załogi rozsadzonego czołga, reszta spaliła się wewnątrz na węgiel...

Leżąc opodal poległych Anglików, zauważyłem, jak pod skórzaną kurtką jednego z nich coś się porusza. Przyczołgałem się bliżej, kurtkę trupa odpiąłem i spostrzegłem przytulonego do piersi kociaka z głową wciśniętą w rękaw. Przemocą wprost musiałem wyrwać go z pod kurtki, tak silnie bowiem pazurami trzymał się przekrwawionej bielizny swego pana. Schowawszy go za pazuchę, zmykałem co sił w nogach. Za mną, jak biczem smagały kulomioty nowych czołgów angielskich...

— — — — — — — — — — —

W taki to sposób dostał się do baterii koczur „Conqueror". Tak go bowiem nazwałem. Około wieczora, gdy warkot motorów czołgów i samolotów ucichł zupełnie, uspokoił się i Conqueror. Rychło stał się nieodłącznym moim przyjacielem.

— — — — — — — — — — —

Zima 1917/18 była — na naszym odcinku — względnie spokojna. Gdy przemarznięty i głodny wracałem z obserwacji do ziemianki, witał mnie, mrucząc, kotek Conqueror, jak długi prężąc się na łóżku, z którego jednakże na powitanie nigdy nie zeskakiwał.

Razu pewnego, po zdobyciu Bapaume, gdzie leżałem wśród ruin tego nieszczęsnego miasta w względnie całej piwnicy, gdy po spożyciu wieczerzy miałem zamiar udać się na obserwację, Conqueror skoczył mi nagle na piersi, trzymając się kurczowo pazurami kurtki. Myślałem początkowo, że bydlę się wściekło i już chwyciłem za browning. widząc jednakże wiernie we mnie wlepione ślepia koczura, pogłaskałem go pieszczotliwe i, przemówiwszy doń czule, ściągnąłem i oddałem koledze w opiekę. Zdziwiła nas ta nagła czułość dość obojętnego zresztą zwierzęcia. Kolega Wnuk radził nie iść dziś na obserwację, a posłać tam zastępcę, bo —

zwierzę przeczuwa pewnie jakieś nieszczęście...

Nie zważając na babskie „pierdoły" kolegi, poszedłem, bo rozkaz, rozkazem... Gdym przybył do punktu obserwacyjnego, rozpętała się burza, jakiej dawno nie było. Większa część załogi odcinka legła, rozszarpana w strzępy, reszta została ranna; sam jeden tylko, jakby cudem, uniknąłem kontuzji i wróciłem do kwatery...

*

Po różnych perypetiach i przygodach, mniej lub więcej krwawych, nadszedł sierpień 1918, „czarny miesiąc" — jak go historia nazwała — państwa niemieckiego. Dnia 10 sierpnia, gdy ostatnia zapora frontu niemieckiego definitywnie została przerwana i przez pobojowiska Sommy nędzne resztki wojska niemieckiego wiały ku wschodowi, zginął koczur Conqueror. Przeczuwał, sierota, swą śmierć, bo bezpośrednio przed otrzymaniem zabójczego strzału, począł „płakać", jak małe dziecko. Przy tym tulił się do mnie, szukając niby ochrony, choć właściwie nic nam nie groziło i front był względnie spokojny. Nagle wyprysły przed nami — ni stąd, ni zowąd — choć byliśmy już jakie 30 km **za byłym frontem, trzy lekkie i szybkie** czołgi angielskie, zasypując momentalnie grupkę naszą ogniem karabinów maszynowych. Ranni mniej lub więcej ciężko legliśmy wszyscy na ziemię. A wśród nas padł z przestrzelonym kręgosłupem nasz przyjaciel koczur Conqueror...

Brocząc krwią i kulejąc, dotarło nas siedemnastu — jedyni pozostali z pułku — do miejsca opatrunkowego, skąd w ostatnim jeszcze momencie zdołano nas wywieźć do stacji kolejowej, gdzie pod parą stał już pociąg sanitarny.

Na polach Sommy pozostali pies Rano i koczur Conqueror, wierni towarzysze doli i niedoli żołnierza frontowego.

H. Kończak.

Rozmowy austro-niemieckie.

Berlin. (PAT) Kanclerz Hitler przyjął w dniu 20 bm. austriackiego **sekretarza stanu dr Schmidta, na dwugodzinnej audiencji,** podczas której omawiano aktualne zagadnienia polityczne. W rozmowie tej wzięli udział minister Rzeszy baron Neurath, austriacki poseł w Berlinie dr Tauschitz, ambasador von Papen i sekretarz stanu dr Meissner.

Konsolidacja „Kadzichłopów".

Nadmiar przywódców utrudnia akcję.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak słychać, ma być podjęta akcja w kierunku **połączenia wszystkich grup wiejskich,** powstałych z kolejnych secesji ze Stron. Lud., które oddały się do „dyspozycji" czynników rządowych.

Jak się bowiem okazało, grupy te rozpoczęły **każda na swoją rękę działalność w terenie,** co nie doprowadzi do żadnych rezultatów. Ta bezradność i różnotorowość akcji zaznaczyła się szczególnie ostro na odcinku młodzieży wiejskiej. Uznano więc za wskazane, **wszystkich „kadzichłopów" skonsolidować** i doprowadzić do jakiegoś porozumienia. W tych pertraktacjach czynną rolę odgrywają p. **Polakiewicz** (b. wicemarszałek sejmu), b. **pos. Michałkiewicz** i b. **poseł Waleron.**

Poza tym do akcji porozumiewawczej mają być wciągnięci **sen. Malinowski i sen. Rćg,** którzy próbują wskrzesić obumarłe na wsi **„Wyzwolenie".** Konsolidacja prorządowa ma objąć również grupujących się około tygodnika „Wyzwolenie" secesjonistów ze Str. Ludowego.

Przeprowadzone już pertraktacje doprowadziły — jak słychać — do pewnego zasadniczego uzgodnienia stanowisk wszystkich prorządowych grup wiejskich, które stanowić będą **trzon tzw. sektora wiejskiego w przyszłej organizacji płk. Koca.** Trudności wyłoniły się przy kwestiach **personalnych.** Nie uzgodniono, **kto ma być przywódcą** skonsolidowanego „obozu wiejskiego". **Kandydatów był za wielu,** jak się to zwykle przy podobnych okolicznościach dzieje.

Ostatnio wysunięto pomysł, aby mandat przywódcy prorządowych ugrupowań wiejskich powierzyć osobistości, stojącej obecnie poza tymi grupami. Jak donosi Agencja Press, **do ostatecznego porozumienia jeszcze nie doszło** tym więcej, że i organizacja płk. Koca jest jeszcze w sferach abstrakcji. (r)

Lekarze żądają stworzenia ministerstwa zdrowia.

Warszawa. (Tel. wł.) Naczelna Izba Lekarska wystąpiła do rządu z memoriałem w sprawie przywrócenia ministerstwa zdrowia publicznego, które istniało w pierwszych latach niepodległości.

Według opinii lekarzy niski stan kultury sanitarnej w Polsce oraz stale pogarszające się warunki zdrowotne spowodowane są m. in. brakiem najwyższego czynnika organizacyjnego, któryby w sposób jednolity mógł kierować całą polityką zdrowia publicznego.

Co uchwalił zjazd ziemian.

W Warszawie odbył się zjazd **Oddziałów Związku Ziemian,** na którym zostały uchwalone nast. wnioski, dotyczące zamierzonych reform agrarnych w Polsce:

„Zjazd przedstawicieli oddziałów Ziemian w Warszawie, doceniając wagę naprawy ustroju rolnego w Polsce, stwierdza: 1) że celu tego **nie da się osiągnąć wyłącznie drogą parcelacji większych warsztatów rolnych;** (szczególnie na wschodnich rubieżach, gdzie stanowią one bastiony polskości, przy równoczesnym nieruszaniu wielkiej własności niemieckiej na Pomorzu i w Małopolsce); 2) że dotychczasowe wykonywanie ustawy o reformie rolnej, tworząc zaledwie w wyjątkowych przypadkach osady, posiadające warunki trwałego bytu i rozwoju oraz wywierające znikomy wpływ na zmniejszenie ilości gospodarstw karłowatych, nie przyczyniło się do naprawy ustroju rolnego w kraju i spowodowało niepowetowane straty dla gospodarstwa narodowego przez zniszczenie wielu produkcyjnych warsztatów rolnych; 3) że nowe zamiany tworzenia drobnego niežywotnego osadnictwa rolnego, niezgodne z podstawowym założeniem ustawy o reformie rolnej, oparcia ustroju rolnego na silnych i zdrowych i zdolnych do wydatnej produkcji gospodarstwach różnego typu i wielkości, doprowadzając do sproletaryzowania wsi i nie rozwiązując zagadnienia jej przeludnienia, są ze stanowiska gospodarczego, społecznego i ze względu na obronność państwa wysoce szkodliwe; 4) że **bezpośrednie wkraczanie państwa w dziedzinę cen ziemi,** uniemożliwiając ustalenie się na właściwym poziomie zarówno cen, jak i wartość ziemi, **obniża majątek narodowy, podważa kredyt krajowy i w wysokim stopniu utrudnia sprawiedliwy rozrachunek między wierzycielem i dłużnikami;** 5) zjazd przedstawicieli oddziałów wyraża przekonanie, że demagogia, uprawiana na tle przebudowy ustroju rolnego przez niektóre ugrupowania polityczne i społeczno-zawodowe, jest w chwili skupienia wysiłków całego społeczeństwa dla wzmocnienia potęgi i obronności państwa — objawem destrukcyjnym i godnym potępienia".

Do kolejnictwa należy dopuścić nowe siły.

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) Zabiegi o skrócenie czasu pracy w górnictwie wywołały poruszenie wśród robotników innych dziedzin, m. in. **wśród pracowników kolejowych.**

Kolejarze nie zabiegają o skrócenie norm **pracy,** określonych rozporządzeniami, **ale o ścisłe przestrzeganie przepisów obowiązujących.** Obecnie bowiem pracownicy kolejowi są **przeciążeni pracą,** w której wyczerpują się umysłowo i fizycznie. Przepisy o normach pracy na kolejach stały się fikcją i **istnieją tylko na papierze.** Personel kolejowy jest w wielu dziedzinach służby przeciążony, a równocześnie **zamknięty jest dopływ nowych sił do kolejnictwa.**

Jak słychać, organizacje pracownicze podjąć mają w ministerstwie komunikacji starania o wydanie zarządzeń w sprawie przestrzegania ustawowych norm pracy na kolejach. (r)



Takowych co-by ochotnie a śmiele ze wszeteczeństwem walczyli — niewiele; a z tyj garsteczki nie wszyscy świadomi, jak sie zło gromi. Chocia i znają walczenia sposoby — nie zawdy pewni są zła i choroby: Może to dobre, co tak chwacko hula??? Zgaduj zgadula!

Łajdactwo bowiem, jak sie raz rozmacha, ogłupia zacnych i napędza stracha. Poczciwość przed niem korzy sie i wstyda; górą ohyda.

Weź na ten przykład wybryki, przypadki, za chtóre z miejsca trzaby brać za kratki — jakoże pijak abo ladacznice gorszą ulice. Siła to z gęby pijanego człeka i rozpustnego szpetnych słów wycieka! A przecie nicht sie nie rozprawia o to z oną hołotą.

Co dzieckom z szkoły?! Co dzieckom z ambony, Skoro plugastwa słyszą z kużdyj strony. Szak to pornografija murowana; ino gadana.

Nawet jest modnie jak pisarz **niechtóry,** świństwa pakuje do leteratury, nie insze jak te, co je ludzie sprośni wrzeszczą najgłośnij.

To zaś Wam rzeke, Mołście Kochani, że człek bezecną książke niby gani; ale — tak, cichcem — ciągnie go ochota do tego błota.

Ci, co sie siłą na sprośne pisanie, wiedzą, iż czyta to młodzież i panie; i panna Ada, to co nie wypada, przeczytać rada.

I chto sie ma bić z tą pornografiją, z chtórą plugawcy zgoła sie kryją?!

Pan premier, nauczyciel, ksiądz wikary i ja, dziad stary. Tyż zdało-by sie kawałek cynzora do knyblowania gęby i ozora. Lecz zajętemu gazet konfiskatą brak czasu na to... Ni możno żądać tyż, by policyjon na szpetne słowa zara pałe wyjon. Na grubsze chryje pała policjana, rezyrwowana. A wtórne to, że kiedy działa władza, nicht nie pomoże, a radzij przeszkadza. Przechodzień — kiedy zbiegły złodzij dymie — za brzuch sie trzymie...

Jeszcze w pamięci tkwi nam tradycyja, kiedy to władza no i policyja zaborczym rządom stały na usłudze; pachołki cudze. Dyć tera to nasz policyjon chwacki, a nie zbir carski, pruski, austryjacki. Więc bezpieczeństwa szanujcie przedmurze w polskim mondurze! Że policjana w pracy wspomożecie — siebie chronicie i swe własne dziecie przed zarazami, chtóre w nasze progi wszczepiają wrogi...

Wim, że za słowa, coście tu czytali, pan premier — jak sie patrzy — mie pochwali. Choć nie la pochwał, ani la ordera **dziad rym dobiera.**

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Aleksander Wielhorski mówi o Wielkopolsce

i o muzyce, która nie może być kopciuszkiem we własnym kraju.

(Oryginalny wywiad dla „Dziennika Bydgoskiego").



ALEKSANDER WIELHORSKI.

Warszawa, w listopadzie.

Ceniony w kraju i zagranicą pianista i kompozytor Al. Wielhorski, prof. warszawskiego konserwatorium, zgodził się udzielić krótkiego wywiadu przed swoim tournée koncertowym.

Wielhorski pochodzi ze starej szlacheckiej rodziny. Studia muzyczne skończył z odznaczeniem u prof. Igumnowa i Taniejewa. W latach 1916-18 bierze czynny udział w P. O. W. przy sztabie frontu północno-zachodniego jako członek zarządu. Kilkadziesiąt koncertów dane w tym okresie (w Kijowie, Odesie, Kamieńcu itd.) ofiaruje na Polskie Tow. Pomocy ofiarom wojny, na Tow. Przyjaciół Żołnierza Polskiego i na Macierz Szkolną. 1920 pracuje jako ochotnik w Sekcji Oświaty i Kultury III Oddziału Sztabu Generalnego, następnie jako referent muzyczny M. S. Wojsk. **Opracowuje polski repertuar orkiestr wojskowych i pierwszy „Śpiewnik Żołnierza Polskiego".** Na wiosnę 1921 r. daje szereg koncertów muzyki polskiej na rzecz plebiscytu na Śląsku. W roku 1922 **organizuje z prof. A. Kuryłło pierwsze Polskie Konserwatorium w Toruniu.** Dwa lata później daje szereg koncertów propagandowych muzyki polskiej na niemieckim Śląsku i na Łotwie. Mając za sobą kilka tournée europejskich i album kompozycyj mieszczący się w 42 opusach (około sto utworów), otrzymuje prof. Wielhorski zaszczytne zaproszenie na profesora do uczelni zagranicznych, m. in. do najpoważniejszej uczelni muzycznej w Ameryce — Instytutu Curtisa w Filadelfii, gdzie rektorem jest nasz genialny Polak — Józef Hofmann.

Wiedząc o osobistym zetknięciu z Paderewskim, pozwoliłem sobie na zapytanie o twórczość Paderewskiego?

— Tego wielkiego artystę stanowczo za mało cenimy jako twórcę! Jego utwory są stosunkowo za mało wykonywane w Polsce. Kto szczegółowo zna jego twórczość i analizował środki wyrazu i formę — ten musi schylić swe czoło przed wielkim talentem twórczym i dużą wiedzą muzyczną.

W dalszej rozmowie o muzykalności Wielkopolski mógłbym sformułować następującą odpowiedź:

— **Poznań nie pozostaje bynajmniej w tyle za stolicą pod względem muzyki i twórczości współczesnej.** Dość jest wymienić choćby następujące nazwiska znane i uznane, jak: ks. Gieburowskiego, Nowowiejskiego, Kamieńskiego, Wiechowicza, Poradowskiego, Kasserna i wielu innych, aby stwierdzić prawdziwość powyższego powiedzenia.

O współczesnej muzyce polskiej wyraża się prof. Wielhorski następująco:

— Współczesnych można by podzielić na dwie większe grupy: **neoromantyków,** wywodzących się z ducha muzyki Chopina, Schumana itd. oraz na **modernistów,** następców wielkich kompozytorów doby obecnej: Szymanowskiego, Prokofjewa, Ravela itp. Niestety, **znaczna część modernistów polskich młodszej generacji nie posiada indywidualnego oblicza, zadowalając się często rolą epigonów, bo pozbawioną jest prawdziwej inwencji twórczej.** Nie dość bowiem poznać formy muzyczne i nabyć technikę instrumentacyjną, jeśli pod bogatą szatą orkiestrową wyłania się ubóstwo myśli twórczej i brak wszelkiego natchnienia. W dobie dzisiejszej widzimy w muzyce duży przerost strony technicznej ze szkodą istotnej treści.

Konrad Lasek.

Ożywienie na froncie literackim.

Rok wydawniczy 1936-7 w dziedzinie polskiej beletrystyki zapowiada się na sezon pięknej obfitości. Już się ukazała świetna książka **Jarosława Iwaszkiewcza,** gustownie przez Gebethnera wydana a zawierająca dwie opowieści: **„Nauczyciel" i „Młyn nad Utratą",** obie wysokiej klasy.

Zanotujemy dalej dwa wielce ciekawe debiuty: **Aliny Sagen „Anna",** — prosta, wzruszająca powieść o nieszczęśliwej miłości, oraz **Henryka Worcella „Zaklęte rewiry"** — powieść o pikolakach i kelnerach, o treści rewelacyjnej, podanej w doskonałej formie literackiej.

W grudniu wielkim wydarzeniem literackim będzie nowy tom **Wacława Berenta „Diogenes w kontuszu".**

Następnie będziemy czytali: **„Pluton z Dzikiej Łąki" M. Rusinka** — powieść o proletariackim dzieciństwie; dawno oczekiwany i doprowadzony do wysokiej klasy **Michała Choromańskiego „Szpital Czerwonego Krzyża".** Dalej w przypuszczalnej kolejności chronologicznej: **„W ogniu" Ewy Szelburg-Zarembiny** — dalszy tom z pięknego cyklu „Matka Judasza", którego pierwsze dwa tomy cieszyły się największym u nas sukcesem wydawniczym; dalej **Andrzeja Struga „Miliardy",** stanowiące jakby dalszy ciąg „Pieniądza" oraz powieść z życia miasteczka: niecierpliwie przez wszystkich oczekiwana **górnośląska powieść Ferdynanda Goetla; Leona Kruczkowskiego „Sidła"** — powieść z życia inteligencji bezrobotnej; **Jarosława Iwaszkiewicza „Garaż Męki Pańskiej"** — powieść obrazująca dzieje wskrzeszenia przedstawień misteryjnych przed kościołem farnym jednego z miasteczek.

Na gwiazdkę Gebethner i Wolff przygotowuje dwie książki **K. Makuszyńskiego:** „Awantura o Basię" — dla dziewcząt i „Złamany miecz" — dla chłopców, oraz tom opowiadań dla młodzieży **Zygmunta Nowakowskiego.**

Wreszcie wielkie wydanie **Pism Elizy Orzeszkowej** w 27 tomach.

Z innego rodzaju ukaże się fundamentalna praca **gen. Kutrzeby „Wyprawa Kijowska".**

KRONIKA LITERACKA.

Nowy typ powieści historycznej stworzył Henryk Mann w swojej dwutomowej „Młodości króla Henryka IV" (Wyd. „Rój" — w Bydgoszczy u Gieryna). W powieści Henryka Manna o młodych latach Henryka IV, króla Francji, jest wielki oddech dziejów i jest mistrzowski styl. Epickim wątkiem książki jest jeden z najbardziej pasjonujących w dziejach Europy momentów. Sztuka narratora przerabia go nie jako opowieść przekazaną, lecz jako najbardziej osobiste przeżycie. Najgłębszy i najpiękniejszy sens tej powieści wyłania się w ostatnich rozdziałach. Henryk IV jest pierwszym władcą który pojęcie ludzkości wcielił w życie; pierwszy monarcha humanistycznej epoki władca wreszcie, o którym jego piewca miał prawo powiedzieć: jest to na wszystkie czasy poseł rozumu i szczęśliwości człowieka.

Kapitalny humorysta angielski — słusznie uważany za spadkobiercę Dickensa — Wodehouse należy już dziś do pisarzy bardzo popularnych również i w Polsce. Do serii jego powieści przybyła obecnie w polskim tłumaczeniu świetnie napisana „Burzliwa pogoda" (Wyd. „Rój" — w Bydgoszczy u Gieryna), w której pomysłowo skonstruowana intryga idzie o lepsze z niezwykłymi sytuacjami i humorystycznymi typami. Jest to literatura rozrywkowa w najlepszym gatunku.

Echa plagiatu z Russel'a. W kołach literackich stolicy krążą pogłoski, że p. Wincenty Rzymowski ma z nowym rokiem ustąpić z Polskiej Akademii Literatury. Fakt ten motywuje się naporem opinii publicznej, która po ostatnim zdemaskowaniu p. Rzymowskiego jako plagiatora — zajęła wobec niego stanowisko zdecydowanie negatywne. Miejsce Rzymowskiego ma zająć rzekomo znakomita pisarka katolicka, autorka „Krzyżowców", Zofia Kossak-Szczucka.

Zgon Stefana Grabińskiego. We Lwowie zmarł znany literat ś. p. Stefan Grabiński. Grabiński urodził się w r. 1887. Pierwszym drukowanym jego utworem była nowela „Szalona zagroda" (1909), w następnych rozwijał wybitny talent w kierunku fantastycznym. Głębokie wrażenie wywarły swego czasu jego niesamowite nowele kolejowe pt. „Demon ruchu". Z jego zbiorów nowel i powieści wymienić należy ponadto: „Na wzgórzu róż", „Szalony pątnik", „Ciemne siły" (dramat), „Niesamowita opowieść", „Księga ognia", „Salamandra", „Bafomet", „Klasztor i morze". Ś. p. Stefan Grabiński był laureatem nagrody literackiej miasta Lwowa.

Nagroda im. Orzeszkowej przyznana ś. p. Szpotańskiemu. Sąd konkursowy nagrody literackiej im. Elizy Orzeszkowej przyznał tę nagrodę Stanisławowi Szpotańskiemu za powieść pt. „Czerwone maki". Po przyznaniu nagrody sąd konkursowy postanowił jednogłośnie podać do wiadomości ogółu następujące uzasadnienie: „Nagradzając „Czerwone maki", powieść o uderzającej plastyce i bystrości obserwacji, utwór nawskroś polski, wieńczymy zarówno ostatnie dzieło ś. p. Stanisława Szpotańskiego, jak i trud całego jego życia, poświęconego literaturze i historii ojczystej".

60-lecie „Starej baśni". W roku 1876, a więc sześćdziesiąt lat temu po raz pierwszy ukazała się w druku „Stara baśń", jedna z najświetniejszych powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego, która po dzień dzisiejszy nie straciła nic ze swego uroku, z jakim zobrazowała legendę Piastowską. Przy tej sposobności przypomnieć również należy, iż J. I. Kraszewski, który odznaczał się niezwykłą płodnością pisarską, w tymże 1876 roku wydał jeszcze utwory nast.: „Dzień Trzeci Maja" (utwór dramatyczny), dalej „Lubonie", powieść z czasów Mieczysława I i wreszcie „Bracia zmartwychwstańcy", powieść z czasów Bolesława Chrobrego.

Giraudoux w Warszawie. W Warszawie bawił przejazdem znakomity pisarz francuski Jean Giraudoux, który jako urzędnik francuskiego MSZ powracał z inspekcji placówek dyplomatycznych na Wschodzie. Jean Giraudoux był w Teatrze Polskim na „Klubie Pickwicka" i nie szczędził słów uznania dla tego widowiska. Następnego dnia był obecny na próbie swej sztuki „Judyta", która w reżyserii Leona Schillera i z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej wchodzi w najbliższym czasie na scenę Teatru Nowego.

—::—

„FILOZOFIA ŻYCIA". Sawicki. Na treść książki składają się cztery jej części, zatytułowane: Scena życia. Zagadnienie cierpień. Człowiek a zaświaty. Człowiek a wszechświat. — Autor godzi wiedzę współczesną z pojęciem Boga i filozofią chrześcijańską. Na specjalną uwagę zasługują maleńkiej formy kieszonkowej książeczki, zatytułowane ogólnie: Myśli Ludzi Czynu. „Myśli Jen. W. Zamoyskiego". Książeczki te przydadzą się w podróży, na obczyźnie, jak i do kieszeni harcerza. Dużymi literami zaznaczono są na górze każdej stronicy tytuły, ułatwiające odnalezienie potrzebnych rozdziałów.

Kronika muzyczna.

Polski artysta zaangażowany do La Scali. Znany baryton polski Jerzy Garda został zaangażowany na nadchodzący sezon do teatru La Scala w Mediolanie. Wobec znanej niedostępności tej sceny dla artystów cudzoziemców (z Polaków w ostatnich latach śpiewał tylko Jan Kiepura) engagement Gardy jest dużym sukcesem polskiego śpiewaka, tym bardziej, że od czasu występów Francuza Crabbé przed 6 laty żaden baryton cudzoziemski nie śpiewał w La Scali.

Szaliapin przyjeżdża do Warszawy. Znakomity śpiewak Fedor Szaliapin wystąpił w Berlinie dnia 8 bm. z ostatnim koncertem. Udaje się on w najbliższych dniach do Warszawy, gdzie w dniu 28 bm. wystąpi w Operze w „Borysie Godunowie". W początkach roku przyszłego Szaliapin wyjeżdża na tournée po Ameryce Południowej, na którym zamierza zakończyć swą karierę artystyczną.

Kronika plastyczna.

Na międzynarodowej wystawie drzeworytów w warszawskim Instytucie Propagandy Sztuki reprezentował będzie plastykę pomorską wybitny grafik Stanisław Brzęczkowski z Bydgoszczy, którego drzeworyt z cyklu „Wisła" został przyjęty przez jury wystawy.

Nowe muzeum regionalne. W Grodzisku wielkopolskim otwarto muzeum regionalne, zawierające wiele ciekawych i wartościowych eksponatów.

Nowy numer „Arkad". Nowy, listopadowy numer „Arkad" o pięknej szacie graficznej w dziale artykułowym przynosi J. Starzyńskiego omówienie ostatniego sensacyjnego odkrycia w jednym z kościołów warszawskich, w którym odnaleziono obraz, będący według wszelkiego prawdopodobieństwa dziełem Rembrandta; dalej szczegółowy opis cennego gobelinu z XVIII wieku, ofiarowanego przed niedawnym czasem Muzeum Narodowemu w Warszawie przez Różę bar. Taube z Paryża, — pióra M. Sterlinga. Z. Mycielski poświęca w tym numerze artykuł omówieniu twórczości przedwcześnie zgasłego, nader utalentowanego malarza z grupy „K. P." Zygmunta Waliszewskiego, a T. Cieślewski w artykule pt. „Czarodziej rylca" pisze z entuzjazmem o pracach graficznych Mrożewskiego.

Trwałość kultury słowiańskiej.

Bilans tegorocznych prac w Biskupinie.

Po zamknięciu tegorocznych prac wykopaliskowych w Biskupinie — ich kierownik, znakomity uczony **prof. Kostrzewski udzielił wyjaśnień o wynikach przeprowadzonych przezeń badań biskupińskich w ciągu bieżącego roku.**

Przede wszystkim potwierdziła się teza co do rozplanowania prehistorycznej osady bagiennej. Posiada ona kształt owalny i jest wyposażona w ulicę okrężną i kilkadziesiąt łączących się przy jej pomocy poprzecznych. **Typ osady odkrytej w Biskupinie spotykany jest po raz pierwszy w Europie.**

W nowoodkrytej części znalazły się dalsze trzyizbowe chaty, składające się z przedsionka, izby głównej i komory. Podłogi są częściowo doskonale zachowane. Nie dało się ustalić przeznaczenia komory, czy służyła ona jako sypialnia, czy jako pomieszczenie dla bydła.

W ciągu bieżącego roku odgrodzono część jeziora w północno-zachodnim obszarze półwyspu celem osuszenia odcinka osady, zalanego od wieków wodą. Wiele czasu i sił pochłonęła budowa tamy długości 150 m i szerokości 4—5 m. Po wypompowaniu wody odkryto kilka chat, część wału ochronnego i falochronu, zachowanego w złym stanie.

Cała osada liczyła conajmniej 100 domów. Stwierdzono istnienie 38. Nie udało się jeszcze odkryć bram w części rozkopanej. Znajdują się one zatem prawdopodobnie w części wschodniej i północnej, które nie zostały jeszcze rozkopane. W bieżącym roku **natrafiono podczas pracy wykopaliskowych na szereg zabytków, jak oś od wozu, ziarna zboża, piękne okazy ceramiki, najrozmaitsze ozdoby oraz narzędzia z brązu, żelaza i kości.**

Prowadzone przez członków ekspedycji równocześnie badania nad budownictwem ludowym na Pałukach pozwoliły stwierdzić, że **typ domu z osady biskupińskiej z przed 2½ tysiąca lat jest bardzo rozpowszechniony na tym terenie.** Należy to uważać za dowód zachowania się prastarego budownictwa, a wraz z nim przetrwania ludności.

Podczas rozkopywania osady biskupińskiej znaleziono w górnej warstwie ziemi półwyspu **liczne zabytki z późnego okresu rzymskiego,** mianowicie z III i IV w. przed Chrystusem oraz **z okresu wczesno-piastowskiego.** Są one świadectwem ponownego zamieszkiwania osady po katastrofie powodzi, która zalała pierwszą osadę bagienną około r. 400 przed Chrystusem.

Wykopalisko biskupińskie daje po raz pierwszy obraz całokształtu życia naszych przodków w początkach epoki żelaznej i pokazuje nam jej kulturę w znacznie korzystniejszym świetle, aniżeli to przypuszczano. Podziw budzi zwłaszcza zwarta organizacja szczepowa, której wyrazem jest planowe założenie osady, dalej zdumiewająca umiejętność wykorzystania naturalnej obronności terenu, powiększonej przez podwójne wały drewniano-ziemne.

Prehistorycy zagraniczni, którzy zwiedzali wykopaliska w Biskupinie, nie mieli dość słów zachwytu dla jedynego w swoim rodzaju stanu zachowania drewnianych konstrukcyj obronnych, umocnień brzegu, dróg i domów. **Rzeczą konieczną jest zachowanie jak największej części osady jako rezerwatu prehistorycznego.** Urzeczywistnienie tego zamiaru będzie oczywiście zależało od **uruchomienia potrzebnych na ten cel bardzo znacznych funduszów.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Krzyżem.

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507
Pogotowie pożarnicze tel 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.

Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:
Słońce: „Nie zapomnij o mnie".
Stylowe: „Zamach w kasynie".
Świt: „Na zgliszczach szczęścia".
Kino Mątwy: „Córka generała Pankratowa".

— **Kradzieże na szkodę firmy Maciejewski.** W inowrocławskiej filii firmy Maciejewski z Poznania dokonywała szajka złodziei systematycznych kradzieży zboża. Szajka była w kontakcie z jednym z pracowników wymienionej firmy. Szczegóły przeprowadzonego śledztwa podamy w następnym numerze.

— **Dyrektor departamentu Ministerstwa W. R. i O. P. p. dr Pollak na konferencji oświatowej w Inowrocławiu.** Pod przewodnictwem kuratora okręgu szkolnego poznańskiego prof. dr. Jakóbca odbyła się w gmachu Nauczycielskiego Seminarium Żeńskiego wielka konferencja oświatowa z udziałem przedstawicieli instytucji państwowych i społecznych, poświęcona sprawom oświaty pozaszkolnej. W konferencji tej wzięli udział: dyrektor departamentu min. W. R. i O. P. p. dr Pollak, wszyscy inspektorzy szkolni z Wielkopolski i Pomorza oraz instruktorzy oświaty pozaszkolnej, delegaci wojewódzów poznańskiego i pomorskiego, dyrektor centrali T. C. L. ks. dr Milik z Poznania, odnośni starostowie, prezydenci miast i liczni reprezentanci samorządu terytorialnego. Wynikiem konferencji było powzięcie szeregu uchwał na temat dalszego postępowania w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Kujawiacy królami polowania.

Inowrocław. Członkowie Tow. Myśliwskiego „Łowiec Wielkopolski" urządzili w Paruszewie pod Strzałkowem polowanie, na które przybyli również delegaci kujawskiego oddziału „Łowca". Ubito 230 zajęcy, 27 kuropatw, 24 bażanty, lisa i jastrzębia.

Królem polowania został p. Stefan Byszewski z Głogówca (39 zajęcy), wicekrólem p. Feill z Ostrowa pod Jańikowem (pow. Inowrocław), który położył 32 zajęcy.

—::—

KRUSZWICA. Kampania buraczana w cukrowni kruszwickiej została z dniem 15 bm. zakończona. Wielu bezrobotnych zostało znowu bez pracy.

— **Nowy wójt urzęduje.** W ub. piątek nastąpiło w obecności rady gminnej oraz p. starosty Zenktelera z Mogilna, zaprzysiężenie nowego wójta gminy Kruszwicy p. Ignacego Spychalskiego z Paprosa.

— **Nagły zgon.** W ub. niedzielę podczas uczty weselnej u swej siostrzenicy w Sławsku pod Kruszwicą zmarł nagle na udar serca śp. Walenty Orchowski, emeryt, zamieszkały w Strzelnie. Tragicznie zmarły osierocił żonę oraz 2-je dzieci.

ŻNIN. (c) **Gromadzki telefon.** Gromada Niedźwiady powiatu żnińskiego założyła, jako jedna z pierwszych, dla wygody mieszkańców telefon do użytku publicznego.

— **Osobiste.** Działaczka społeczna p. Małecka Eleonora, prezeska Stow. Pań św. Wincentego à Paulo w Żninie otrzymała srebrny krzyż zasługi.

— **Śmierć pod kołami wagonu.** W Podobowicach robotnica Białecka Józefa zbierała buraki cukrowe, które spadały przy ładowaniu ich na wagon. Nadchodzący z Damasławka pociąg uderzył robotnicę tak silnie, że zmarła na miejscu nieszczęśliwego wypadku.

SZUBIN. (c) **Hojny dar na rzecz bezrobotnych.** Społeczeństwo powiatu szubińskiego doceniało zawsze walkę z bezrobociem. Dzisiaj znowu notujemy dalszy hojny dar na rzecz bezrobotnych. Mianowicie rolnicy i ziemianie złożyli 75 ton ziemniaków na rzecz bezrobotnych, które Komitet Obywatelski pow. szubińskiego wysłał do Katowic, skąd wzamian otrzyma odpowiednią ilość węgla, który zostanie rozdzielony bezrobotnym rodzinom powiatu. Za tak hojny **dar należy się ofiarodawcom „Bóg zapłać".**

WYRZYSK. Nominacja. Znany na terenie powiatu wyrzyskiego działacz harcerski komendant hufca p. Józef Bruździński z Wyrzyska, ostatnim rozkazem Naczelnika Harcerzy otrzymał nominację na harcmistrza.

Gniezno.

— **Osobiste.** Dzisiaj w sobotę ks. prob. Kaźmierczak w asyście ks. wik. Figasa pobłogosławił w kościele parafialnym w Witkowie związek małżeński między p. Henryką Hańcówną, córką gglnie cenionej i poważanej rodziny obywatelskiej w Witkowie, urzędniczką Ubezp. Społ. w Gnieźnie, a p. Aleksandrem Koperskim, również urzędnikiem wymienionej Ubezpieczalni. Młodej parze „Szczęść Boże".

— **Srebrne gody małżeńskie w rodzinie policyjnej.** Jutro w niedzielę p. Adolf Müller, przod P P. tut. komisariatu, obchodzi z swoją małżonką Marią z Skrzypczaków 25-lecie szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Na intencję zacnych jubilatów ks. prob. Chilomer odprawi jutro o godz. 9 Mszę św. Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" przesyła tą drogą szczere życzenia „Ad multos annos".

— **Opróżnienie sklepu.** Nieznani sprawcy włamali się pod osłoną nocy do sklepu galanteryjnego Stanisława Łukawskiego przy ul. Chrobrego 31, gdzie skradli większą ilość różnych towarów, ogólnej wartości 1000 złotych.

Szeregi Stow. Chrześc.-Narodowego Nauczycielstwa

rosną z każdym dniem.

Inowrocław. Na ostatnim posiedzeniu Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa, Koła Inowrocław złożył p. Kamiński obszerne sprawozdanie z zebrania prezesów Kół w Poznaniu, z którego dowiedzieliśmy się, że szeregi Stowarzyszenia rosną liczebnie z każdym dniem na terenie całej Polski, szczególnie na Śląsku, na Wołyniu i w Krakowskim. Liczba członków od wakacyj letnich wzrosła o **2600 osób.** Koło **w Ostrowie Wlkp.** pomnożyło liczbę swoich członków z 29 na 62. Koło **Inowrocław** zyskało w ostatnich 6 tygodniach 11 nowych członków. Na terenie gminy **Złotniki Kujawskie** pod Inowrocławiem wstąpiła większa część nauczycielstwa do Stowarzyszenia, tak, że niebawem powstanie tam samodzielne Koło.

Przy przyjmowaniu nowych członków zwraca się uwagę, aby zapisywać jedynie ludzi zasad, **a nie przyjmować ludzi koniunktury, przechodzących z obozu do obozu. Stowarzyszenie, skupiające nauczycielstwo o stałych zasadach i charakterze, przetrwało najgorsze czasy, znosząc wielokrotnie prześladowania i szykany. Spis członków z 1934 r. jest złotą księgą członków, którzy wytrwali w boju.**

Szeregi Stowarzyszenia odmłodziły się ostatnio. Nastawienie prasy i społeczeństwa jest również przychylne (poza lewicowo-socjalistyczno-żydowskimi dziennikarzami), a dwutygodnik „Młody Polak" powiększa stale nakład i zyskuje coraz większą poczytność w szkołach.

Z kolei omówiono sprawy organizacyjne Koła i uchwalono ofiarować na F. O. N. 100 zł. akcję Banku Polskiego, którą wręczy staroście pow. w im. Koła Inowrocław osobna delegacja. Z kasy Koła ofiarowano na bezrobotnych 10 zł, a przeprowadzona na wniosek p. St. Webera składka doraźna dała na bezrobotnych 11,70 zł. Poza tym na zebraniach omawia się poza sprawami zawodowemi i organizacyjnemi zagadnienia z praktyki szkolnej. W końcu uchwalono zwołać na dzień 5 grudnia doroczne walne zebranie Koła w Inowrocławiu.

CHEŁMNO. Koncert na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych. W niedzielę 22 bm. miejscowe Tow Śpiew. „Harmonia" urządza przy współudziale orkiestry wojskowej koncert w sali Hotelu Centralnego, początek o godz. 20. W programie utwory najpoważniejszych kompozytorów. Całkowity dochód z koncertu przeznaczony jest na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych Apeluje się do społeczeństwa chełmińskiego o liczny udział w koncercie.

— **Sekcja Osadnicza T. R. P.** podaje do wiadomości wszystkich osadników, zrzeszonym w Kółkach Rolniczych, że w sobotę, dnia 28 listopada br. o godz. 11 odbędzie się w Chełmnie, w sali „Hotelu Centralnego", ul. Dworcowa, Zjazd Sekcji Osadniczej T. R. P. połączony z Rokami. Na zjazd ten przybędą przedstawiciele władz organizacyjnych, Państw. Banku Rolnego, instytucyj i urzędów, którzy podczas Roków udzielać będą wszystkim osadnikom porad i informacyj. Ktoby miał coś do załatwienia, winien zabrać ze sobą wszelkie papiery w odnośnej sprawie, oraz legitymację członkowską, bez przedłożenia której nie będzie mógł uzyskać żądanych załatwień.

CHOJNICE. Pomoc dla niezamożnej dziatwy szkolnej. Ostatnie walne zebranie Koła Kolejowego Polskiego Związku Zachodniego wykazało, że P. Z. Z. na tamt. terenie kolejowym może poszczycić się już dobrymi rezultatami w swojej pracy. Założone niedawno Koło liczy obecnie już przeszło trzystu członków. Zrobiono b. dużo w akcji propagandowej. Koło Kolejowe stanęło równie z innymi organizacjami w akcji niesienia pomocy dla niezamożnej dziatwy szkolnej. Objęło opiekę nad dwiema szkołami polskimi na Kosznajderii. Na początek wyasygnowano 50 zł z kasy Koła celem zakupienia podręczników szkolnych dla biednych dzieci ze szkoły w Lichnowach i Sławęcinie. Po wysłuchaniu referatu p. naczelnika Pecha, delegata Koła miejskiego, wybrano ponownie zarząd w dawnym składzie z p. Schönem i p. Seidelem na czele.

BRODNICA. (jr) **Z życia „Sokoła".** We wtorek, dnia 17 bm. odbyło się zebranie miesięcznie członków „Sokoła". Zagaił zebranie prezes Balcerowicz. Doroczną lustrację miejscowego gniazda sokolego przeprowadzą władze sokole w dniu 22 listopada. Gniazdo uzyskało świetlicę tow. cyklistów również dla swego użytku (z braku własnej) za minimalną cenę. Dokonano wyboru członków pocztu sztandarowego. Postanowiono również stworzyć oddział młodzieży męskiej w wieku od 14—18 lat. Po wyczerpaniu programu, prezes solwował zebranie.

— **Repertuar kin:** W piątek, sobotę i niedzielę — film p. t. „Jadzia' ze Smosarską **oraz tygodnik dźwiękowy PAT'a.**

NOWEMIASTO. (jr) **Społeczeństwo Nowegomiasta — młodzieży akademickiej.** Zrozumienie dla potrzeb armii przez społeczeństwo Nowegomiasta odbiło się głośnym echem nie tylko na rodzimej ziemi pomorskiej, lecz także w całej Polsce. Znanym wszystkim jest fakt, iż za kwatery, oddane jednemu z naszych pułków podczas odbytych manewrów, miasto otrzymało poważną kwotę. Rozumiejąc doniosłe znaczenie obronności Państwa, pieniądze otrzymane przekazało miasto na cele F O. N. Obecnie musimy zanotować nowy fakt, a to zrozumienie potrzeb kształcącej się młodzieży akademickiej. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Akademickiej wypłacił ostatnio kilku studentom jednorazową zapomogę w kwocie 100 zł. Ponieważ pragnieniem Zarządu jest utworzenie stypendium (1) w seminarium duchownym oraz (1) na uniwersytecie, zwrócił się zarząd do znanych filantropów w powiecie o pomoc w celu zrealizowania powziętego zamierzenia. Jako pierwszy otwiera listę szlachetnych ofiarodawców włodarz pow. lubawskiego, starosta p. Kowalski. Jak się dowiadujemy spis na liście ofiarodawców powiększa się stale. Oby jak najliczniej wpływały ofiary na tak szlachetny cel, a młodzież napewno za szlachetność ziomków swych odpłaci się wdzięcznością.

— **Letarg w Towarzystwie Ludowym.** W czasach, gdy stopa zaborcy deptała każdy odruch życia polskiego społeczeństwa, dojrzała inicjatywa założenia na terenie Nowegomiasta towarzystwa, któreby ducha polskości i wiarę ojców w społeczeństwie podtrzymywało. Łączyło wtedy nas Polaków jedno pragnienie, jeden cel — odzyskanie wolności. Dzięki Opatrzności uzyskaliśmy ją. Z chwilą też jej uzyskania w letarg jakby zapadli członkowie towarzystwa. I doczekaliśmy się, że najstarsze z towarzystw, jakim jest Towarzystwo Ludowe, bo założone w roku 1895 — po prawie 41-letnim istnieniu narażone jest na rozwiązanie. Brak zrozumienia potrzeb i celów wymienionego towarzystwa przez członków, powinien jak najrychlej ustąpić miejsca gorliwemu wypełnieniu obowiązków członkowskich, by wskrzesić świetność tak pożytecznej organizacji. Nie opuszczajmy rąk, gdy Ojczyzna wolna, lecz pracujmy wytrwale nad ugruntowaniem jej potęgi.

ŚWIECIE. (t) **Z życia Stow. Chrześc. Nauczycielstwa.** Przed kilku dniami odbyło miejscowe Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych swe plenarne posiedzenie Na powyższym zebraniu uchwalono zorganizować na terenie powiatu świeckiego kurs programowy nauki religii dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Potrzebę zorganizowania takiego kursu od**czuwa niewątpliwie całe nauczycielstwo** uczące religię, tym bardziej, że wprowadzony w tym roku nowy program religii stawia nauczycielstwo przed nowymi zadaniami nauki religii w szkole. Koło uchwaliło również już obecnie przystąpić do propagowania wśród nauczycielstwa powiatu brania udziału w projektowanym ślubowaniu nauczycielstwa polskiego w Częstochowie.

STAROGARD. (jw) **Kino „Polonia"** wyświetla film polski „Rapsodia Bałtyku".

— **Jubileusz 25-lecia pracy zawodowej** jako mistrz malarski obchodził dnia 18 bm. p. Feliks Kierszka ze Starogardu. Życzymy jubilatowi wszelkiej pomyślności na dalszej drodze życia!

— **Rzadki jubileusz.** Mistrz drukarski p. Jan Krause ze Starogardu obchodzi dnia 22 bm. jubileusz 50-lecia pracy zawodowej. Przez długi okres czasu p. Krause brał żywy i czynny udział w pracy społecznej i samorządowej, będąc radnym miejskim i członkiem zarządu i rady Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności. Jubilatowi „Szczęść Boże!"

LIDZBARK. (w) **Odznaczenie.** Z okazji 18-tej rocznicy odzyskania niepodległości odznaczony został bronzowym krzyżem zasługi za pracę społeczną i zasługi na polu pracy zawodowej p. Leon Bartkowiak, mistrz kowalski z Lidzbarka.

— **Na ślubnym kobiercu.** W kościele parafialnym w Lidzbarku został pobłogosławiony związek małżeński p. Kazimierza Podzendka, stolarza z Lidzbarka z panną Heleną Bartkowską, córką mistrza kowalskiego z Lidzbarka. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

— **Z święta młodzieży.** Młodzież, zrzeszona w K. S. M. obchodziła w ub. niedzielę doroczne święto swego patrona św. Stanisława Kostki. Uroczystości poprzedziły trzydniowe nauki, które wygłaszał ks. asystent Engler. W przeddzień święta młodzieży odbyła się wspólna spowiedź, zaś w dzień święta podczas uroczystej Mszy św. wspólna Komunia św. Wieczorem odbyła się w sali hotelu „Pod trzema koronami" akademia" ku czci św. Stanisława Kostki przy bardzo licznym udziale publiczności. Na bardzo bogaty i dobrze dobrany program akademii złożyły się utwory muzyczne, których wykonawcami byli pp.: dyr. Knuschke i Markowski, śpiew, deklamacje i dobrze opracowany referat p. sędziego Schwarza. Każdy punkt programu przyjęto burzą oklasków. Na zakończenie wspaniałej akademii odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga".

— **Wynik kwesty niedzielnej na rzecz bezrobotnych.** Niedzielna kwesta uliczna na rzecz zimowej pomocy bezrobotnym dała ogółem 145 zł. Jest to suma, jak na tutejsze stosunki, dość pokaźna.

— **To już nie jest tajemnicą,** że „Dziennik Bydgoski", który przynosi najświeższe i najciekawsze wiadomości z kraju i całego świata, nabyć można codziennie o godz. 17 w agenturze p. Mrozińskiego w Lidzbarku. Agentura przyjmuje już prenumeratę na grudzień.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu, Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.

—::—

Nocny dyżur pełni Apteka pod Lwem, Pańska, tel. 2040.

Repertuar kin:
Apollo: „Miłość w masce".
Gryf: „Bohater".
Orzeł: „Światło w ciemnościach".

— **Zarząd Kasy Pożyczek Bezprocentowych w Grudziądzu** podaje wszystkim członkom do wiadomości, że od 1. XII. br. w sprawie wniosków o udzielanie pożyczek należy się zgłosić wyłącznie do K. K. O. miasta Grudziądza. Rozpatrywanie wniosków będzie się odbywało 2 razy w tygodniu. Pożyczkę może otrzymać każdy członek za odpowiednią gwarancją i dopiero po 3 miesięcznej przynależności do kasy.

— **Otwarcie kościoła św. Ducha w Grudziądzu.** Rada Parafialna przy kościele św. Mikołaja oraz Komitet Wykonawczy Odnowienia kościoła św. Ducha donoszą uprzejmie katolickiemu społeczeństwu miasta Grudziądza, że w niedzielę, dnia 22 listopada br. nastąpi uroczyste otwarcie kościoła św. Ducha, poprzedzone dziękczynnymi nieszporami i suplikacją.

— **Patrol policyjny** znalazł w bramie przy ul. Młyńskiej 6, 50 litrową bańkę z benzolem, pochodzącą przypuszczalnie z kradzieży. Informacyj w tej sprawie udziela komisariat I P. P.

— **Kradzież samochodu.** Komunikat policyjny donosi o kradzieży samochodu ciężarowego wartości 6000 zł, własność handlarza Floriana Myszkego, zamieszkałego przy ul. Ogrodowej 8. Podobno już ustalono, kto **był sprawcą zuchwałej kradzieży.**

Pomorze w obrazach i słowie.

W STAROGARDZIE — stolicy Kociewia.

COŚ NIECOŚ O AUTOBUSACH. — CZYM SIĘ STAROGARD PYSZNI. — DLACZEGO W STAROGARDZIE NIE ZAINSTALOWANO WOJEWÓDZTWA. — MOJE WRAŻENIA WYNIESIONE W CZASIE ZWIEDZANIA ZAKŁADU W KOCBOROWIE. — ZAKŁAD, KTÓRY MOŻE ZAIMPONOWAĆ EUROPEJCZYKOWI. — ALE WARIACI CZYTAJĄ... — TRADYCJE POLSKIE W STAROGARDZIE.

(Od własnego objazdowego sprawozdawcy).

Starogard, dnia 21 listopada.

Pomorze jest powiązane dość gęstą siecią linii autobusowych. Założę się o wszystko, choćby o 100 koniaków, że z jednego miasta przejadę do drugiego bez uciekania się do pośrednictwa naszej P. K. P. **I uczciwą słuszność trzeba oddać naszym pomorskim autobusiarzom, że ich samochody kursują dość sprawnie.** Przyswojono już sobie w dostatecznej mierze punktualność kolejową.

Ale autobusy nasze nie są konkurencją dla kolei, choć chciałbym, żeby tak było. Bo cały sens w rozkładzie jazdy powinien być nastawiony na wygodę podróżnego, to znaczy: jeśli nie mam pociągu o tej czy innej godzinie, to mam autobus o godzinie, która mi dogadza. Zazwyczaj wszakże zachodzi przedziwna zbieżność rozkładów jazdy. O jednej i tej samej godzinie mam i pociąg i autobus, a później wal w drogę choćby piechotą. Ale to już wina władz kolejowych, które się obawiają konkurencji.

Jadę właśnie z Pelplina do Starogardu i błogosławię samochodom. Gdyby nie nasze linie autobusowe, musiałbym z Pelplina wracać do Tczewa lub przez Morzeszczyn stracić kilka godzin czasu jazdy, a tak w pół godziny znalazłem się w Starogardzie.

Starogard pyszni się tym, że jest stolicą Kociewia. Na Pomorzu każde nieomal miasteczko jest jakąś stolicą. Nie przesadzam i nie piszę tego, ażeby sobie kiepkować z naszych pięknych miasteczek pomorskich. O, nie! — wprost przeciwnie, podkreślam to zjawisko, wyrosłe na gruncie ambicji regionalnej, jako zjawisko dodatnie. Weźmy choćby dla przykładu: Toruń — stolica województwa, Grudziądz — stolica przemysłu, Brodnica — stolica pogranicza, Tuchola — stolica Borów tucholskich. Najgorzej z Kaszubami, bo do miana stolicy Kaszub pretenduje i Kościerzyna i Wejherowo i Kartuzy. Dawniej nawet i Puck. Obecnie tą stolicą chyba jest Gdynia. Ja myślę!

Dajmy jednak spokój tym geograficznym rozważaniom. Pomówmy o Starogardzie.

Jeden z obywateli tutejszych, gdym wdał się z nim w rozmowę, powiada wprost do mnie:

— **Kiedyż, panie, województwo przeniosą do Bydgoszczy. U nas już się mówi, że to nastąpi z początkiem przyszłego roku.**

— W Bydgoszczy jeszcze o tej dacie nic nie wiedzą — powiadam. Zdaje się, że nawet i ministerstwo nie wie dokładnie ani dnia ani godziny.

— Oj wiedzą, mój panie, tylko nie chcą pary puścić — zapewnia mnie mój rozmówca z miną człowieka wtajemniczonego aż do siódmego stopnia.

— Nie będę się z panem sprzeczał — mówię dla świętego spokoju. A na to usłyszałem nieoczekiwaną uwagę:

— **A czy wie pan o tym, że w pierwszych** latach powrotu do Macierzy, ówczesny pierwszy wojewoda **poważnie się nosił z zamiarem przeniesienia województwa do Starogardu?**

— ?!?!

— Niech się pan nie dziwi, my leżymy najbardziej centralnie ze wszystkich miast pomorskich.

— No i dlaczegóż województwa nie przeniesiono?

— A, bo widzi pan, tylko przez Kocborowo.

— Nie rozumiem?

— To jest jasne. Władze nasze rozmyśliły się tylko dlatego, że musiałyby zająć opróżnione budynki po szpitalu, a Kocborowo byłoby przeniesione gdzie indziej. Ale powiadają — **ludzie by się śmiali z takiego urzędu, co w Kocborowie urzęduje, no i wszystko przepadło.**

Mój rozmówca mówił to zupełnie serio, więc i ja nie robię żadnych wesołych aluzyj, notując z obowiązku dziennikarskiego wszystko, co pod mój obiektyw sprawozdawczy się nasuwa.

Obejrzyjmy sobie jednak to Kocborowo tak z prostej ciekawości.

Pomorskie Starostwo Krajowe, które przejęło te zakłady po Niemcach miało nielada kłopot, jak je przystosować do nowoczesnych wymogów leczniczych. Cóż z tego, że ładne gmachy, kiedy wewnątrz prymitywnie były urządzone. Z biegiem krótkiego okresu czasu Zakłady te zdołały się gospodarczo zupełnie usamodzielnić za sprawą zarówno Starostwa Krajowego, jak i obecnego **dyrektora dr. Kryzana**, naczelnego lekarza Zakładów. Zorganizowano mleczarnię, piekarnię, suszarnię, nowoczesną chłodnię, a także założono pracownię serologiczną, która obsługuje nie tylko Kocborowo, ale również inne zakłady w Polsce.

Kocborowo dziś jest jednym z największych zakładów psychiatrycznych, a co ważniejsza — **jednym z najbardziej wzorowych nie tylko w kraju, ale i w całej Europie.**

Zakład mieści 1400 chorych i zatrudnia 374 osób personelu. Jest to zatem jakby jakieś miasteczko żyjące własnym, odrębnym życiem, i co ciekawsze — życiem zupełnie samowystarczalnym. A co za biblioteka?! Proszę zgadnąć, ile tomów? 10.000 tomów, co? Mnie to zaimponowało. Wątpię nawet, czy jakiekolwiek inne miasteczko w obrębie ludzi umysłowo-zdrowych posiada taką książnicę. **Czyż nie paradoks? Umysłowo chorzy czytają, a zdrowi umysłowo czytać nie chcą.**

Nie tylko biblioteka. Jakżeż rozwinięte tu jest życie społeczno-towarzyskie! Własna orkiestra, kino, przedstawienia teatralne, towarzystwo śpiewu.

A pod względem gospodarczym? Własna stolarnia, warsztaty szewskie, tkackie, krawieckie, kuźnie, własna elektrownia, ślusarnia, wodociągi, kanalizacja, olbrzymia pralnia.

To wszystko bardzo piękne i chlubne dla kierownictwa zakładów, ale życie pacjentów, jako ono się przedstawia? Opis tego zabierze więcej czasu no i więcej miejsca, tedy innym razem.

WRÓĆMY DO STAROGARDU,

niedaleko, bo zaledwie 2 kilometry. Kocborowo jest jakby przedmieściem miasta.

* * *

Starogard, zamożne niegdyś grodziszcze, trzecie, a bodaj ongiś drugie miasto przemysłowe na Pomorzu, znajduje się w sytuacji ciężkiej.

W swych podróżach po Pomorzu zauważyłem, że miasta, które były nastawione na wielki przemysł i które z tego tytułu rokowały jak najlepsze nadzieje, miasta, które inwestowały bez umiaru i bez ołówka w ręku, w obecnych twardych, zdziadowanych kryzysem czasach, trudniej znoszą przesilenie gospodarcze, aniżeli miasta, które nie miały wielkich ambicyj i żyły swym cichym, spokojnym, ślimaczym życiem. Taki **„Winkelhausen" zatrudniał w czasach koniunktury około 600 robotników, a dziś zaledwie 1/6 poprzedniego stanu.** Mimo tak niesprzyjającej chwili gospodarczej

MIASTO WYKAZUJE TENDENCJE ROZWOJOWE

i jest pełna nadzieja, że okres dekoniunktury minie. Nie wiadomo tylko kiedy. Na to pytanie nikt jednak nie udzieli odpowiedzi.

Pod względem polskości Starogard zmienił swoje oblicze znacznie na naszą korzyść. Kiedy jeszcze przed 15 laty zamieszkiwało tu około 60 proc. Niemców, to dziś pozostało ich zaledwie 8 proc. A trzeba wiedzieć, że Starogard za czasów naszych zaborczych ciemiężycieli był jedną z największych twierdz hakatyzmu na Pomorzu. Okolica wszakże zawsze była polska. Mało tego, była do szpiku kości patriotyczna. Wszak pod Starogardem Ceynowa w r. 1846 sposobił słynny napad na koszary w Starogardzie. Było to formalne powstanie, które udać się nie mogło, wobec przeważającej siły nieprzyjaciela.

Ten szczegół historyczny zadaje kłam bałamutnym i mylnym poglądom i opiniom, pomniejszającym zasługi Pomorzan w przeszłości, jako wyrachowanego szczepu, nie zdolnego wznieść się na wyżyny romantycznych, szaleńczych uniesień.

TRADYCJE POLSKOŚCI W POWIECIE STAROGARDZKIM BYŁY ZAWSZE ŻYWE I PŁOMIENNE.

Z życiem Kociewia żywo i pamiętnie jest związane imię zwycięzcy z pod Wiednia Jana III. W pobliżu Starogardu znajduje się jego fundacja, ofiarowana mieszczaństwu i cechom, a nosząca obecnie nazwę „Strzelnica".

Pamięć o królu Sobieskim jest tak żywe że utrwaliła się w legendach i pogwarkach ludu tutejszego. Jabym to spisał, ale cóż kiedy nie mam czasu. Niech to uczyni ktoś, kto lepiej ode mnie to zrobić potrafi. Król Sobieski wart jest tego.

Leon Sobociński.

Z zagadnień rolniczych.

Żydzi pchają się na rolę.

Czas wypędzić żydów nie tylko z miast, ale i z wiosek polskich.

(w) Żydzi czują, że będą musieli ustąpić miejsca w handlu, przemyśle i rzemiośle Polakom-katolikom. Zamiast jednak wędrować z kijem tułaczym do Ziemi Obiecanej, usiłują w naszą glebę głęboko zapuścić korzenie. **Zadłużenie ziemi w Polsce sprzyja ich zamiarom, to też kapitał żydowski z łatwością wykupuje z pod młotka komornika ziemię polską.**

Już przed wojną światową, z dwóch tysięcy większych majątków w Galicji,

PRZESZŁO POŁOWA ZNAJDOWAŁA SIĘ W RĘKACH ŻYDOWSKICH.

Zdołali oni wykupić również **45 tysięcy gospodarstw chłopskich.**

Żydzi rozpościerają i bogacą się na polskiej ziemi, a chłop polski w Galicji, który podzielił i rozdrobnił pozostałe w polskich rękach zagony, cierpi straszną nędzę. Ostatni kęs chleba we własnym kraju zabrał niejednemu **żyd, co osiadł na jego zagonie.**

Plan częściowego wywłaszczenia Polaków z ziemi w ostatnich latach posunął się naprzód. Ostatnio powstał w Polsce **cały szereg żydowskich szkół rolniczych i żydowskich folwarków,** gdzie szkoli się młodzież żydowską, by przygotować ich do przejmowania ziemi z rąk polskich. Folwarki rolnicze dla żydów zakładą specjalnie w tym celu powstałe towarzystwo żydowskie pod nazwą „Ezea Chal". **Żydzi pchają się nawet już na wieś pomorską.**

Na sprawę osiedlenia się na roli patrzą żydzi nie jak na dobry interes, ale jako na coś wyższego, o czym świadczy artykuł, jaki ukazał się niedawno w sjonistycznym „Nowym Dzienniku", w którym m. in. czytamy:

— **„Hasłem powrotu Żydów na rolę jest** dziś nakazem chwili. Tylko bowiem przez stworzenie żydowskiej klasy chłopskiej, tkwiącej korzeniami w ziemi, utrzymać możemy narodowy charakter żydostwa wobec dzisiejszego terroru i kryzysu".

Na te żydowskie zakusy nie możemy patrzeć obojętnie.

NIE WOLNO DOPUŚCIĆ DO DALSZEGO PRZECHODZENIA ZIEMI, O KTÓRĄ WALCZYŁY POKOLENIA, W RĘCE ŻYDOWSKIE.

Ziemia polska musi pozostać w ręku polskich chłopów! — Oto hasło, które jest dla nas nakazem chwili.

Zrozumieli to

ROLNICY NASI Z POWIATU CHOJNICKIEGO

na Pomorzu, którzy uchwalili stanowczo i bezwzględnie, **by żydów wyłączyć na przyszłość od nabywania ziemi, — i wykupić z rąk żydowskich już posiadane przez nich majątki.** W ślady patriotycznych rolników z Pomorza powinni wstąpić wszyscy zrzeszeni i niezrzeszeni rolnicy polscy.

DZIŚ NIE DOŚĆ BOWIEM JEST ROLĘ ORAĆ, TRZEBA JEJ BRONIĆ,

trzeba ją ratować wszelkimi siłami! **Trzeba by urzędy ziemskie odmawiały żydom prawa do kupna ziemi jako rolnikom.**

Skargi rolników na Rozgłośnię Pomorską R. P. w Toruniu.

(w) Z kół naszych czytelników włościańskich otrzymujemy skargi na Rozgłośnię Pomorską Polskiego Radia w Toruniu, która od dłuższego czasu nie ogłasza notowań **bydgoskiej giełdy zbożowej.** Dlaczego zaniechano informowania rolników pomorskich o cenach zbożowych na giełdzie bydgoskiej trudno sobie wytłumaczyć. **A może dlatego, że giełda zbożowa znajduje się w Bydgoszczy, a nie w Toruniu?**

Ponieważ kupcy zbożowi zakupują od rolników pomorskich zboże po cenach notowanych na bydgoskiej giełdzie zbożowej, a nie warszawskiej i poznańskiej, **pożądanym jest, aby Rozgłośnia Pomorska w Toruniu informowała rolników o cenach notowanych na bydgoskiej giełdzie zbożowej, a nie na innych.**

„Belweder" i „Luksus".

Nędza mieszkaniowa i krytyczne położenie bezrobotnych m. Wąbrzeźna.

Miasto Wąbrzeźno, liczące obecnie około **10.000 mieszkańców,** jest miastem przemysłowym. Posiada 3 cegielnie, (z których 2 są czynne), 3 fabryki maszyn rolniczych, przy których znajdują się lejarnie żelaza i metalu, 2 fabryki powozów, oraz liczne inne warsztaty pracy. Do roku 1930 czynna była słynna fabryka wyrobów gumowych Pe-Pe-Ge, która zatrudniała do 1000 pracowników, tak umysłowych jak i fizycznych, lecz wskutek ogłoszenia upadłości, zmuszona była pracowników zwolnić, przez co znaleźli się na bruku, bez żadnych środków do życia.

Na skutek złej koniunktury i ogólnego kryzysu gospodarczego musiały również i inne fabryki oraz warsztaty pracy zredukować personel do minimum, tak że obecnie liczy miasto nasze **około 500 rodzin bezrobotnych.**

Ogólna nędza z uwagi na brak pracy — zmusiła niejedną rodzinę do wyzbycia się swego dorobku i ograniczenia się do niezbędnie potrzebnych środków życiowych. Równocześnie popadła niejedna rodzina w zwłokę z płaceniem komornego i ostatecznie niejeden właściciel nieruchomości uzyskał wyrok eksmisyjny.

Istnieje w Wąbrzeźnie słynny plac, tzw. **„Luksus"** (ul. Matejki 6), na którym odbywały się w czasach zaborczych osławione wyścigi konne i inne imprezy, które trwały 7 dni z rzędu w ciągu roku. W koło placu znajdowały się **stajnie dla koni.** Miejscowy burmistrz p. Schwarz, do którego udawali się liczni eksmitowani i **bezrobotni, celem** wskazania im mieszkań, wpadł na taki pomysł: ze stajen urządzono baraki, celem ulokowania w nich bezrobotnych. Obecnie mieszka ich tam przeszło 100 rodzin.

Ponieważ ów „Luksus" nie wystarczył na pomieszczenie wszystkich rodzin będących bez dachu nad głową, wybudował staraniem Zarządu Miejskiego na czele z p. burmistrzem Schwarzem tzw. „Kolonię robotniczą". Na budowę tej kolonii, uzyskano nikłą subwencję w Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu. Kolonia ta składa się z 12-tu domków. Każdy domek mieści w sobie 6 rodzin, ponieważ posiada mieszkania 1-izbowe z kuchenką.

Pomimo to, głód mieszkaniowy nie został zaspokojony. Do roku 1924 czynny był browar, który po upadłości stał pustką. Obecnie zamieniony został na mieszkania dla bezrobotnych. Browar ten, zwany powszechnie **„Belwederem",** mieści w sobie również około 60-ciu rodzin.

Stosunki tam panujące są niemożliwe, a higiena wprost zastraszająca. Brak ustępów oraz kanalizacji doprowadza do zanieczyszczania tak budynku jak i przyległych placów.

Ponieważ gmach ten położony jest tuż obok promenady wiodącej na plażę z jednej, a ul. Br. Pierackiego z drugiej strony, gdzie ruch, tak w lecie jak i w zimie jest bardzo ożywiony, zalecałoby się, aby odnośne władze zainteresowały się położeniem mieszkających tam rodzin bezrobotnych.

Staraniem Zarządu Miejskiego jak również i Wydziału Powiatowego część bezrobotnych znalazła zatrudnienie, przy budowie dróg publicznych i wydobywaniu kamieni na roboty brukarskie. Roboty te w większej częśc. finansowane są przez Fundusz Pracy. Jest to tylko nikła część bezrobotnych, którzy mają jakie takie zatrudnienie. Reszta zaś, a jest ich dosyć pokaźna liczba utrzymuje się z robót doraźnych oraz zbieraniem drzewa z pobliskich lasów. Nadchodzi najgorszy okres dla bezrobotnego — zima, wobec czego zwracamy się z gorącym apelem do ofiarnego społeczeństwa naszego, by raczyło przyjść z pomocą naszym bezrobotnym, gdyż głód i chłód jest najgorszym z doradców.

Stefan Michalski.

NOWE n. W. (t) Diamentowe gody. Rzadki jubileusz małżeński obchodzili w tych dniach sędziwi wiekiem, lecz zawsze jeszcze czerstwi małżonkowie Ernestostwo Rubachowie, zamieszkali w Nowem. Cieszą oni się tak dobrym zdrowiem, iż mogli o własnych siłach wziąść udział w obrzędach, jakie odbyły się w miejscowym zborze ewangelickim.

Ankieta: „Dlaczego Bydgoszcz winna być stolicą Pomorza?"

Bydgoszcz skupia 50 proc. całego przemysłu na Pomorzu.

Pod każdym względem Bydgoszcz jest gospodarczą stolicą Pomorza.

Wywiad z dyr. Związku Fabrykantów w Bydgoszczy p. Marianem Palickim.

(ak) Ankieta nasza, która tak potężnym echem odbiła się w całej Polsce i wszędzie — oczywiście poza Toruniem — znalazła **głosy bardzo przychylne dla Bydgoszczy** nie byłaby kompletna, gdybyśmy nie uwzględnili stanowiska przemysłu pomorskiego w tej tak doniosłej sprawie projektowanej zmiany granic administracyjnych województwa pomorskiego. Bydgoszcz już oddawna jest nie tylko najpoważniejszym ośrodkiem handlowym na Pomorzu, lecz i pod względem przemysłowym pierwsze, bardzo wybitne zajmuje miejsce. Pragnąc wysłuchać opinii sfer przemysłowych, na wspomnianą kwestię, zwróciliśmy się do długoletniego kierownika Związku Fabrykantów w Bydgoszczy, zrzeszającego większość najpoważniejszych zakładów przemysłowych okręgu nadnoteckiego jak i całego Pomorza za wyjątkiem Gdyni, **p. dyr. Mariana Palickiego** z prośbą o udzielenie nam wywiadu.

Niełatwo dostać się do gabinetu dyrektora, skoro w biurze czeka już długa kolejka interesentów. Warto jednak uzbroić się w cierpliwość, gdyż nikt inny chyba tak dobrze nie poinformuje nas w tej materii, jak znany, znakomity znawca stosunków gospodarczych p. Palicki. Pochodząc z okolicy Bydgoszczy zrósł się z naszym terenem i pracując od szeregu lat na niwie gospodarczej zgłębił szczególnie zagadnienie przyłączenia Bydgoszczy do Pomorza. Zastajemy go zawalonego pracą przy biurku ,lecz mimo nawału zajęć, nie odmawia udzielenia nam wywiadu.

Po wymianie serdecznych słów, od razu wchodzimy — in medias res. Nasz miły rozmówca zapala się, mówiąc na ten aktualny temat, przy czym potok słów płynie bezustannie z jego ust i doprawdy trudno nam przerywać.

— Doceniamy należycie wielkie znaczenie, jakie dla przemysłu bydgoskiego ma kwestię przyłączenia okręgu nadnoteckiego wraz z Bydgoszczą do Województwa Pomorskiego i dlatego Związek Fabrykantów już od szeregu lat prowadzi energiczną kampanię w tym kierunku. Znalazło to wyraz w różnych przez nas opracowanych memoriałach, w których gruntownie argumentowaliśmy, że **tylko Bydgoszcz jako stolica gospodarcza Pomorza, może być stolicą województwa pomorskiego.** Poruszaliśmy tę kwestię na licznych konferencjach ministerialnych w Warszawie, w których uczestniczył prezes Związku **p. dyr. Kasprowicz.**

Bydgoszcz najpoważniejszym ośrodkiem przemysłu pomorskiego.

— Czy Pan Dyrektor — przerywam — nie mógłby nam nasamprzód powiedzieć, jaką rolę odgrywa przemysł bydgoski?

— Otóż Bydgoszcz jest najpoważniejszym ośrodkiem przemysłowym na Pomorzu. Skupia bowiem **50 procent wielkich zakładów przemysłowych z całego województwa pomorskiego** i okręgu nadnoteckiego, obejmujących teren Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

— Jak właściwie przedstawia się przemysł w Toruniu?

— Pod względem życia przemysłowo-handlowego **niema poprostu żadnego porównania pomiędzy Toruniem a Bydgoszczą.** Są w Toruniu tylko trzy lub cztery większe zakłady przemysłowe.

— A w Bydgoszczy?

— Tu koncentruje się w **niektórych dziedzinach najpoważniejszy przemysł w Polsce.** Mamy w Bydgoszczy **kilkadziesiąt wielkich fabryk,** zatrudniających ogółem **kilkanaście tysięcy pracowników.** Koncentracja przemysłu w Bydgoszczy jest naprawdę imponująca.

Możemy się poszczycić pierwszorzędnymi fabrykami, doskonale urządzonymi według ostatnich wymogów techniki, których produkcja stoi na bardzo wysokim poziomie. Dużo mamy w Bydgoszczy dzielnych przemysłowców, prawdziwych pionierów przemysłu, którzy własnym wielkim wysiłkiem stworzyli wspaniałe placówki przemysłowe, będące prawdziwą chlubą Bydgoszczy a fabrykaty ich zdobyły sobie nie tylko całkowicie rynek krajowy, lecz również i rynki zagraniczne.

Pełną parą na trzy zmiany pracuje **fabryka sprzętu elektrotechnicznego p. inż. Cisewskiego,** zatrudniająca **przeszło 300 ludzi.** Zamówienia są tak wielkie, że na wiosnę fabryka będzie rozbudowana i zatrudniać będzie **dalszych 150 ludzi.** Bezkonkurencyjna w produkcji zamków jest **fabryka „Fema",** kierowana przez pp. dyrektorów Sokołowskich, oraz fabryka okuć meblowych i części rowerowych wybitnego przemysłowca **p. Millnera.** W tej dziedzinie są to największe fabryki w Polsce, zatrudniająca **każda przeszło 200 pracowników.**

Przemysł rowerowy również koncentruje się w Bydgoszczy i wielkie ma widoki na przyszłość. Już obecnie zatrudnia się w Bydgoszczy **w tej gałęzi produkcji przeszło 500 osób.** Jedną z największych fabryk w Polsce jest **bydgoska fabryka rowerów Tornowa** zatrudniająca **250 ludzi.** Dalsza rozbudowa fabryki nastąpi na wiosnę.

Przemysł meblowy również rozwija się w Bydgoszczy bardzo pomyślnie. Jedną z największych fabryk mebli w Polsce jest **fabryka Pfefferkorna,** zatrudniająca **około 700 ludzi** i pracująca także na eksport. Z innych poważnych fabryk mebli wymienić należy fabryki Hechlińskiego, Matthesa, Siudowskiego, Bronikowskiego i innych. Meble bydgoskie znane są w całej Polsce a niektóre zakłady mają własne składy fabryczne w różnych miastach Polski.

Dalej Bydgoszcz poszczycić się może **jedyną w Polsce fabryką płyt fotograficznych „Alfą",** zatrudniającą **ponad 300 osób,** jedną z największych w Polsce fabryką **obuwia „Leo" pp. dyr. Weynerowskich,** w której zwykle pracuje w sezonie **około 400 ludzi.** Mamy także w Bydgoszczy **największą w Polsce garbarnię Buchholza,** zatrudniającą obecnie **około 250 ludzi,** aczkolwiek, gdyby był większy przydział surowców mogłaby nawet dać pracę **500 ludziom. „Kabel Polski"** zatrudnia **300 osób** a **Państwowa Fabryka Dykt Klejonych,** pracuje na trzy zmiany i daje pracę **600 pracownikom.** Jako

centrum przemysłu metalurgicznego.

Bydgoszcz znana już była przed wojną.

Na czoło wysunęła się fabryka traków i obróbki drzewa **Blumwego,** której wyroby miały ogromny rozgłos w świecie, tak samo i **fabryka Löhnerta,** która dawniej zatrudniała blisko 1000 osób. Podczas gdy Blumwe wyszedł z przejściowej depresji, stale podnosząc swą produkcję i liczbę robotników, u Löhnerta mało się robi. Wielka **fabryka sygnałów kolejowych Fiebrandta,** największa w Polsce i zatrudniająca normalnie 600 ludzi, w najbliższym czasie ma być uruchomiona. Z wielkich odlewni metali znakomicie pracują **Nowak i Eberhardt.**

Różne precyzyjne aparty wyrabia **„Prodmetal", a „Grakona"** jest jedyną fabryką pilników i narzędzi w Polsce. Obie fabryki zatrudniają każda po 200 ludzi.

Z tartaków najwięcej zatrudnia osób największy i najlepiej urządzony tartak państwowy — podobno **przeszło 500 ludzi** — z prywatnych czynne są **Tartak Mariański, Ratza (100 osób) i „Sosna Polska".**

Przemysł ceramiczny w związku z wielkim ożywieniem budownictwa również rozwija się w Bydgoszczy bardzo pomyślnie. Cegielnie **„Lloydu Bydgoskiego"** (również i stocznia), **Petersona, Stranza i Dziatkiewicza,** zatrudniające ogółem **500 osób,** pracują pełną parą.

Do Anglii, Francji i Argentyny wysyła swe produkty **wielka bydgoska fabryka fortepianów Sommerfelda,** w której stale znajduje pracę **ponad 100 osób.** Znana jest również fabryka fortepianów **Majewskiego.** Z innych poważnych fabryk wymienić jeszcze należy jedyną w Polsce fabrykę pasmanterii **„Pasamon",** zatrudniającą 200 ludzi, **„Karbid Wielkopolski", „Wlkp. Papiernię** (200 ludzi) oraz fabrykę **„Persil",** jedyną **na całą Polskę.**

Nie można także przemilczeć

poważnego przemysłu czekoladowego Bydgoszczy,

który daje pracę **ponad 500 pracownikom.** Z największych, dobrze prosperujących fabryk cukierek i czekolady wymienić należy fabrykę **Lukullusa, Tyslera, Mazgaja, „Holandię" i „Romę".**

W Bydgoszczy mamy także ze względu na doskonałe położenie miasta, **centralę na całe Pomorze jednej z najpoważniejszych firm „Żelazohurt",** należącą do największego polskiego koncernu „Wspólnoty Interesów". Z wielkich składów żelaza bydgoski „Żelazohurt" dostarcza wszelkie materiały hutnicze, a zwłaszcza olbrzymie rury stalowe do budowy wodociągów i kanalizacji i to do wszystkich miast i fabryk Pomorza, nie wyłączając Gdyni i Torunia.

— Przemysł bydgoski zatem nawet jak na stolicę gospodarczą Pomorza musi każdemu zaimponować. Jego liczebnością poważnie bijemy Toruń.

— Pod względem ilościowym produkcja fabryk bydgoskich **przekroczyła obecnie nawet maksimum osięgnięte za czasów najlepszej koniunktury z roku 1928.**

— **Od kiedy datuje właściwie tak wspaniały rozkwit przemysłu bydgoskiego?**

— Od chwili rozbudowy portu w Gdyni w wielu gałęziach przemysłu bydgoskiego nastąpiło wielkie ożywienie. Trudno, idealne położenie Bydgoszczy, świetna komunikacja największego miasta pomorskiego, jego wielkie znaczenie przemysłowo-handlowe przyczyniły się do tego, iż **Bydgoszcz jest najważniejszym ośrodkiem zaplecza Gdyni.** Bydgoszcz — to **miasto wielkiej przyszłości!** Położone blisko morza i portu, również i drogą wodną łatwo jest osiągalne, wskutek czego odpadają wysokie koszta transportu. Ogromne zatem są tendencje rozwojowe przemysłu bydgoskiego, bo trudno wyobrazić sobie lepsze warunki.

Dalsze ciekawe wywody dyr. Palickiego w tej kwestii zamieścimy w przyszłym tygodniu.

Przysposobienie rolnicze powiatu wyrzyskiego w ofensywie

(nad.). Nie ma chyba czasopisma w Polsce, które pisząc o uroczystościach wyrzyskich z udziałem marszałka Śmigłego-Rydza, nie wspomni o efektownych tańcach, wykonanych przez młodzież **Przysposobienia Rolniczego.** Każda inna organizacja, otrzymawszy wyrazy uznania z ust samego marszałka, oraz oklaski tysiącznych tłumów, ustałaby chociaż na pewien czas w pracy. Tymczasem dla Przysposobienia Rolniczego w powiecie wyrzyskim uznania te są bodźcem do dalszych wysików. Młodzi z P. R. wychodzą z założenia, że wynikiem ich pracy powinien być trwały efekt — podniesienie stanu rolnictwa, podniesienie stanu wsi polskiej. Ci młodzi najlepiej doceniają, że szara ich praca to zręby budującej się do stanowiska mocarstwowego Polski, że gospodarcze podniesienie naszej Ojczyzny to najlepszy odzew na hasło rzucone przez Naczelnego Wodza — hasło obronności naszych granic.

Po całorocznej pracy młodzi z P. R. przystępują do bilansu, do stwierdzenia swego „winien" i „ma". Bilansem tym są wystawy Przysposobienia Rolniczego, które w powiecie wyrzyskim mają już ustaloną opinię celowości. Już **w najbliższą niedzielę odbędą się wystawy P. R. w Wysokiej i w Łobżenicy.**

Młodzież w powiecie wyrzyskim, pracująca w zespołach Przysposobienia Rolniczego przystępuje do ofensywy. Postęp ten mają wykazać wystawy P. R. Ofensywa idzie w kierunku podniesienia stopnia kultury rolnika, podniesienia wydajności naszej ziemi, doprowadzenia naszych wiosek do estetycznego wyglądu.

Młodzi dokładają wszelkich starań, by wystawy wypadły jak najlepiej. W czasie wystaw odbędą się różne imprezy, tańce ludowe w strojach regionalnych itp. Młodzi doceniają, że ze stanowiska, które zajmują, zejść im nie wolno, czego wystawy będą najlepszym wyrazem.

Tytuł Miss Europy

nosi w tym roku urocza Hiszpanka Antonita Arquez. W wywiadzie, udzielonym prasie, oświadczyła ona, iż stosuje wyłącznie **puder FORVIL CINQ FLEURS,** któremu zawdzięcza właśnie swą piękną cerę i olśniewającą karnację. Dodała przy tym, iż odpowiedni odcień dla cery można dobrać tylko w tej rozległej gamie barw, jaką dysponuje puder **FORVIL,** perfumowany dyskretnym, a tak trwałym zapachem pięciu egzotycznych kwiatów.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 listopada 1936 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Ofiarowanie N. M. P.
Jutro: Cecylii p. i m., Fil.
Wschód słońca o godzinie 7,30.
Zachód słońca o godzinie 16.00.

———::———

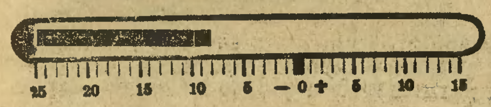
Stan pogody.

9 stopni mrozu w Bydgoszczy.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem wyżu barometrycznego, którego ośrodek zalega Łotwę i Białoruś. Wyż ten powoduje napływ ze wschodu chłodnych mas powietrza pochodzenia polarnego. Wskutek tego wczoraj w godzinach popołudniowych w północnej połowie kraju było na ogół dość pogodnie, w południowej zaś panowała pogoda pochmurna i miejscami padał drobny śnieg. Temperatura o godz. 14 wynosiła: —3 st. w Zaleszczykach, 1 w Gdyni, 0 w Krakowie i Zakopanem, —2 w Lublinie, Lwowie i Bydgoszczy, —3 w Wilnie, —4 w Warszawie i Łodzi, a —6 w Pińsku. Dziś rano o godz. 6 notowano w Bydgoszczy —9 stopni. Przewidywany przebieg pogody: rankiem mglisto, w ciągu dnia pogoda na ogół chmurna i mroźna z większymi rozpogodzeniami w północnej połowie kraju, a drobnymi gdzieniegdzie opadami na południu. Słabe wiatry wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



NOCNE DYŻURY APTEK
od 16. 11. — 22. 11.

1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telefon 3385.
2) Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 10, telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, Orla 8, telefon 3146.

———::———

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

———::———

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

———::———

„LEKTURA“ wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

———::———

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę premiera jednej z najpopularniejszych operetek scen zagranicznych **„KATIA TANCERKA“.** Piękna i lekka muzyka J. Gilberta na tle arcyzabawnej i malowniczej akcji, daje wykonawcom poszczególnych ról olbrzymie pole do popisu. Rolę tytułową odtworzy Barbara Halmirska, w pozostałych wystąpią pp.: Grey, Domosławski, Gajdecki, Iwański, Koczanowicz, Leśniowski, Nowakowski, Połoński, Rychter i Ziemski. Nad całością czuwa wytrawna ręka reżysera M. Domosławskiego, oraz pełna werwy dyrekcja St. Miszczaka. Nową oprawę dekoracyjną skomponował J. Hawryłkiewicz.

W akcie III **„Nowoczesne małżeństwo“** wykona primabalerina I. Soboltówna i baletmistrz E. Wojnar, który jednocześnie czuwa nad częścią choreograficzną.

W niedzielę wieczorem powtórzenie arcyzabawnej operetki Gilberta **„KATIA TANCERKA“.**

Przedstawienie popołudniowe w niedzielę dnia 22 bm. wypełni **„TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ“,** doskonała komedia Bus-Fekete w opracowaniu reżyserskim J. Szyndlera i z udziałem pp.: Erhartównej, Michalskiej, Morozowiczowej (tytułowa), Szabelakównej, Dytrycha, Gajdeckiego, Koczanowicza, Leśniowskiego, Lochmana, Nowakowskiego, Szyndlera i Ziemskiego. **Ceny miejsc zniżone,** początek o godz. 16-tej.

„MATURA“ W PONIEDZIAŁEK.

Wobec przepełnionej do osttniego miejsca widowni na ostatnim przedstawieniu popołudniowym **„MATURY“,** dyrekcji teatru udało się nakłonić **dyr. Młodziejowską-Szczurkiewiczową** do ponownego przyjazdu na jedyny gościnny występ, który się odbędzie w poniedziałek, dnia 23 bm. po cenach groszowych **(od 10 gr do 1,15 zł).**

Na marginesie.

Mamy więc normalny, „polski listopad“. Od paru lat już się utarł dziwny zwyczaj, że miesiąc ten stoi pod znakiem zaburzeń i awantur akademickich. W roku bieżącym też nie potrafiono zerwać z tą tradycją. Warszawa, Lwów, Wilno — ledwie jedno ognisko przygaśnie, już w rugim płoną zapalne żagwie. Młodzież się buntuje przeciw żydom, przeciw władzom akademickim, przeciw policji. Ogromne masy młodzieńczej energii spalają się na próżno w bezpłodnych i przykrych dla wszystkich jednakowo awanturach.

Stałość tych zjawisk, które ogarniają różne środowiska i niemal całą młodzież, każe zwrócić pilną uwagę na kwestię młodego pokolenia. To są rzeczy głębsze, sprawy najistotniejsze, bo dotykające światopoglądu, aby je można było załatwić represjami i zamykaniem wyższych uczelni. Poważna choroba wymaga leczenia od gruntu.

• • •

W Radomiu skazano naczelnika urzędu skarbowego Krzysztoforskiego na 15 lat więzienia, a jego zwierzchników i podwładnych na równie surowe kary.

Sąd wileński skazał b. komornika Stefana Wojciechowskiego na 6 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw za malwersacje sięgające 13.000 złotych.

Sąd radomski skazał przewodniczącego i kasjera spółdzielczej kasy im. Stefczyka w Kuczkach na 3 lata więzienia za przywłaszczenie 10.700 złotych.

Sąd w Stryju skazał kierownika rachuby urzędu skarbowego w Dolinie za sprzeniewierzenie depozytów skarbowych.

W Janowie Lubelskim aresztowano naczelnika urzędu skarbowego.

W Radzyminie wykryto nadużycia i fałszerstwa, popełnione przez 2 poborców podatkowych.

Oto częściowa tylko kronika kryminalna z ostatnich tygodni, jaskrawo obrazująca zło w gospodarzeniu pieniędzmi publicznymi, które się wkradło do jednego tylko resortu — ministerstwa skarbu.

Na szczęście zło zostało wykryte i jest energicznie tępione. Świadczy o tym wyliczona seria procesów i wyroków, a także ostatnia gruntowna czystka na zwierzchniczych stanowiskach w administracji skarbowej.

W każdym razie jednak ta ponura kronika rzuca całkiem jaskrawe światło na to, jacy ludzie cieszyli się dotąd zaufaniem czynników rządowych i jacy ludzie wpływali na kształtowanie się stosunku społeczeństwa do państwa...

• • •

Zaiste: listopad — dla Polaków niebezpieczna pora.

Polityczna ciuciubabka.

Przyszłość czarna mgła zakrywa
Wszędzie dół jest lub pułapka
A w ciemności się odbywa
Polityczna ciuciubabka.

Choć są wróżby, nikt nie zgadnie
Kto w tej grze pociągnie nici,
Kto zostanie, kto w dół wpadnie
I kto kogo za łeb chwyci?

Nie dojdziemy do poglądu,
Aż na stół nie padną karty,
Czy to będzie **„zmiana rządu“,**
Czy jedynie **„zmiana warty“?**

I sejm, który się zaweźmie,
Odmieniając form opaczność
Czy nareszcie się odezwie,
Czy znów będzie **stać na baczność?**

Stańczyk.

Panie starosto,

prosimy o interwencję!

Co robi Poznań w dziedzinie zakłóceń radiowych.

To, co się dzieje u nas, w Bydgoszczy, w dziedzinie zakłóceń radiowych, **przekracza ramy i możliwości pojmowania.** Katuszy, przeżywanych z tej racji przez radiosłuchaczy, nie opisze żadne pióro dziennikarskie. Szczególna awersja wszystkich skierowuje się **pod adresem tramwajów.** Miarą i wskaźnikiem wyczerpania się cierpliwości radiosłuchaczy był ów moment, kiedy na „Żywym Dzienniku“ pasja złości zamieniła się w pasję śmiechu; sala rozbrzmiała homeryckim śmiechem, gdy usłyszała świetną satyrę w postaci ogłoszenia prasowego:

roczny bilet tramwajowy
zamienię na hulajnogę.

Dość mamy tramwajów, dość mamy zakłóceń radiowych przez te właśnie tramwaje powodowanych!

Nie kończy się jednak i niestety na tramwajach. Dziesiątki aparatów i instalacyj elektrycznych **odbierają nam ochotę do słuchania radia.** Tak przecież było też na Starym Rynku z transmisją wręczania buławy naszemu marszałkowi: nie słuchał jej nikt, bo słuchać było nie sposób!

Dał tym zakłóceniom radę Poznań przez rozporządzenie starosty grodzkiego. Brzmi ono następująco:

W związku ze skargami radiosłuchaczy na silne zakłócenia radiowe, spowodowane przez różnego rodzaju maszyny, przyrządy i instalacje elektryczne, wzywam niniejszym wszystkich posiadaczy maszyn, przyrządów i instalacyj elektrycznych, jak silniki, prądnice i przetwornice, elektryczne maszyny domowego użytku, jak: odkurzacze, maszyny do prania, pompy, maszyny do szycia, wentylatory itd., instalacje dzwonkowe, przerywacze do reklam świetlnych, reklamy neonowe, zegary elektryczne, automaty do oświetlenia klatki schodowej, dźwigi, trakcje, wiertarki dentystyczne, aparaty fryzjerskie, jak: maszynki do strzyżenia i suszenia włosów, aparaty do masażu gumowego i za pomocą wysokiej częstotliwości; aparaty elektromedyczne, jak: diatermiczne, naświetleniowe, ogrzewające z automatycznym regulatorem, roentgenowskie, pantostaty, kardiografy itp., wszelkie przerywacze i wyłączniki, prostowniki lampowe i wahadłowe, zmienniki biegunów, urządzenia zapłonowe silników spalinowych; linie i sieci wysokiego napięcia w budynkach, wagonach kolejowych, tramwajowych i samochodach, tablice rozdzielcze i puszki kontaktowe, znajdujące się w złym stanie izolacji i kontaktowania — **do zaopatrzenia tychże w urządzenia, zabezpieczające przed wywoływaniem zakłóceń w audycjach radiowych w terminie do dnia 30. 11. 1936 r.**

Ze względu na bezpieczeństwo instalacji zabezpieczonej, urządzenia zabezpieczające muszą być wykonywane przy pomocy specjalnego sprzętu przeciwzakłóceniowego — zgodnie z odpowiednimi przepisami.

Wobec niestosujących się do wydanych w tych sprawach przez starostwo grodzkie zarządzeń zostaną zastosowane środki przymusowe, przewidziane w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dnia 22. 3. 1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. U. nr. 36 poz. 342).

Wierzymy, że radę da temu i Bydgoszcz.

Wierzymy, że p. starosta Suski zechce prośby i apele tysiącznych rzesz radiosłuchaczy bydgoskich wysłuchać i podobne rozporządzenie wydać. Wierzą wszyscy i wiedzą, że się nie zawiodą!

Do p. prezydenta Barciszewskiego natomiast wnoszą ci sami radiosłuchacze prośbę, by zechciał ukrócić swawolę zakłóceniową tramwajów i tak, jak to już zrobił Kraków i inne miasta polskie, wydać zechce zarządzenie, by dyrekcja tramwajów zaopatrzyła wozy w odpowiednie urządzenia przeciwzakłóceniowe!

Radiosłuchacze wierzą i czekają!

———::———

— **Za zasługi w służbie kolejowej** nadał prezydent Rady Ministrów brązowy Krzyż Zasługi m. in. starszemu kanceliście **Franciszkowi Dobersteinowi** z Bydgoszczy i konduktorowi **Wojciechowi Majchrzakowi.**

— **Józef Wagner grać będzie w Bydgoszczy.** Rada Art.-Kult. korzystając z kilkudniowego pobytu wybitnego wirtuoza w Polsce, zaprosiła czołowego pianistę niemieckiego do Bydgoszczy. W programie utwory Haendla, Beethovena, Chopina, Liszta, Prokofieffa, Schumana i in. Zysk z koncertu przeznaczyła R. A. K. na pomoc zimową dla bezrobotnych muzyków zawodowych miasta. Cel i osoba artysty powinna wzbudzić żywe zainteresowanie się koncertem, który — jak przypuszczamy — będzie w tym półroczu koncertowym ostatnim. Koncert powyższy odbędzie się w dniu 27 bm. o godz. 20-ej w sali Kasyna Cywilnego.

Jak rozwiązać kwestię żydowską?

Pod takim to tytułem wygłosi p. red. mgr Strąbski referat na zebraniu publicznym Chrześc. Ligi Pracy w niedzielę 22 bm. w sali restauracji Pod Lwem. Słowo wstępne wygłosi p. mec. dr Typrowicz, prezes Ch. L. P. Publiczne to zebranie uświetnią występy chóru „Hasło“ i orkiestry „Bis“. Początek o godz. 16-ej. — Wstęp bezpłatny.

Wieczór muzyczny na ubogich parafii św. Trójcy.

Odznaczająca się wielką żywotnością Konferencja męska św. Wincentego à Paulo przy parafii św. Trójcy organizuje w dniu 13 grudnia br. wielki wieczór muzyczny na rzecz najbiedniejszych swej parafii.

Wykonawcami wieczoru będą: znakomity zespół na instrumentach serbskich „Bis“ pod dyrekcją p. Edm. Szumańskiego, znany zresztą z udatnych występów przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej i z wielu własnych koncertów w Bydgoszczy, oraz chór chłopców szkoły powszechnej im. św. Trójcy „Reprezentacyjny chór szkolny bydgoski“ pod kier. p. Rauera.

Program zatem obfity i niezwykle urozmaicony i sami wykonawcy zapewniają z góry, że zadowoli każdego. Wieczór odbędzie się w sali „Starej Gospody“ (dawn. Patzer) przy ul. Św. Trójcy 33. Początek o godzinie 17-tej.

Z cyklu **„Skrawki“**

Zemsta zięcia.

Jeżeli chce się określić stan ciągłej wojny między dwojgiem ludzi, to mówi się, że żyją ze sobą, jak pies z kotem, albo jak zięć z teściową. Na temat teściowej istnieje taka nieskończona ilość anegdot, że w końcu nie chce się wierzyć, iżby teściowe istotnie były takie złe... Nagminne narzekanie na teściowe wydaje się wyraźną przesadą, jak na przykład mniemanie o skąpstwie Szkotów lub utyskiwanie na tramwaje miejskie w Bydgoszczy. Znałem nawet jednego gościa, który nigdy nic złego o teściowej nie powiedział. Co prawda był kawalerem, ale to nic nie przeszkadza.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że p. Alojzy Świadek, zacny skądinąd obywatel, żył w szpetnej nienawiści z p. Gabrielą Koziołek, swą rodzoną teściową. Wojna między nimi była bezustanna i zapalczywa, jak między powstańcami a rządowcami w Hiszpanii. Strony wojujące uciekały się do najrozmaitszych podstępów i kruczków. Teściowa buntowała przeciw zięciowi wszystkich — począwszy od córki (pani Świadkowej), a kończąc na służącej. **Oczerniała niewinnego zięcia do tego stopnia** i maltretowała go wszelkimi sposobami tak, że biedny człeczyna godny był współczucia. Ta wojna między domami teściowej a zięcia była powszechnie znana w Bydgoszczy.

Aż tu pewnego dnia rozeszła się wieść, że teściową p. Alojzego Świadka wywieziono do zakładu psychiatrycznego. Dostała lekkiego pomieszania zmysłów.

Stugębna fama od razu rozniosła, że to zięć doprowadził p. Gabrielę Koziołek do szaleństwa.

Zaintrygowani koledzy wyciągnęli p. Świadka na piwko, by się dowiedzieć prawdy:

— Słuchaj, powiedz nam tylko, jak ty dokonałeś tego unieszkodliwienia teściowej?

— Hm, hm — rozgadał się p. Alojzy — powiem wam szczerze, że obmyśliłem zemstę naprawdę straszną. Przez pewien czas udawałem, że jestem jak najlepszym przyjacielem teściowej i w końcu na dowód zgody podarowałem jej radioodbiornik...

— No, i co z tego?

— Jakto, co z tego? Nie wiecie, że kobieta mieszkała przy ul. Gdańskiej? Właśnie! Gdańską przecież przechodzi tramwaj. Wzięła się moja teściowa do słuchania radia, a tu piski, trzaski, wrzaski... Uparta była i chciała koniecznie słuchać... Nie wytrzymała biedaczka, ani tygodnia... Wzięło ją...

Kolec.

Św. Cecylia
patronka chórów kościelnych

Kościół Chrystusowy, który już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa tak silnie zapuścił korzenie, nieustannie zyskiwał nowych zwolenników zarówno wśród ubogich, jak i bogatych i w krótkim czasie stał się potęgą społeczeństw.

Zjednywało to Kościołowi zawsze i po dziś dzień wiele obelg i okrutnych prześladowań ze strony zepsutego i zdemoralizowanego świata. Ludzkość, która oddaliła się od Boga i popadła w mroki pogaństwa, wypowiedziała Kościołowi walkę. Rozpoczęły się krwawe prześladowania Kościoła, a wierni, którzy trwali przy Chrystusie, wystąpili mężnie w obronie wiary naszej św. i w obronie moralności — co więcej: stałość i męstwo pierwszych chrześcijan, podziw i uwielbienie wzbudzały u wszystkich a szczególnie u krwawych prześladowców przesiąkniętych jadem nienawiści i zemsty do wszystkiego, co katolickie. Pierwsi chrześcijanie brali czynny udział w szerzeniu Królestwa Chrystusowego na ziemi, a kiedy złość faryzeuszowska krępowała ręce wyznawców Kościoła, wtenczas modlitwą i pieśnią na ustach wielbili i chwalili Stwórcę wszechrzeczy.

Na tym tle można także rozumieć fakt, że św. Cecylia, żyjąca w owym czasie, stała się patronką śpiewu, a nie św. Grzegorz, organizator życia liturgicznego i śpiewu kościelnego. Kościół katolicki od pierwszych wieków muzyką kościelną się krzepił we walce około Królestwa Bożego na ziemi, a św. Cecylia, młodziutka męczennica widocznie w zamiłowaniu do modlitwy śpiewnej prześcignęła innych, tak, że jej sława utrzymała się przez wieki, mimo, że nie wiemy w szczegółach, jakie jej zasługi około śpiewu kościelnego były.

Na dzień 22 listopada przypada uroczystość św. Cecylii, patronki muzyki i śpiewu kościelnego, która za czasów Marka Aureliusza w wiośnie życia zginęła w Rzymie śmiercią męczeńską za wiarę św. Nie od rzeczy wobec tego będzie zwrócić uwagę z okazji tej uroczystości na wielkie znaczenie chórów kościelnych. Głównym zadaniem chórów kościelnych jest pielęgnowanie muzyki i śpiewu kościelnego według wskazań stolicy apostolskiej.

Najdoskonalszym bezsprzecznie wyrazem kultury i rozwoju umysłowego każdego narodu jest sztuka. Najidealniejszą i najbardziej do duszy ludzkiej przemawiającą sztuką jest oczywiście sztuka kościelna, jak architektura, malarstwo, rzeźbiarstwo, muzyka i śpiew kościelny. Z przeróżnych zaś sztuk jest muzyka w najwięcej bezpośrednim związku z duszą ludzką.

Przedmiotem muzyki i śpiewu kościelnego jest Bóg, istota nieskończenie piękna i doskonała. Wytrwale powinien człowiek dążyć do celu ostatecznego czyli Boga, który jest jedynym źródłem prawdziwego i istotnego piękna.

Śpiew — to podwójna modlitwa. Muzyka i śpiew kościelny mogą nas pogardzać światem materialnym i odwracają nas od świata zewnętrznego a zbliżają do Boga. Oto donioste znaczenie śpiewu kościelnego.

Szczególnie dla dzisiejszych pokoleń, pogrążonych w różnych rozkoszach zmysłowych i hołdujących plugawym i niecnym zasadom pogańskim, jest muzyka kościelna poważnym środkiem dźwignięcia ludzi z prochu tej ziemi do serca Ojca Niebieskiego. Stwierdził to dobitnie św. Augustyn, ojciec Kościoła i teoretyk śpiewu ambrozjańskiego, który w swoich dziełach wyraźnie przedstawił własny pogląd na muzykę, na ważną jej rolę w życiu poszczególnego człowieka i stanowisko jej w Kościele Chrystusowym. Według poglądów św. Augustyna ma muzyka uzasadnienie przede wszystkim w służbie Kościoła. Rozwija św. Augustyn tę tezę i uzasadnia religijne posłannictwo muzyki, która ma uszlachetniać duszę, podnosić ją do Boga i bronić przed pokusami szatańskimi. Etyczne znaczenie muzyki jest wciąż niezmiernie wielkie.

Pamiętać trzeba, że śpiew kościelny nie jest koncertem, lecz ze serca płynącym aktem nabożeństwa i modlitwy. „Śpiewajcie ustami, śpiewajcie uczynkami", oto zasada która snuje się przez pisma wszystkich ojców Kościoła.

Ojciec św. Pius X w specjalnej encyklice „Motu proprio" wyjaśnił dokładnie w poszczególnych artykułach znaczenie i zasady śpiewu kościelnego. Nikt poza kapłanem nie jest tak bliskim ołtarza, jak chór kościelny i jego śpiew stanowi istotną część liturgii. Chór pełni zatem w całym tego słowa znaczeniu służbę Bożą.

Niech zatem uroczystość św. Cecylii zachęci śpiewaków do gorliwego pielęgnowania muzyki kościelnej; niech zachęci także wszystkich wiernych do śpiewania naszych pieśni kościelnych.

Henryk Kluth.

Reorganizacja handlu wyrobami tytoniowymi.

W związku z tą reorganizacją będzie wiele nowych placówek do objęcia. Głównymi punktami sprzedaży, o które się oprze dyrekcja Państw. Monopolu Tytoniowego, będą dotychczasowe samoistne sklepy tytoniowe i nowe powstać mające w ośrodkach, które dotychczas nie miały samoistnych składów. Na ziemiach zachodnich branża tytoniowa dobrze zorganizowana ma nawet w najmniejszych miasteczkach samoistne składy, natomiast na kresach wschodnich takich placówek będzie moc do stworzenia. **Oddział Związku Sprzedawców wyrobów tytoniowych w Poznaniu pragnie dyrekcji M. T. zaproponować na te placówki największą ilość kandydatów z ziem zachodnich, aby tam stworzyć na nasz wzór sieć wzorowo urządzonych i zdrowo postawionych sklepów samoistnych.** Po zlikwidowaniu hurtowni, sklepy te będą na prawach odsprzedawców i przy należytym prowadzeniu placówkami rentownymi. Placówki te powinny być powierzone przede wszystkim inwalidom wojennym i uczestnikom walk o wolność i wyzwolenie Ojczyzny. Warunkiem otrzymania tego rodzaju placówki jest posiadanie własnego kapitału i osobiste zawodowe prowadzenie sklepu. **Zgłoszenia przyjmuje sekretariat oddziału Zw. Sprzedawców Tytoniowych w Poznaniu, ulica Pocztowa 30, tel. 54-50.**

Wieczornica mariańska.

Chór Panień Różańcowych przy parafii Najśw. Serca Pana Jezusa urządza w niedzielę, dnia 22. bm. o godz. 5 po południu w sali „Ogniska Kolejowego" przy ul. Zygmunta Augusta ku czci Najśw. Marii Panny wieczornicę mariańską. W programie występ chóru pod dyrekcją p. Szczepana Jankowskiego oraz przedstawienie pod tytułem „Madonna w lesie". Wszystkich czcicieli Marii najuprzejmiej zapraszamy na powyższą imprezę.

Zdrowe płuca przede wszystkim!

Firma „Żar" w Nowym Tomyślu wypuściła gilzy i bibułki pod nazwą **„Ozonówki"**, które odkażane są ozonem, zatem nieszkodliwe na płuca. Gilzy i bibułki „Ozonówki" można nabyć w rozmaitych gatunkach w wszystkich składach tytoni i kolonialnych i możemy takowe naszym Szanownym Czytelnikom sumiennie polecić Zaznaczamy również, że gilzy „Ozonówki" zaopatrzone są w wielowatkowy filtr, który chroni płuca od nadmiaru nikotyny. Produkująca firma jest czysto **chrześcijańskim przedsiębiorstwem.**

Kronika żałobna.

Ś. p. Józef Rzóska.

W Lignowach koło Pelplina w majętności pp. Franciszkostwa Błażków miał w maju br miejsce nieszczęśliwy i w skutki brzemienny wypadek. Rządca, 21-letni Józef Rzóska, siostrzeniec właściciela, uległ wypadkowi na polu; spłoszony wierzchowiec rzucił go na stojący wóz i silnie pokaleczył. Trzeba było rannemu wyjąć nerkę i kilka żeber. Po 3-miesięcznej kuracji w szpitalu w Inowrocławiu pod czujnym okiem wuja, lekarza-chirurga, powrócił młodzieniec do zdrowia, tak, że we wrześniu był już na odpuście w Piasecznie i w domu ojcowskim pomagał w gospodarstwie.

Jednak z początkiem października ponowiły się komplikacje. Mimo nadludzkich zabiegów nie udało się chorego utrzymać przy życiu. Zmarł ś. p. Józef na ręku jedynej siostry, Jadzi i dra Ludwika Błażka.

Zwłoki Zmarłego przewieziono do domu rodzinnego w Skórczu, gdzie w ub. czwartek odbył się pogrzeb, w którym brały udział nieprzeliczone tłumy znajomych, sąsiedzi i krewni z dalszych stron. Eksportację z domu rodzinnego do miast prowadził ks. proboszcz Arasmus z Kiełpina, krewny Zmarłego. Do kościoła w Skórczu wprowadził trumnę delegat biskupi i dziekan Karpiński, miejscowy duszpasterz. Uroczystą mszę św. żałobną celebrował krewny, ks. dr Dunajski ze Świecia; wigilie odprawił i kondukt na cmentarz skórzecki prowadził ks. dziekan Doering z Kokoszek w asyście ks. prałata Wiśniewskiego i 8 innych kapłanów.

Dobrocią młodego serca pozyskał sobie ś. p. Józef serca wszystkich. Mimo młodego wieku wypełnił swój obowiązek ziemski sumiennie. Przychodzą tu na myśl słowa liturgiczne z mszy św. w dzień św. Stanisława Kostki:

„Stawszy się przez krótki czas doskonałym, przeżył czasów wiele; podobała się bowiem Bogu dusza jego; dlatego pospieszył się wywieźć ją z pośród nieprawości".

Zechcą te słowa pociechy przyjąć strapieni rodzice, siostrzyczka i wszyscy, którzy Zmarłego znali! R. i. p.



Roztropność nigdy ponuro nie patrzy, jak gęś, skubiąca trawę, jeno z góry — niby orzeł upatruje.

Umiałaś, umiłowana Bydgoszczy (w myśl zaleceń mikołajrejowych i leonowych) **Podróż nowego Marszałka Polski do Wyrzyska** wyzyskać dla swojej słusznej sławy! Przed dworcem wczesnym rankiem zebrały się przeogromne rzesze młodzieży beztroskiej i dorosłych, czekających w skupieniu W barwnej galerii widzów na pierwszy plan wysunęły się najpiękniejsze panie tutejszego garnizonu — z przygotowanymi dla gościa naręczami jastruni i złocieni i jak się te wszystkie roślinki nazywają. Rozpalone entuzjazmem dla Wodza — cnotliwe niewiasty, pochodzące z takich słonecznych jak on — Brzeżan, dąsały się trochę na naszych, pytając obcesowo:

CZEMU PANOWIE GŁOŚNIEJ NIE KRZYCZĄ?

Czy koniecznie musimy aż reflektorem objaśniać, że Pomorzanie jako **nordycy** (słowo to zapewne pochodzi od Nordhäusera, obficie dawniej konsumowanego) mają zimniejszą rozwagę, — że przekonanie rozumne bardziej działa na ich wolę, niż zapał, który u południowców prędko wystyga? Hołd tych na pozór zimnych ziemlaków dla armii polskiej i popularnego dzisiaj wodza, był szczery nie „robiony".

Manifestacje nie powinny polegać tylko na wyżyciu się w zewnętrznym przejawie uczuć, lecz sięgać do głębin duszy i rozumu. Tak my tutaj te rzeczy pojmujemy.

Bierzmy przykład z pionierów polskiego handlu i rękodzieła, udających się z tąd ochoczo do byłej Kongresówki i dalej, za Bug. Przed kilku dniami

„WYEMIGROWALI" Z BYDGOSZCZY NA WSCHÓD

trzej znani obywatele. Właściciel drogerii **Kurzętkowski** — do Łowicza, mistrz cholewkarski **Garncarek** — do Skierniewic, mistrz cukierniczy **Sobera** — do Brześcia, w którym urzęduje nasz dawny komisarz **Sobkowski.**

Nie poszli oni tam po to, aby na żydów krzyczeć, albo tłuc ich kijami, jak studenteria nierozważna, lecz z misją zaszczytną: **stworzenia narodowych, chrześcijańskich placówek** w środowisku duchowo obcym, bo zażydzonym. I nie udali się w świat, jak jacy żądni przygód awanturnicy ani na ślepy traf, tylko gruntownie przed tym zbadali teren i warunki pracy. Trzystu szewców polskich w Skierniewicach i Sochaczewie złożyło w cechu uroczyste ślubowanie, że odtąd wszystkie cholewkarskie prace powierzać będą Śmiałkowi z Bydgoszczy co się żydów nie boi. Polski skład skór założył tam niedawno kupiec Drozd z Poznania i dał już żydom tęgo „w skórę". Podstępnych intryg nasi fachowcy się nie lękają, ponieważ **uświadomienie ludności w Kongresówce jest coraz większe.**

Wierzmy zatem, że skłonni do uniesień Królewiacy — wytrwają w swym postanowieniu kupowania tylko u swoich. Czas bowiem skończyć z

WYPRAWIANIEM KOZIEŁKÓW NA OKLEPANYCH FRAZESACH

a jąć się roboty planowej, systematycznej, jaką u nas zapoczątkowała **Chrześcijańska Liga Pracy** i Związek Polski marwegowy, organizacje przewyższające roztropnością zgasły niesławnie „Rozwój" warszawski, którego obiekty na subhaście wykupili żydzi.

Niemasz człowieka, któryby czasem nie popełnił jakiego błędu. O jednym z królów angielskich mówiono, że był najmędrszym głupcem w całym świecie chrześcijańskim. Pochlebcy zwali go Salomonem swojego czasu, chociaż rozum jego był tylko magazynem błahych drobnostek.

Ileż to my czasu marnotrawimy na samych tylko projektach, uprawiając na zebraniach akrobatykę słów, gdy tymczasem robota nie rusza z miejsca!?

Bierzmy lepiej przykład z tych przemysłowców, co mniej udzielają się społecznie, a jednak pomnażają majątek własny i przez to skarb narodowy. Nie każdemu się to może podobać, wygląda to trochę na sobkostwo, lecz nie wolno krzywdzić takimi posądzeniami na przykład braci **Działkiewiczów,** którzy zdobytą fortunę dobrze ulokowali — rozbudowując swoją fabrykę w Bydgoszczy i wznosząc obecnie

W WARSZAWIE GMACH ZA TRZY-ĆWIERCIE MILIONA ZŁOTYCH.

Albo Eberhardta, słynnego kowala — następca! Tuż przy fabryce, z górą sto lat istniejącej i pracującej, wybudowali reprezentacyjną kamienicę czteropiętrową, a na wiosnę podobno drugą, taką samą, budować zaczną. A czy widzieliście wspaniałą willę naczelnika warsztatów kolejowych Schmidta (agitatora B. B. W. R. w czasie wyborów) na Paderewskiego, piękny budynek Kabata na Dworcowej, wykop fundamentu dla **„drapacza chmur" na Świętojańskiej?** Nie trzeba w tych przedsięwzięciach dopatrywać się wyłącznie cech spekulacji, są one także wyrazem osobliwej logiki i znamionują umysły głębokie.

Narzekanie na „ciężkie czasy" zda się, jak umarłemu kadzidło.

W LATACH OD 1852—1856 PRZEŻYWAŁA BYDGOSZCZ GORSZY KRYZYS.

Korzec żyta kosztował 3 talary, kartofle 2 złote, mięso 90 groszy. Z drożyzną porały się komisje badania cen a z biedą nagminną... Kuchnia Ludowa. (Ubogich zawsze mieć będziecie...). Budżet miejski był bardzo skromny, urzędników nawet nie setna część tego, co dzisiaj. Z podatków wpływało do kasy miejskiej 5000 talarów, najwięcej z opłat za ubój zwierząt (bekonów nie znano) i przemiał zboża. Zaprowadzono nawet **podatek od psów,** po talarze od pieska, 257 talarami z tego źródła nie gardząc. Rozrywek kulturalnych było mało, czasami koncert wojskowy nad śluzami. Dyrektor teatru miejskiego zadowolił się 223 talarami subwencji rocznie.

Były to czasy... smutne, bez kina i radia. Niech lepiej nie wrócą! Zato odwagę do życia mieli starzy Bydgoszczanie i „szeroki gest" w budownictwie, że proszę siadać i słuchać: Po wybudowaniu kolei żelaznej, tzw. Ostbahn,

POWSTAŁO „NOWE MIASTO"

zaczynające się od dworca, który znajdował się w odległości pół mili od Starego Rynku. Zasypywano glinianki i budowano domy setkami. Dyrekcja kolei mieściła się na placu Poznańskim. Liczba mieszkańców wzrosła w ciągu kilku lat radosnej twórczości — mimo kryzysu w dwójnasób. I obecnie wzrasta. Do baraków zaprosił nas pewien bezrobotny na chrzciny, swojego **siódmego dziecka!** Kuchnia Ludowa zaliczyła jego rodzinę do grupy uprzywilejowanej.

Dobrze mówi ludowe przysłowie: **„Nie rodź się pięknym, lecz szczęśliwym".** Dzieła wsławione przejdą do potomności, jeżeli wytrzymają pociski szyderczego dowcipu. Nasza kochana wieś z tramwajami; miasto emerytów — to nie, bo jest

„BIDGOSTIA FELICISSIMA".

Kronika toruńska

Toruń, dnia 21 listopada 1936 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Ofiarowanie N. M. P.
Jutro: Cecylii p. i m., Fil.
Wschód słońca o godzinie 7.30.
Zachód słońca o godzinie 16.00.

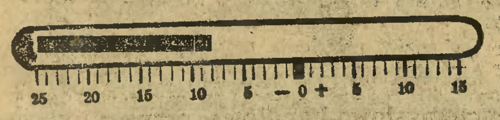
Stan pogody.

9 stopni mrozu w Bydgoszczy.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem wyżu barometrycznego, którego ośrodek zalega Łotwę i Białoruś. Wyż ten powoduje napływ ze wschodu chłodnych mas powietrza pochodzenia polarnego. Wskutek tego wczoraj w godzinach popołudniowych w północnej połowie kraju było na ogół dość pogodnie, w południowej zaś panowała pogoda pochmurna i miejscami padał drobny śnieg. Temperatura o godz. 14 wynosiła: —3 st. w Zaleszczykach, 1 w Gdyni, 0 w Krakowie i Zakopanem, —2 w Lublinie, Lwowie i Bydgoszczy, —3 w Wilnie, —4 w Warszawie i Łodzi, a —6 w Pińsku. Dziś rano o godz. 6 notowano w Bydgoszczy —9 stopni. Przewidywany przebieg pogody: rankiem mglisto, w ciągu dnia pogoda na ogół chmurna i mroźna z większymi rozpogodzeniami w północnej połowie kraju, a drobnymi gdzieniegdzie opadami na południu. Słabe wiatry wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Godzina pokusy".
Świt: „Cissy" — premiera.
Corso: „Sekrety marynarki wojennej".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Kopciuszek" po cenach najniższych — od 15 gr do 1 zł.

Dziś, w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 16 odbędzie się przedstawienie uroczej baśni Walewskiego p. t. „Kopciuszek". Ceny miejsc od 15 gr do 1 zł. Niech żadne z dzieci nie ominie sposobności ujrzenia tego wspaniałego widowiska po tak niskich cenach.

„Wesele" po cenach popularnych.

Potężny dramat narodowy Wyspiańskiego p. t. „Wesele" zostanie wystawiony na popularnym przedstawieniu w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 20. Przedstawienie to organizowane jest dla jak najszerszych warstw publiczności, gdyż ceny dyrekcja teatru ustaliła bardzo niskie, mimo ogromnych kosztów wystawy, a to od 25 gr do 2,10 zł.

„Trafika pani generałowej" po cenach od 25 gr do 1,35 zł na niedzielnym popołudniowym przedstawieniu.

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 16 dana zostanie arcywesoła komedia Bus-Feketyego p. t. „Trafika pani generałowej". Zajmująca fabuła, niesamowite sytuacje oraz koncertowa gra zespołu stwarzają z tej komedii niezwykle miłe widowisko.

Operetka „Jacht miłości" na Ligę Morską i Kolonialną.

Niedzielny wieczór w Teatrze Ziemi Pomorskiej wypełni przedstawienie wspaniałej operetki p. t. „Jacht miłości". Pewni jesteśmy, że sala teatru w ten wieczór wypełniona będzie po brzegi, gdyż czysty dochód przeznaczony zotanie na cele Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Bilety na wszystkie przedstawienia teatru sprzedaje Towarzystwo Krajoznawcze w ratuszu.

Żądamy kolonii dla Polski.

Wszyscy bierzemy udział w manifestacyjnym pochodzie przez ul. miasta.

Jak już zapowiadaliśmy, w dniach 21 i 22 bm. obchodzić będziemy w Toruniu tzw. „Dni kolonialne". W pierwszym dniu tj. w sobotę wysłuchamy komunikatów, wygłoszonych przez megafony, poumieszczane w różnych punktach miasta, — w drugim zaś dniu tj. w niedzielę obywatelstwo Torunia weźmie gremialny udział w manifestacyjnym pochodzie, który przejdzie ulicami miasta.

Zbytecznie dowodzić, że Polska, posiadająca 34 miliony ludności, potrzebuje więcej miejsca na kuli ziemskiej. Do żądania kolonii uprawniają nas właśnie te 34 miliony ludności w kraju, 8 milionów za granicami Państwa, wielki przyrost naturalny, nasze potrzeby gospodarcze, nasz rozwój i nasze poczucie siły wewnętrznej.

O naszym żądniu kolonii musi dowiedzieć się świat cały, — będziemy alarmować tak długo, aż te kolonie zdobędziemy. Zresztą czas sprawiedliwego podziału bogactw kolonialnych wcale dalekim nie jest. Do tego zaś podziału musimy być przygotowani każdej chwili.

Dlatego też przypominamy obywatelstwu m. Torunia, aby w manifestacyjnym pochodzie, jak również w akademii — wzięło gremialny udział. Nikogo nie powinno zabraknąć.

Program „niedzieli kolonialnej" jest następujący: w godzinach od 8,30—9-tej, od 10—11-tej i od 12,15—21-ej czynne stale megafony, zainstalowane na ratuszu.

Godz. 11,30 — nabożeństwo w kościele garnizonowym przy udziale organizacyj z pocztami sztandarowymi.

Godz. 12,00 — zbiórka do pochodu przed kościołem garnizonowym.

Godz. 12,15 — pochód ulicami: Św. Katarzyny, Królowej Jadwigi, Szeroką i Chełmińską na Plac Teatralny.

Godz. 12,30 — akademia w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Godz. 20,00 — przedstawienie pt. „Yacht miłości" w Teatrze Ziemi Pomorskiej, urządzonym na rzecz Funduszu Akcji Kolonialnej (ceny biletów wstępu normalne).

„Żywy dziennik" w Toruniu.

Onegdaj w godzinach wieczornych odbył się w Toruniu z kolei trzeci „Żywy dziennik" Rodziny Urzędniczej, na który złożyły się ciekawe artykuły, felietony, humoreski itp.

„Przegląd Społeczny" wygłosił p. mgr. Dudek. Swietny w ujęciu satyryczno-humorystycznym artykuł o koloniach odczytał p. Szwarc, wzbudzając na sali żywe oklaski.

Poza tym red. Sobociński z właściwym mu humorem wygłosił artykuł „Kto — co czyta w Polsce?", — z czego okazało się, że p. wojewoda pomorski w prasie szuka tylko wiadomości o... cenach targowych; komunikaty teatralne czyta... dyrekcja teatru i — śluby zaś i życie towarzyskie przeglądają akuszerki. (I to być może!).

Konferansierkę dowcipnie prowadził p. Szwarc.

„Żywy dziennik" jest naprawdę na naszym terenie kulturalno-towarzyską atrakcją, — szkoda tylko, że odbywa się w ściśle a mikroskopijnie nakreślonych ramach, — tylko dla szczęśliwców z „Rodziny Urzędniczej". Szkoda! Czyby nie dało się pomyśleć o zorganizowaniu na szerszą skalę?

Mam lat 18...

„Pech" harcerza, który brał udział w akcji na rzecz najbiedniejszych miasta.

Wczoraj podaliśmy kilka informacyj odnośnie przeprowadzonej przez Toruński Hufiec Harcerek i Harcerzy zbiórki na rzecz Pomocy Zimowej Bezrobotnym, dziś zamieszczamy garść wrażeń harcerza-pechowca — jak sam siebie nazywa — który jednak pomimo „pecha" dość dużo zdziałał. Oto, co czytamy:

Mam lat 18 a wyglądam stale na 10. Mam pecha, a onegdaj od samego początku same nieporozumienia.

Pukam do pierwszych drzwi. Czekam. Wychodzi jakiś starszy pan i przeciera oczy...

Śmieję się wesoło według recepty Makuszyńskiego (mówił nam dh drużynowy, że wytrzymałość może wzruszyć skały, a wesołość nawet serca starych kawalerów). Śmieję się więc i

— Czuwaj! — mówię grzecznie.

— Dam ja ci tu czuwaj, spać mi się chce, smyku! — A po chwili: — No, no, nie krzyw się tak. Kaśka! — woła w głąb popokoju — daj temu moje stare ubrania.

Uśmiecham się jak samo słońce i znowu wierzę, że ludziom miła jest radość taka nasza, harerska.

* * *

Pukam znowu do drzwi. Otwiera młody człowiek, aż „bije" od niego wódką.

— No — myślę — raz przyda się alkohol... Musi mieć w domu dużo butelek. A on do mnie z góry:

— Odczep się!

— Panie — tłumaczę się grzecznie — nie należę do Od-Cze-Pów (Obóz Czynu Polskiego), jestem harcerzem!

— Właśnie dlatego!...

*

I pukam do trzecich drzwi w tym samym domu. Przede mną stoi stara babulka.

— Dobry wieczór pani. Cześć!

— Co jeść? Taki młody chłopak! Idź lepiej pracować!

— Obowiązki — tłumaczę.

— Podwiązki? A to bezwstydnik, starej kobiecie gadać takie głupstwa.

— Ale nie podwiązki — tłumaczę znowu — przyszedłem tylko prosić dla bezrobotnych o rzeczy stare.

— Co? Ja stara? Gdzieżby to człowiek pomyśał, jak ta młodzież dzisiejsza wychowana. A ja przygotowałam buciki, pończochy, trochę ubrania.

— O! — wołam, całując ją w rękę. — O to właśnie chodzi, Kochana Pani, po nic innego nie przyszedłem.

Po chwili dźwigam na dół 2 sukienki, 3 pary bucików, jakieś stare spodnie, ciepły kaftanik i całą masę pończoch.

*

Z tych trzech „przygód" wynika, że 18-latek nie ma znów tak wielkiego pecha, jak sam twierdzi. Oby tylko każdy miał takiego pecha!

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Sobota, 21. 11. — Toruń — „Kopciuszek" godz. 16-ta, „Wesele", godz. 20-ta.

Niedziala 22 bm. Toruń: godz. 13 akademia Ligi Morskiej i Kolonialnej; godz. 16 „Trafika pani generałowej"; godz. 20 „Jacht miłości".

Złodzieje rowerowi znów na widowni.

W dniu wczorajszym złodzieje rowerowi dali znać o sobie, iż wcale nie śpią. Dowodem tego kradzież roweru na szkodę p. Pawła Talaski, który o tym doniósł policji. Za rowerokradami zarządzono pościg.

Tragiczny wypadek na dworcu kolejowym.

Koła wagonu odcięły robotnikowi nogę.

W dniu wczorajszym około godz. 12,50 w południe na dworcu towarowym Toruń-Przedmieście miał miejsce tragiczny wypadek. Oto robotnik Marian Walczak, lat 24, zam. w Podgórzu z zawodu kowal, zajęty był oczyszczaniem zwrotnic kolejowych ze śniegu. W tym czasie przetaczano wagony, czego zajęty pracą Walczak nie zauważył. Skutkiem właśnie tego dostał się pod koła wagonu, które odcięły mu zupełnie lewą nogę.

Broczącego we krwi nieszczęśliwego robotnika natychmiast przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie lekarze dokonali amputacji nogi.

Stan zdrowia Walczaka jest dość pomyślny i nie zachodzi żadna obawa jakichkolwiek groźniejszych powikłań.

Jeszcze jeden obywatelski czyn policjantów.

Dowiadujemy się, że zarząd Kasy Samopomocy szeregowych P. P. województwa pomorskiego, imieniem członków Kasy złożył w dniu 16. bm. na ręce p. komendanta wojewódzkiego, insp. Nowodworskiego czek na kwotę 100 zł na rzecz dożywiania sierot po policjantach i dzieci bezrobotnych. Komendant wojewódzki p. insp. Nowodworski, dziękując przedstawicielom Kasy za tak pożyteczną dla społeczeństwa pomoc, kwotę tę przekazał przedstawicielowi Komitetu dożywiania sierot i dzieci bezrobotnych p. komisarzowi Minkiewiczowi.

Ten obywatelski czyn charakteryzuje poczucie policjanta polskiego oraz zrozumienie ważności i znaczenia akcji dożywiania bezrobotnych i biednych dzieci w porze zimowej. Oby czyn ten znalazł wśród obywatelstwa toruńskiego jak największe naśladownictwo.

„Gościnne występy" recydywistki.

5 lat więzienia za dwie kradzieże.

W połowie ub. miesiąca przybyła na „gościnne występy" do Torunia znana złodziejka niej. Stefania L.

W dniu 17 października br. wymieniona przybyła do składu futer przy ul. Królowej Jadwigi i zażądała pokazania jej skórek na kołnierze. Po pewnym czasie złodziejka opuściła skład, lecz razem z nią znikła skórka srebrnego lisa wartości 500 złotych. Wprawdzie ekspedientka dość szybko spostrzegła, iż padła ofiarą złodziejki, lecz ta znikła jak kamfora.

Po tygodniu p. Stefania została zaproszona na wspólną libację do jednego z warsztatów krawieckich. Po pewnym czasie, gdy towarzystwo sobie podpiło, wówczas „miła" uczestniczka zabawy wyszła, zabierając z sobą skórkę z wydry, własność pewnego sędziego, który oddał futro do naprawy.

Zrozpaczony krawiec zgłosił o kradzieży w policji, podając dokładny rysopis złodziejki, którą wkrótce przychwycono.

W końcu p. Stefania stanęła przed sądem, który skazał ją za dokonanie pierwszej kradzieży na 3 lata, za drugą kradzież na 2 lata — łącznie na 5 lat więzienia.

Baczność Weterani!

W niedzielę, 22 bm., o godz. 11,30 przed sekretariatem (obok kościoła św. Jakuba) nadzwyczajna zbiórka w czapkach (sporządzenie listy gwiazdkowej).

O puchar m. Torunia.

W przyszłą niedzielę, 22 bm., o godz. 13 rozpoczynają się zawody piłki nożnej o puchar m. Torunia na boisku miejskim. W pierwszym spotkaniu rozegrają mecz drużyny Jedność z Pomorzaninem.

Św. Cecylia
patronka chórów kościelnych

Kościół Chrystusowy, który już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa tak silnie zapuścił korzenie, nieustannie zyskiwał nowych zwolenników zarówno wśród ubogich, jak i bogatych i w krótkim czasie stał się potęgą społeczeństw.

Zjednywało to Kościołowi zawsze i po dziś dzień wiele obelg i okrutnych prześladowań ze strony zepsutego i zdemoralizowanego świata. Ludzkość, która oddaliła się od Boga i popadła w mroki pogaństwa, wypowiedziała Kościołowi walkę. Rozpoczęły się krwawe prześladowania Kościoła, a wierni, którzy trwali przy Chrystusie, wystąpili mężnie w obronie wiary naszej św. i w obronie moralności — co więcej: stałość i męstwo pierwszych chrześcijan, podziw i uwielbienie wzbudzały u wszystkich a szczególnie u krwawych prześladowców, przesiąkniętych jadem nienawiści i zemsty do wszystkiego, co katolickie. Pierwsi chrześcijanie brali czynny udział w szerzeniu Królestwa Chrystusowego na ziemi, a kiedy złość faryzeuszowska krępowała ręce wyznawców Kościoła, wtenczas modlitwą i pieśnią na ustach wielbili i chwalili Stwórcę wszechrzeczy.

Na tym tle można także rozumieć fakt, że św. Cecylia, żyjąca w owym czasie, stała się patronką śpiewu, a nie św. Grzegorz, organizator życia liturgicznego i śpiewu kościelnego. Kościół katolicki od pierwszych wieków muzyką kościelna się krzepił we walce około Królestwa Bożego na ziemi, a św. Cecylia, młodziutka męczenniczka widocznie w zamiłowaniu do modlitwy śpiewnej prześcignęła innych, tak, że jej sława utrzymała się przez wieki, mimo, że nie wiemy w szczegółach, jakie jej zasługi około śpiewu kościelnego były.

Na dzień 22 listopada przypada uroczystość św. Cecylii, patronki muzyki i śpiewu kościelnego, która za czasów Marka Aureliusza w wiośnie życia zginęła w Rzymie śmiercią męczeńską za wiarę św. Nie od rzeczy wobec tego będzie zwrócić uwagę z okazji tej uroczystości na wielkie znaczenie chórów kościelnych. Głównym zadaniem chórów kościelnych jest pielęgnowanie muzyki i śpiewu kościelnego według wskazań stolicy apostolskiej.

Najdoskonalszym bezsprzecznie wyrazem kultury i rozwoju umysłowego każdego narodu jest sztuka. Najidealniejszą i najbardziej do duszy ludzkiej przemawiającą sztuką jest oczywiście sztuka kościelna, jak architektura, malarstwo, rzeźbiarstwo, muzyka i śpiew kościelny. Z przeróżnych zaś sztuk jest muzyka w najwięcej bezpośrednim związku z duszą ludzką.

Przedmiotem muzyki i śpiewu kościelnego jest Bóg, istota nieskończenie piękna i doskonała. Wytrwale powinien człowiek dążyć do celu ostatecznego czyli Boga, który jest jedynym źródłem prawdziwego i istotnego piękna.

Śpiew — to podwójna modlitwa. Muzyka i śpiew kościelny mogą nas pogardzać światem materialnym i odwracają nas od świata zewnętrznego a zbliżają do Boga. Oto doniosłe znaczenie śpiewu kościelnego.

Szczególnie dla dzisiejszych pokoleń, pogrążonych w różnych rozkoszach zmysłowych i, hołdujących plugawym i niecnym zasadom pogańskim, jest muzyka kościelna poważnym środkiem dźwignięcia ludzi z prochu tej ziemi do serca Ojca Niebieskiego. Stwierdził to dobitnie św. Augustyn, ojciec Kościoła i teoretyk śpiewu ambrozjańskiego, który w swoich dziełach wyraźnie przedstawił własny pogląd na muzykę, na ważną jej rolę w życiu poszczególnego człowieka i stanowisko jej w Kościele Chrystusowym. Według poglądów św. Augustyna ma muzyka uzasadnienie przede wszystkim w służbie Kościoła. Rozwija św. Augustyn tę tezę i uzasadnia religijne posłannictwo muzyki, która ma uszlachetniać duszę, podnosić ją do Boga i bronić przed pokusami szatańskimi. Etyczne znaczenie muzyki jest wciąż niezmiernie wielkie.

Pamiętać trzeba, że śpiew kościelny nie jest koncertem, lecz ze serca płynącym aktem nabożeństwa i modlitwy. „Śpiewajcie ustami, śpiewajcie uczynkami“, oto zasada która snuje się przez pisma wszystkich ojców Kościoła.

Ojciec św. Pius X w specjalnej encyklice „Motu proprio“ wyjaśnił dokładnie w poszczególnych artykułach znaczenie i zasady śpiewu kościelnego. Nikt poza kapłanem nie jest tak bliskim ołtarza, jak chór kościelny i jego śpiew stanowi istotną część liturgii. Chór pełni zatem w całym tego słowa znaczeniu służbę Bożą.

Niech zatem uroczystość św. Cecylii zachęci śpiewaków do gorliwego pielęgnowania muzyki kościelnej; niech zachęci także wszystkich wiernych do śpiewania naszych pieśni kościelnych.

Henryk Kluth.

Zdrowe płuca przede wszystkim!

Firma „Żar“ w Nowym Tomyślu wypuściła gilzy i bibułki pod nazwą **„Ozonówki“**, które odkażane są ozonem, zatem nieszkodliwe na płuca. Gilzy i bibułki „Ozonówki“ można nabyć w rozmaitych gatunkach w wszystkich składach tytoni i kolonialnych i możemy takowe naszym Szanownym Czytelnikom sumiennie polecić. Zaznaczamy również, że gilzy „Ozonówki“ zaopatrzone są w wielowatkowy filtr, który chroni płuca od nadmiaru nikotyny. Produkująca firma jest czysto **chrześcijańskim przedsiębiorstwem.**

Kronika żałobna.

Ś. p. Józef Rzóska.

W Lignowach koło Pelplina w majętności pp. Franciszkostwa Błażków miał w maju br. miejsce nieszczęśliwy i w skutki brzemienny wypadek. Rządca, 21-letni Józef Rzóska, siostrzeniec właściciela, uległ wypadkowi na polu: spłoszony wierzchowiec rzucił go na stojący wóz i silnie pokaleczył. Trzeba było rannemu wyjąć nerkę i kilka żeber. Po 3-miesięcznej kuracji w szpitalu w Inowrocławiu pod czujnym okiem wuja, lekarza-chirurga, powrócił młodzieniec do zdrowia, tak, że we wrześniu był już na odpuście w Piasecznie i w domu ojcowskim pomagał w gospodarstwie.

Jednak z początkiem października ponowiły się komplikacje. Mimo nadludzkich zabiegów nie udało się chorego utrzymać przy życiu. Zmarł ś. p. Józef na ręku jedynej siostry, Jadzi i dra Ludwika Błażka.

Zwłoki Zmarłego przewieziono do domu rodzinnego w Skórczu, gdzie w ub. czwartek odbył się pogrzeb, w którym brały udział nieprzeliczone tłumy znajomych, sąsiedzi i krewni z dalszych stron. Eksportację z domu rodzinnego do miast prowadził ks. proboszcz Arasmus z Kiełpina, krewny Zmarłego. Do kościoła w Skórczu wprowadził trumnę delegat biskupi i dziekan Karpiński, miejscowy duszpasterz. Uroczystą mszę św. żałobną celebrował krewny ks. dr Dunajski ze Świecia; wigilie odprawił i kondukt na cmentarz skórzecki prowadził ks. dziekan Doering z Kokoszek w asyście ks. prałata Wiśniewskiego i 8 innych kapłanów.

Dobrocią młodego serca pozyskał sobie ś. p. Józef serca wszystkich. Mimo młodego wieku wypełnił swój obowiązek ziemski sumiennie. Przychodzą tu na myśl słowa liturgiczne z mszy św. w dzień św. Stanisława Kostki:

„Stawszy się przez krótki czas doskonałym, przeżył czasów wiele; podobała się bowiem Bogu dusza jego; dlatego pospieszył się wywieźć ją z pośród nieprawości“...

Zechcą te słowa pociechy przyjąć strapieni rodzice, siostrzyczka i wszyscy, którzy Zmarłego znali! R. i. P.

Reorganizacja handlu wyrobami tytoniowymi.

W związku z tą reorganizacją będzie wiele nowych placówek do objęcia. Głównymi punktami sprzedaży, o które się oprze dyrekcja Państw. Monopolu Tytoniowego, będą dotychczasowe samoistne sklepy tytoniowe i nowe powstać mające w ośrodkach, które dotychczas nie miały samoistnych składów. Na ziemiach zachodnich branża tytoniowa dobrze zorganizowana ma nawet w najmniejszych miasteczkach samoistne składy, natomiast na kresach wschodnich takich placówek będzie moc do stworzenia. **Oddział Związku Sprzedawców wyrobów tytoniowych w Poznaniu pragnie dyrekcji M. T. zaproponować na te placówki największą ilość kandydatów z ziem zachodnich, aby tam stworzyć na nasz wzór sieć wzorowo urządzonych i zdrowo postawionych sklepów samoistnych.** Po zlikwidowaniu hurtowni, sklepy te będą na prawach odsprzedawców i przy należytym prowadzeniu placówki rentownymi. Placówki te powinny być powierzone przede wszystkim inwalidom wojennym i uczestnikom walk o wolność i wyzwolenie Ojczyzny. Warunkiem otrzymania tego rodzaju placówki jest posiadanie własnego kapitału i osobiste prowadzenie sklepu. **Zgłoszenia przyjmuje sekretariat oddziału Zw. Sprzedawców Tytoniowych w Poznaniu, ulica Pocztowa 30, tel. 54-50.**

Wieczornica maryjańska.

Chór Panien Różańcowych przy parafii Najśw. Serca Pana Jezusa urządza w niedzielę, dnia 22. bm. o godz. 5 po południu w sali „Ogniska Kolejowego“ przy ul. Zygmunta Augusta ku czci Najśw. Marii Panny wieczornicę maryjańską. W programie występ chóru pod dyrekcją p. Szczepana Jankowskiego oraz przedstawienie pod tytułem „Madonna w lesie“. Wszystkich czcicieli Marii najuprzejmiej zapraszamy na powyższą imprezę.



Roztropność nigdy ponuro nie patrzy, jak gęś, skubiąca trawę, jeno z góry — niby orzeł upatruje.

Umiałaś, umiłowana Bydgoszczy (w myśl zaleceń mikołajrejowych i leonowych) **Podróż nowego Marszałka Polski do Wyrzyska** wyzyskać dla swojej słusznej sławy! Przed dworcem wczesnym rankiem zebrały się przeogromne rzesze młodzieży beztroskiej i dorosłych, czekających w skupieniu W barwnej galerii widzów na pierwszy plan wysunęły się najpiękniejsze panie tutejszego garnizonu — z przygotowanymi dla gościa naręczami jastruni i złocieni i jak się te wszystkie roślinki nazywają. Rozpalone entuzjazmem dla Wodza — cnotliwe niewiasty, pochodzące z takich słonecznych jak on — Brzeżan, dąsały się trochę na naszych, pytając obcesowo:

CZEMU PANOWIE GŁOŚNIEJ NIE KRZYCZĄ?

Czy koniecznie musimy aż reflektorem objaśniać, że Pomorzanie jako **nordycy** (słowo to zapewne pochodzi od Nordhäusera, obficie dawniej konsumowanego) mają zimniejszą rozwagę. — że przekonanie rozumne bardziej działa na ich wolę, niż zapał, który u południowców prędko wystyga? Hołd tych na pozór zimnych ziemlaków dla armii polskiej i popularnego dzisiaj wodza, był szczery nie „robiony“.

Manifestacje nie powinny polegać tylko na wyżyciu się w zewnętrznym przejawie uczuć, lecz sięgać do głębin duszy i rozumu. Tak my tutaj te rzeczy pojmujemy.

Bierzmy przykład z pionierów polskiego handlu i rękodzieła, udających się z tąd ochoczo do byłej Kongresówki i dalej, za Bug. Przed kilku dniami

„WYEMIGROWALI“ Z BYDGOSZCZY NA WSCHÓD

trzej znani obywatele. Właściciel drogerii **Kurzętkowski** — do Łowicza, mistrz cholewkarski **Garncarek** — do Skierniewic, mistrz cukierniczy **Sobera** — do Brześcia, w którym urzęduje nasz dawny komisarz **Sobkowski.**

Nie poszli oni tam po to, aby na żydów krzyczeć, albo tłuc ich kijami, jak studenteria nierozważna, lecz z misją zaszczytną: **stworzenia narodowych, chrześcijańskich placówek** w środowisku duchowo obcym, bo zażydzonym. I nie udali się w świat, jak jacy żądni przygód awanturnicy, ani na ślepy traf, tylko gruntownie przed tym zbadali teren i warunki pracy. Trzystu szewców polskich w Skierniewicach i Sochaczewie złożyło w cechu uroczyste ślubowanie, że odtąd wszystkie cholewkarskie prace powierzać będą śmiałkowi z Bydgoszczy co się żydów nie boi. Polski skład skór założył tam niedawno kupiec Drozd z Poznania i dał już żydom tęgo „w skórę“ Podstępnych intryg nasi fachowcy się nie lękają, ponieważ **uświadomienie ludności w Kongresówce jest coraz większe.**

Wierzmy zatem, że skłonni do uniesień Królewiacy — wytrwają w swym postanowieniu kupowania tylko u swoich. Czas bowiem skończyć z

WYPRAWIANIEM KOZIEŁKÓW NA OKLEPANYCH FRAZESACH

a jąć się roboty planowej, systematycznej, jaką u nas zapoczątkowała **Chrześcijańska Liga Pracy** i Związek Polski marwegowy, organizacje przewyższające roztropnością zgasły niesławnie „Rozwój“ warszawski, którego obiekty na subhaście wykupili żydzi.

Niemasz człowieka, któryby czasem nie popełnił jakiego błędu. O jednym z królów angielskich mówiono, że był najmędrszym głupcem w całym świecie chrześcijańskim. Pochlebcy zwali go Salomonem swojego czasu, chociaż rozum jego był tylko magazynem błahych drobnostek.

Ileż to my czasu marnotrawimy na samych tylko projektach, uprawiając na zebraniach akrobatykę słów, gdy tymczasem robota nie rusza z miejsca!?

Bierzmy lepiej przykład z tych przemysłowców, co mniej udzielają się społecznie, a jednak pomnażają majątek własny i przez to skarb narodowy. Nie każdemu się to może podobać, wygląda to trochę na sobkostwo, lecz nie wolno krzywdzić takimi posądzeniami na przykład braci **Działkiewiczów,** którzy zdobytą fortunę dobrze ulokowali — rozbudowując swoją fabrykę w Bydgoszczy i wznosząc obecnie

W WARSZAWIE GMACH ZA TRZYĆWIERCIE MILIONA ZŁOTYCH,

Albo Eberhardtą, słynnego kowala — następca! Tuż przy fabryce, z górą sto lat istniejącej i pracującej, wybudowali reprezentacyjną kamienicę czteropiętrową, a na wiosnę podobno drugą, taką samą, budować zaczną. A czy widzieliście wspaniałą willę naczelnika warsztatów kolejowych Schmidta (agitatora B. B. W. R. w czasie wyborów) na Paderewskiego, piękny budynek Kabata na Dworcowej, wykop fundamentu dla **„drapacza chmur“ na Świętojańskiej?** Nie trzeba w tych przedsięwzięciach dopatrywać się wyłącznie cech spekulacji, są one także wyrazem osobliwej logiki i znamionują umysły głębokie.

Narzekanie na „ciężkie czasy“ zda się, jak umarłemu kadzidło.

W LATACH OD 1852—1856 PRZEŻYWAŁA BYDGOSZCZ GORSZY KRYZYS.

Korzec żyta kosztował 3 talary, kartofle 2 złote, mięso 90 groszy. Z drożyzną porały się komisje badania cen a z biedą nagminną... Kuchnia Ludowa. (Ubogich zawsze mieć będziecie...). Budżet miejski był bardzo skromny, urzędników nawet nie setna część tego, co dzisiaj. Z podatków wpływało do kasy miejskiej 5000 talarów, najwięcej z opłat za ubój zwierząt (bekonów nie znano) i przemiał zboża. Zaprowadzono nawet **podatek od psów,** po talarze od pieska, 257 talarami z tego źródła nie gardząc. Rozrywek kulturalnych było mało, czasami koncert wojskowy nad śluzami. Dyrektor teatru miejskiego zadowolił się 223 talarami subwencji rocznie.

Były to czasy... smutne, bez kina i radia. Niech lepiej nie wrócą! Zato odwagę do życia mieli starzy Bydgoszczanie i „szeroki gest“ w budownictwie, że proszę siadać i słuchać: Po wybudowaniu kolei żelaznej, tzw. Ostbahn.

POWSTAŁO „NOWE MIASTO“

zaczynające się od dworca, który znajdował się w odległości pół mili od Starego Rynku. Zasypywano glinianki i budowano domy setkami. Dyrekcja kolei mieściła się na placu Poznańskim. Liczba mieszkańców wzrosła w ciągu kilku lat radosnej twórczości — mimo kryzysu w dwójnasób. I obecnie wzrasta. Do baraków zaprosił nas nowien bezrobotny na chrzciny, swojego **siódmego dziecka!** Kuchnia Ludowa zaliczyła jego rodzinę do grupy uprzywilejowanej.

Dobrze mówi ludowe przysłowie: **„Nie ródź się pięknym, lecz szczęśliwym“.** Dzieła wsławione przejdą do potomności, jeżeli wytrzymają pociski szyderczego dowcipu. Nasza kochana wieś z tramwajami; miasto emerytów — to nic, bo jest

„BIDGOSTIA FELICISSIMA“.

Kwiatki etatystyczne.

Jeżeli stolica sama zje, to niech sama płaci

Poruszoną przez nas kilkakrotnie sprawę listów przewozowych zajął się ostatnio także organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce „Przegląd Graficzny" z dnia 15 bm., który już może donieść o skutkach tego eksperymentu etatystycznego. „Przegląd Graficzny" pisze w tej sprawie, co następuje:

„Omawialiśmy już na tym miejscu sprawę nowych listów przewozowych oraz przywilej monopolu na druk tych listów, udzielony wyłącznie samej kolei. Ostatnio ukazało się zarządzenie Ministra Komunikacji, donoszące, że **kolej zastrzega sobie druk tych listów** i wtórników w ilościach najmniej 1000 egz., gdy chodzi o nadruk nazwy towaru, nadawcy, jego adresu itp. po cenie ustalonej w tym zarządzeniu.

Firmy lub osoby, które zamierzają zamówić takie listy przewozowe, powinny wpłacić należność za nie do Kasy Dyrekcyjnej DOKP. w Warszawie, zaznaczając, na jaki cel przesyła się daną kwotę. Równocześnie należy przesłać do Wydziału Handlowo-Taryfowego DOKP. w Warszawie zamówienie na te listy, załączając wzór z nadrukami, napisanymi na maszynie w dwóch egzemplarzach oraz pokwitowanie, stwierdzające dokonanie wpłaty. Wydrukowane listy przewozowe otrzymywać ma zamawiający wprost od firmy drukarskiej, która je będzie drukować na zlecenie kolei. Wszelkie należności przewozowe ponosi odbiorca.

Tyle zarządzenie. **Więc Dyrekcja Kolei w Warszawie przechodzi na nową gałęź handlu, handlu listami przewozowymi** — i to handlu uprzywilejowanego, bo prowadzonego tylko przez **jedyną Dyrekcję Warszawską**, nawet nie przez Ministerstwo Komunikacji. Wartoby się zastanowić, czy w ogóle kolej ma prawne podstawy dla tego rodzaju handlu. Czy Korporacje o tym już pomyślały?

Nowe to zarządzenie doprowadziło na terenie Polski Zachodniej do przykrych stanów. **Bywały dni, w których nie można było nadawać towarów, bo Warszawa nie nadesłała listów przewozowych.** Wprost do skandalu jednakże doszło w Poznaniu ze Związkiem Przemysłu Cukrowniczego. Związek w myśl nowego rozporządzenia o listach przewozowych zamówił bardzo poważną ilość listów dla wszystkich cukrowni na okres kampanii buraczanej. Zamówienie zostało z góry zapłacone. Dostawę gotowych listów przyrzeczono na określony termin. **Niestety. gdy termin dostawy minął, okazało się, że drukarnia, która miała zamówienie wykonać, nie otrzymała nawet jeszcze zlecenia.** Cukrownie musiały pisać gwałtownie podania o pozwolenie używania dotychczasowych listów przewozowych i drukowania tych listów w drukarniach miejscowych."

Oto, do czego prowadzi etatyzm. Gdybyż to jeszcze drukarnie państwowe odprowadzały do skarbu państwa poważniejsze zyski. Ale i tu sprawa szwankuje. Najwyższa Izba Kontroli bardzo krytycznie ustosunkowała się do wyników pracy drukarń państwowych. Drukarnia państwowa w Wilnie, umieszczona w gmachu państwowym i korzystająca między innymi z bezpłatnego lokalu, osiągnęła przy 126.000 zł obrotu 8.600 zł zysku, pozostała więc daleko poza szacunkiem rentowności, jaki przyjmują urzędy skarbowe w stosunku do przedsiębiorstw prywatnych. Ale to jeszcze nic. Drukarnia państwowa w Lublinie wykazała przy prawie takimże obrocie 3.000 zł straty, a drukarnia w Łucku przy 153.000 zł obrotu 650 zł straty. NIK. zaleca wobec tego likwidację tych przedsiębiorstw państwowych.

Jednym słowem, życie jeszcze raz wykazało, że przemysł w ręku państwa nie obsługuje klientów jak należy, poza ficytowy. A mimo to na niwie produkcji wyrastają wciąż nowe nie tyle kwiatki, jak chwasty etatystyczne.

Jeszcze jedną trzeba podnieść rzecz, mianowicie zbytnią centralizację. Ostatnio wszystko przenosi się do Warszawy, nie tylko urzędy, ale i dostawy. W rezultacie Warszawa rozwija się i rośnie, a inne wielkie miasta na prowincji zamierają. Gdy zaś weźmiemy statystykę dochodów skarbowych, skonstatujemy, że inne województwa dają skarbowi państwa stosunkowo znacznie więcej niż Warszawa. Nie żądają za to żadnej specjalnej nagrody, ale jednego mają prawo domagać się, mianowicie zahamowania zachłanności stolicy i sprawiedliwego rozdziału prac i dostaw, związanych z funkcjonowaniem urzędów i instytucyj publicznych. Ostatecznie mogłaby bowiem stale krzywdzona prowincja powiedzieć: Jeżeli Warszawa sama zje, to niech i sama płaci.

Koszty oświetlenia.

W kosztach oświetlenia elektrycznego żarówka wynosi 8—10%, pozostałe zaś 92—90% jest opłatą za prąd. — Ażeby wydatek na prąd najekonomiczniej wyzyskać, należy stosować takie żarówki, które najdoskonalej przeistaczają energię elektryczną na światło.

Sprawdzian dobroci żarówki jest w chwili obecnej dla wszystkich dostępny i łatwy dla orientacji, bo przy kupnie należy jedynie zwrócić uwagę, czy żarówka posiada stempel fabryczny jej wydajności świetlnej w Dlm i rzeczywistego poboru mocy prądu w watach.

Osramówki D wyrobu polskiego posiadają wycechowane na trzonku żarówki a gwarantowane przez fabrykę właściwości wyżej wspomniane, wskutek czego wysoki i nieprześcigniony ich gatunek każdy może sam bezpośrednio stwierdzić i przekonać się, że istotnie żarówki te dają więcej światła, bez powiększenia kosztów prądu.

Skaczemy ze spadochronem

LOPP. zaczyna szkolenie w skokach spadochronowych.

Zbudowana **na terenie boiska sportowego Szkoły Podchorążych wieża do skoków ze spadochronem** budzi od dłuższego czasu w Bydgoszczy zainteresowanie i pytania, kiedy rozpocznie się szkolenie w tej sztuce. Szkolenie to rozpocznie się w tych dniach, tym bardziej, że **mamy już w Bydgoszczy fachowych instruktorów spadochroniarstwa.**

Mianowicie zarząd główny LOPP. w Warszawie zorganizował pierwszy kurs instruktorski spadochronowy. Zarząd LOPP. w Bydgoszczy wysłał **dwóch członków p. Bogdana Andruszkiewicza i p. Piotra Stachowskiego do Legionowa na swój koszt.** Pod kierunkiem p. majora inż. Mazurka, jak również przy udziale wybitnych inżynierów Zakładów Spadochronowych w Legionowie, odbyły się wykłady.



Bydgoscy instruktorzy spadochroniarstwa pp. Bohdan Andruszkiewicz i Piotr Stachowski.

Pierwszych skoków dokonywano z balonu na uwięzi z 600 i 700 metrów. Skoki zostały sfilmowane do Tygodnika PAT., **który zresztą obecnie jest wyświetlany** w kinach bydgoskich.

Następne skoki wykonywano z samolotu w Warszawie — była też pierwsza próba desantu, a więc skoki po 5-ciu instruktorów naraz. **Kurs LOPP. wyszkolił pierwszych instruktorów dyplomowanych sportu spadochronowego.** Do LOPP. w Bydgoszczy wrócili z kursu dyplomowani instruktorzy, którzy **rozpoczną na terenie Bydgoszczy pierwsze szkolenie przyszłych kadr spadochronowych, zorganizowanych przez Zarząd LOPP.** O bliższych szczegółach uwiadomi Zarząd w miejscowych gazetach.

— Jakie są wrażenia przy skoku ze spadochronem?

Na ten temat dzieli się z nami wrażeniami jeden z instruktorów bydgoskich **p. Bogdan Andruszkiewicz:**

— W dniu 12 bm. mieliśmy pierwsze skoki z balonu. Emocja i ciekawość wzrasta u każdego. **Każdy chciałby pierwszy skoczyć.** P. major Mazurek rozstrzygnął tę kwestię drogą losowania. P. Talarczyk z Poznania wylosował pierwszy numer, drugi — p. Piotr Stachowski z Bydgoszczy. Wszyscy z biciem serca oczekują pierwszego skoku: wychodzi, stoi na ławce, leci, wyczekiwanie otwarcia spadochronu — już się otwiera, wszyscy odetchnęli, zawisł w powietrzu, wszyscy biegną w kierunku lądowania, ląduje szczęśliwie. Pierwsze: hurra! Lody przełamane, lęk niknie. Dalsze skoki odbyły się z humorem. Skoczkowie po wyskoczeniu zapalają papierosa i przeglądają ilustrację podczas lotu! Przyjemność. Pierwsze uczucie błogie, to chwila, gdy się poczuje lekkie szarpnięcie rozwijanego spadochronu i tę **pewność, że się wisi w powietrzu.** Druga przyjemność — to spokojne bujanie w powietrzu i opadanie jak na skrzydłach. Trudno zresztą to wszystko opowiedzieć. **Najlepiej samemu spróbować!**

Słusznie, nie wątpimy, że zwłaszcza młodzież bydgoska zainteresuje się tym pięknym, a nowym sportem. **Naprawdę, warto.**

Co INNI piszą

Upolowana zwierzyna w lasach Runowskich.

Toruńska **„Obrona Ludu"** — oficjalny organ Narodowej Partii Robotniczej — **żali** się:

W nadleśnictwie Lutówko odbyło się w październiku pierwsze wielkie polowanie z udziałem P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Po polowaniu gazety doniosły, że **Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki zarządził, ażeby mięso z upolowanej zwierzyny rozdzielić bezpłatnie pomiędzy bezrobotnych.** Wielka stąd między nimi zapanowała radość.

Tymczasem „Obrona Ludu" dowiaduje się, że mięso to sprzedawano robotnikom po 40 groszy za funt, a urzędnikom po 20 groszy za funt.

Należałoby się zapytać, czy nadleśnictwo państwowe ma prawo **zmieniać wolę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Poza tym stwierdzono przez korespondenta „Obrony Ludu", że ludzie, biorący udział w polowaniu jako **naganiacze,** mieli otrzymać za ten dzień **po 2 złote.** Nadleśnictwo do tej pory **nie wypłaciło robotnikom należnych pieniędzy za nagonkę.**

— **Ślub.** Pobłogosławiony został w kościele farnym związek małżeński pomiędzy przodownikiem policji śledczej p. **Aleksandrem Klemkem,** a profesorką Miejskiego Katolickiego Gimnazjum Żeńskiego p. **Stefanią Schultzówną.** Ślubu udzielił prefekt tegoż gimnazjum ks. prof. Hanelt. Przodownik Klemke będąc gorliwym Polakiem-patriotą, z chwilą wskrzeszenia państwa polskiego wstąpił jako powstaniec w szeregi wojska polskiego i walczył na różnych frontach o wolność Polski, zaś w roku 1920 wstąpił do policji państwowej i dotąd pozostaje w czynnej służbie śledczej. Panna Schultzówna będąc przez szereg lat profesorką Miejskiego Katol. Gimnazjum cieszyła się wielkim poważaniem. Uroczystość weselna odbyła się w domu rodzicielskim przy ul. Kołłątaja 1. Nadesłano dużo życzeń i telegramów. Również i nasza redakcja składa najserdeczniejsze życzenia na nowej drodze życia.

— **Tow. śpiewu „Chopin" wraz z Tow. oświatowo-relig. pod wezw. św. Ignacego** urządza w sobotę, dnia 21 bm. w sali p. Kowalskiego (ul. Wrocławska 7) zabawę, na którą serdecznie zaprasza zarząd. (22087

Grudziądz.

— **Ku uwadze właścicieli nieruchomości.** Dnia 22 listopada br. o godz. 11-tej w sali hotelu „Pod Złotym Lwem" w Grudziądzu, ul. 3-go Maja 30, odbędzie się zjazd właścicieli nieruchomości kresów zachodnich R. P. Na porządku obrad między innymi sprawa oddłużenia właścicieli nieruchomości i płacenia czynszu najmu za bezrobotnych lokatorów. Liczny udział pp właścicieli nieruchomości konieczny.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Repertuar kin:

BAJKA. Następny program: **„Ostatni akord"** z Willy Birgel i Lil Dagover.

BODEGA. Najnowszy polski film **„Halka"** W roli gł. Ladis Kiepura i Werita Szymańska.

CZARODZIEJKA. Marta Eggerth w filmie p. t. **„Carewicz"**.

LIDO: Najwspanialszy sopran świata Lili Pons w przepięknym filmie miłosnym p. t. **„Kobieta ma zawsze rację"** i bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: Loretta Young i Robert Taylor w filmie miłosnym p. t. **„Owoc grzechu"** (Jej pierwsza miłość) i bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Gabinet komendanta i kancelarja telefon 26-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Śląska 11 udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart Nowe Obłuże — dr N. N.; dla Oksywia Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierza — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

Na czas nieobecności powiatowego lekarza weterynarii dr Romana Świetlika w dniach od 30. XI. do 5. XII. br. (z powodu wyjazdu do Lwowa) zastępstwo w Gdyni będzie pełnił w dniach 1 i 4 grudnia br. w normalnych godzinach urzędowych dr Bernard Nowak z Kartuz.

Rejestracja okrężnych handlarzy węglami. Komisarjat Rządu zarządził rejestrację handlarzy stale uprawiających sposobem okrężnym na terenie Gdyni sprzedaż węgla. Do rejestracji, w terminie do 1 grudnia winni się zgłosić wszyscy handlarze okrężni, jak również ci właściciele składnic węgla w Gdyni, którzy poza sprzedażą węgla na składnicach także uprawiają handel tym artykułem okrężnie. Przy rejestracji, odbywającej się w Komisariacie Rządu w Gdyni, pokój 35 należy podać dane tak co do osoby handlarza jak również co do urządzeń służących do handlu. Dowód osobisty, świadectwo przemysłowe i uprawnienie Komisariatu Rządu należy przy rejestracji przedstawić.

Największy polski kuter rybacki.

Do portu w Helu przybył nowonabyty kuter dalekomorski „Kolumb", który wszedł w skład naszej flotylli rybackiej na Helu.

„Kolumb" jest obecnie największym kutrem motorowym na wybrzeżu polskim.

Wertepy, nie drogi.

Mieszkańcy Wielkiego Kacka żalą się na zrujnowanie drogi dojazdowej do dworca kolei w Kacku Wielkim. Wieczorem, zwłaszcza po deszczu, przebycie drogi z dworca do wsi połączone jest z nielada przeszkodami. Utknięcie w dole pełnym błota, lub potknięcie się i upadek na nierównościach rozerwanego bruku grozi co krok. Niejedno nie nadające się do powtórzenia słowo, padło tam pod adresem „sprawców" tego stanu.

A sprawcą jest nie kto inny, jak **zarząd budowy drogi Gdynia—Chwaszczyno.** Przez całe lato 1935 r. olbrzymie auta ciężarowe naładowane po brzegi kamieniami tratowały bruk, tworząc w nim wyrwy, w których grzęzły auta drogowe i wehikuły osób udających się na dworzec kolei. Rok upłynął i nikomu nie przyszło do głowy zrujnowaną drogę naprawić.

Możeby **zarząd kolei Bydgoszcz—Gdynia** zechciał upomnieć się o naprawienie tej drogi, lub sam ją w interesie własnym i publiczności naprawi. Połączenie bowiem miejscowości z dworcem kolei taką drogą, nie ma nic wspólnego ani z wygodą, ani z kulturą podmiejskiej stacji.

K.



Cisi bohaterowie

W gaszeniu pożaru przy ul. Świętojańskiej wzięła energiczny udział miejscowa straż pożarna, której świetną organizację i pełną poświęcenia pracę podziwialiśmy już niejednokrotnie.

Bezkrytycznemu widzowi imponuje praca strażaków przy gaszeniu ognia, nie zastanawia się on jednak często nad tym, ile poświęcenia, ile bohaterstwa tkwi w tej pracy. Pożar przy ul. Świętojańskiej dał nam znowu przykład bohaterstwa strażaków. Między innymi paliły się ściany malowane olejną farbą i tłuszcze, przy czym powstały ostre duszące gazy, tak, że strażacy musieli pracować w maskach gazowych. Maski straży ogniowej dają niestety tylko częściowe zabezpieczenie przed działaniem gazu, to też dwóch strażaków uległo zaczadzeniu przy spełnianiu swego ofiarnego obowiązku. Gdy na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe, by udzielić niebezpiecznie zaczadzonym strażakom pomocy, jeden z nich odmówił jej przyjęcia, twierdząc, że sam dojdzie do zdrowia, bo to była „błahostka". Drugiego, **Witka Stanisława**, który był nieprzytomny przewieziono do ambulatorium pogotowia, gdzie przy pomocy zabiegów z tlenem przywrócono go do przytomności. Pomimo nalegań lekarza, aby zaczadzony pozostał przez pewien czas pod opieką, Witek oświadczył, iż o własnych siłach potrafi już się trzymać na nogach i z podziękowaniem z proponowanej pomocy zrezygnował.

Te dwa drobne na pozór przykłady świadczą, iż strażacy nie chcą rozgłosu, nie chcą „odpoczywać na laurach" po dokonanym dziele ratunku mienia i życia ludzkiego, że są po prostu cichymi bohaterami swego ciężkiego i odpowiedzialnego obowiązku. Z tym większym uznaniem należy podkreślić zasługi rycerzy św. Floriana.

Skandal w dziedzinie spedycji portowej w Gdyni.

Niejednokrotnie zabieraliśmy już głos w sprawie niezdrowych stosunków, panujących w naszym porcie. Między innymi zwracaliśmy uwagę na t. zw. **„Towarzystwo wzajemnej adoracji"**, które dbając wyłącznie o interesy własnej kieszeni, narażało na szwank interesy portu. Byliśmy jednak od początku przekonani, że machinacje gdyńskich potentatów portowych skończą się z chwilą, gdy albo poróżnią się oni pomiędzy sobą, albo też **zbyt jawnie będą wykorzystywali zaufanie ogółu w celu osobistego wzbogacenia się.**

Jako też w dniu 18 listopada wybuchł **skandal w łonie Związku spedytorów portowych w Gdyni, który skompromitował dwóch konsulów i jednego spedytora, tj. „trio", do którego należała słynna firma „Usco".** Panowie ci, wchodzący w skład prezydium wspomnianego związku i wbrew zobowiązaniu wobec związku **poza jego plecami** przygotowali kontrakt na wyłączną dzierżawę wszystkich magazynów portowych urzędu morskiego, aby tą drogą przejąć **monopol na wszelkie roboty fizyczne, wykonywane w magazynach U. M.** Dotychczasowa działalność „Usco" wzbudzała już wielkie zastrzeżenia ze względu na niezmiernie wysokie stawki i swoistą politykę właścicieli „Usco", co mogło też spowodować **ucieczkę licznych statków z portu gdyńskiego**, czego były już nawet przykłady. Nawet **prasa zagraniczna** wyrażała opinię, iż monopolistyczna działalność „Usco" jest zgubna dla portu gdyńskiego. Dziwnym się też może wydać, iż **machinacje monopolistów gdyńskich pokrywała tak poważna skądinąd instytucja, jak Rada Interesantów Portu, której dyrektor na specjalnym przyjęciu prasowym jeszcze przed kilku miesiącami dowodził, iż wątpliwości podnoszone wówczas już przez parę pism, a w tej liczbie przez nasze wydawnictwo, są absolutnie bezpodstawne.** Dyrektorowi Rady Interesantów Portu sekundował zwłaszcza dyrektor Związku spedytorów, uważając takie uwagi prasy za wyssane z palca insynuacje. Jak wygląda obecnie stanowisko tych panów wobec uchwały **27 na 1 głos** przeciwny członków Związku spedytorów, którzy na nadzwyczajnym walnym zebraniu w dniu 18 bm. **odebrali tak mocno broniony „monopolistom" mandaty członków zarządu, a obydwu pp. konsulom siłą faktu nawet mandaty do Rady Interesantów Portu.** To jeszcze nie wszystko. Jednocześnie bowiem z kompromitującym usunięciem z zarządu Związku spedytorów portowych trzech nielojalnych członków, **28 firm spedycyjnych w Gdyni wystosowało pisemny protest do Urzędu Morskiego przeciw działalności właścicieli firmy „Usco", którą to działalność uznano jednogłośnie za szkodliwą interesom portu gdyńskiego.**

Członkowie „Towarzystwa wzajemnej adoracji" przeliczyli się bardzo, skompromitowali nie tylko siebie, lecz i swych **protektorów, a cały „gieszeft" spalił na panewce, gdyż wątpić należy, aby Urząd Morski wzgl. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zaaprobowało jakąkolwiek akcję, godzącą w interesy naszego portu.**

Dzięki tej pierwszej „wsypie" wspomnianego dobranego „towarzystwa" wyjdą niebawem na jaw dalsze ciekawe szczegóły jego działalności, które — rzecz jasna — nie omieszkamy podać do wiadomości naszych czytelników.



Polityka personalna Komisariatu Rządu.

Z kół czytelników piszą nam:

W związku z notatką w dziale gdyńskim „Dz. Bydg." z dnia 19 bm. w sprawie zaaresztowania dyrektora budującej się dopiero rzeźni w Gdyni, wybranego **„inż. Goryniaka"**, pragnę donieść co następujące:

O zaaresztowaniu było w Gdyni wiadomo (naturalnie nie wszystkim) już dwa tygodnie temu.

Fakt zaaresztowania tego jegomościa rzuca jaskrawe światło na politykę personalną Komisariatu Rządu w Gdyni.

Na stanowisko dyrektora budującej się rzeźni upatrzony był początkowo wybitny fachowiec w tej dziedzinie, **obecny dyrektor rzeźni miejskiej w Toruniu,** lecz był on komuś nie wygodny. Zamiast niego więc zaangażowano Goryniaka, który z zamkniętymi oczami zgadzał się na wszystkie postanowione przez Komisariat Rządu warunki, bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Przy tej okazji warto nadmienić, **że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością** utworzona dla budowy i eksploatacji rzeźni w Gdyni, **niezależnie od tego posiada jeszcze swój zarząd,** który się składa z jednego inżyniera — jako dyrektora oraz jednego inżyniera i jednego magistra praw — jako prokurentów. Te osoby mimo nieuruchomienia jeszcze rzeźni pobierają pensje. **Nie mieszkają w Gdyni,** tylko przyjeżdżają tu w wyjątkowych wypadkach i każdego pierwszego po odbiór pensji.

Jak widzimy, Komisariat **Rządu ze swoimi instytucjami ma wybitne szczęście do** rozmaitych... kombinatorów.

Najpierw **M. T. K.** zostało poszkodowane przez żyda Goldhara, ostatnio zaś „owocna" działalność poprzedniego zarządu T. B. O. roztrząsana jest w Sądzie Okręgowym, a obecnie dyrektora nie wybudowanej jeszcze rzeźni zamknięto w kryminale.

Wtajemniczony.

Orzeczenia biegłych w procesie T. B. O.

Rzecz jasna, że orzeczenia biegłych księgowych, to operowanie przeważnie sumami i terminami buchalteryjnymi. Przytoczenie całego materiału zeznań rzeczoznawców zajęłoby całą stronę, a może i więcej. Ograniczymy się więc do momentów zasadniczych.

Biegli orzekli, iż **księgowość T. B. O. prowadzona była wadliwie.** Poza tym cała księgowość jest **niedostatecznie wiarogodną** z powodu nie bieżących i nie chronologicznych księgowań.

Saldo na kontach przedsiębiorstw **nie** związanych z działalnością T. B. O. wykazało **zadłużenie** następujące:

Tow. Wystaw i Targów **zł 14.385,50, Zw.** Spółdzielni Budowlanych **zł 6.402,10, „Drapacz chmur" zł 2.600,95,** cegielnia B. Nowackiego tytułem niesłusznie uznanego dyskonta wekslowego zł 3.430,78.

Co do kosztów organizacyjnych **T. B. O.,** to przy uznaniu przez sąd kwoty **zł 30.000** wypłaconej dyr. Jeziorowskiemu jako prowizję założycielską, kwotę tę należało księgować na rachunku kosztów organizacyjnych, w przeciwnym razie na koszty handlowe.

Zadłużenie dyr. Jeziorowskiego z doliczeniem wszelkich nieuznanych przez uchwałę rady nadzorczej kwotę wynosiło do chwili jego ustąpienia kwotę **zł 8.459,64.**

Zadłużenie osk. **inż. Prochaski** przy nieuwzględnieniu tantiemy, kosztów podróży, reprez. itp. wynosiło w dniu opuszczenia stanowiska kwotę **zł 11.218,22,** a zadłużenie p. **Filara** z tytułu pensji za niewykorzystane urlopy, która to wypłata została przez komisje kontrolujace zakwestionowana, wyniosło kwotę **zł 1.400.**

T. B. O. w okresie działalności dawniejszego zarządu, według oświadczenia biegłych, zysków nie wykazało, lecz **miało faktyczne straty.**

Na pytanie ze strony obrony, biegli podali szereg odpowiedzi umotywowanych, a między innymi, iż każde prowadzenie ksiąg nie bieżąco jest wadliwe.

Na wznowione przez sąd pytanie w sprawie nadebranych przez osk. Prochaskę sum, biegli ustalili ostateczną cyfrę na zł 3.005,68.

Na tym rozprawa wczorajsza została przerwana.

Z cyklu: „Podpatrzone — podsłuchane"

NA TARGU.

Reportaż, wygłoszony na „Żywym Dzienniku", wieczorze satyryczno-literackim w Bydgoszczy

Poszukiwacze emocjonujących wrażeń błądzą nieraz po całej kuli ziemskiej, aby u cudzoziemców wchłaniać chciwymi oczyma wszystko, co jest na pokaz.

A tymczasem — cudze chwalicie, swego nie znacie. Niejeden w pogoni za wrażeniami jeździł do Zakopanego, nad Dunaj, do Zaleszczyk lub nawet za ocean, a nie oglądał jeszcze naszego bydgoskiego targu na Starym i Rybim Rynku oraz w hali targowej. Spróbujcie pójść na targ, a użyjecie takich wrażeń, że muszą na nie zareagować najbardziej tępe zmysły.

Wzrok nasyci wam bogactwo typów i scen rodzajowych. **Słuch** — napełni wrzask, stukot, gwar, rżenie koni okrzyki przekupniów, gdakanie kur, kwakanie kaczek, gęganie gęsi, pianie kogutów — słowem operetka, niczym „Carewicz". **Powonienie** jest zaatakowane również swoistemi zapachami, a **smak** można zaspokoić wyborem smakołyków od gruszki do kury, od śledzia do sera. Wreszcie i **dotyk** da znać o sobie w przepychaniu przez ciżbę, w poślizgnięciach i potrąceniach. Słowem wszystkie zmysły pobudza targ na rynku do intensywnej pracy.

Ponieważ nie każdy z Szanownej Publiczności uczestniczył w wielkim widowisku targowym, przeto postaramy się obiektywnie i ściśle sprawozdawczo opisać nasze wrażenia z targu. Idziemy na targ robić reportaż. Notes w rękę i uszy na baczność.



Już przy pierwszym straganie na mój widok szanowna sprzedawczyni popatrzała z ukosa i prędko wywiesiła cennik. Usłyszałem, jak zawołała do sąsiadki:

— Pani Łepkoska, uważaj pani czy wszystko rychtyk. Komisyjo idzie kary zapisywać.

— Ady pani Piernoga, przecie to nie pan prezydent. Widzi pani, że bez bródki i nie taki wysoki. Mnie ta pan Barciszewski nie nańdzie, bo jak on wyńdzie z magistratu — to jegu na drugim końcu rynku z daleka widać.

— To niech pani ino aufpasuje.

— A pan co sobie życzy? — zwróciła się od mnie handlarka.

Zaskoczony obcesowym zapytaniem, rzucam okiem na stół z jarzynami i wymieniam pierwszą lepszą jarzynę:

— Proszę o pęczek cebuli.

— Cebula, panie łaskawy, znowu podrożała. Pęczek już 50 groszy. W Bydgoszczy coraz więcej odbiorców na cebulę, że musimy ja aże z Kongresówki sprowadzać. Tych żydów tyla się tu pcha.

— To źle, proszę pani.

— Ale my ich się tu pozbyńdzimy. Ino patrzeć, jak wszystkie żydy pójdą do Berezy.

— A daczego?

— Ano, bo żydy podnoszą cyny bez końca..

Obok mojej rozmówczyni stoi jej córka, znana Cesia Łepkoska. W pewnej chwili odzywa się do matki:

— Mamuś, mamuś — powtarza.

— Nanu, co mi tak ciągle warczysz jak tyn ruplon nad uszami.

— Mama, ja chciałabym iść na kawę. —

— No, to już idź, tylko mi się nie szwyndej z jakim kolejarzem.

— A bo co?

— Dyć nie wiesz to, co o nich w jeich własny gazycie pisali? Że to rozpustniki som? Nie pętaj mi się z kolejarzem, bo bydziesz oszkalowana.

Dalszą rozmowę z p. Łepkoską przerwało ukazanie się na Rynku pana prezydenta w towarzystwie kilku urzędników. Momentalnie wieść o ukazaniu się komisji obiegła cały rynek. Jedni czyścili szybko stragany i towar, obmywali ręce i jajka, a inni wywieszali cenniki.



Pan prezydent podszedł do babinki, sprzedającej grzyby. Pyta o ceny.

— Dlaczego rydze tak podrożały? — dziwi się ktoś z komisji.

— Rydze tera są bardzo pokupne — tłumaczy się przekupka Powiadają, że teraz moda na rydze. We Francji to podobno jeden polski rydz jest wartny aże 2 miliardy franków. Ja to nie wim, ale już wolę polskie nieobrzezane złotówki...

Komisja poszła dalej sprawdzać ceny. Na rynku zapanowało z powrotem normalne życie. Wróciłem do straganu pani Łepkoskiej, z którą wdałem się w pogawędkę.

— Jakże się pani powodzi? — pytam.

— Nie najgorzej. Na pyry starczy. Ino frasunek mam wedle mieszkania. Chce budę zmienić, ale gospodarze tak podskoczyli z cynami za pomieszkania, że bejmów nie starczy. Jak ci weftym Dzienniku redaktory ogłosiły, że ma być województwo w Bydgoszczy, to odrazu dzierżawa podrożała. Myślą gospodarze, że im się tu naroda zwali, a to ta jeszcze niepewne z tym województwem w Bydgoszczy.

— Co pani powie?

— Ano dyć prowde godom. Bydgoszcz się zgodzi na przeniesienie stolicy, jak nam Toruń odda to, co zabrał. A wtedy to cheba połowa Torunia przeniesie się z powrotem do Bydgoszczy

Pani Łepkoska ma łatwość w przeskakiwaniu z tematu na temat. Nagle coś jej się przypomniało i woła do pani Piernogi.

— Moja paniusiu, dzisiaj środa, dzisiaj miała mi pani oddać te 5 złociszów.

— Ojejku! Żeby to co człowiek utargował! Stoję, jak ta małpa od rana, jak wystawiłam tak stoję i ani bejma nie utargowłam. Jak tak dalej pójdzie, to trzebno zwinąć krum.

— Cie! Żeby to prowda była! Wasz Franek kupił se nowy kluft, chłop łazi od knajpy do knajpy i chlo jak śtyrech Mazurów, a wy mi bydziecie, psionorody, wykręcać kota ogonem!

— Mówię pani, bida tako, że nima co na szkiyty włożyć, ani co...

— A nie żryć frykasów, nie łazić do kintopa, nie rajcować się z chłopami, nafrykać się pyrów i siedzieć w chałupie, to bydzie lepi...

— Niech się pani nie ćpo! Dam pani w sobotę, jak byde miała. Teraz wszyscy na krydke żyją. Moja pani kochana...

Zaczęła się na dobre parlamentarna dyskusja, więc uciekłem co prędzej w drugi koniec rynku. Patrzę — jakaś pani targuje się głośno o kaczkę.

— Za taką chudą kaczkę 2 i pół złotego? To stanowczo za drogo!

— To nie jest taka sobie zwykła kaczka — powiada handlarka — sam pan prezydent jom dzisiej macoł.

Miałem pecha. Była to znajoma pani inżynierowa. Gdy mnie tylko zobaczyła, z radością zawołała:

— A, pan redaktor w samą porę tu przyszedł. Niech pan potrzyma tę kaczkę. Ach, jak panu z tą kaczką do twarzy.



Co zrobić? Musiałem kaczkę nosić za panią inżynierową jeszcze przez godzinę. Robiła ona większe zakupy (oczywiście inżynierowa, a nie kaczka, bo kaczka całkiem co innego robiła). Po godzinie byłem obładowany pietruszką, brukiewką, buraczkami, a w koszyczku niosłem 2 mendele jaj. Reportaż z targu zakończyłem bohaterskim odniesieniem tego wszystkiego do domu pani inżynierowej. Stłukły się tylko cztery jajka, a kaczka zjadła pęczek kalarepki Ale mniejsza o to. Pani inżynierowa była zadowolona i rzekła na pożegnanie.

— No, odtargowałam tyle, że starczy dziś wieczorem na brydża.

Józef Kołodziejczyk.

Ofiary nieszczęścia w Chabówce.

Rodzice zabici dwoje dzieci kalekami.

Wypadek kolejowy przez nikogo niezawiniony.

Krakowska dyrekcja kolei ogłasza komunikat o katastrofie pod Chabówką:

Dnia 19. bm. wydarzył się na stacji w Chabówce wypadek wykolejenia się pociągu osobowego, zdążającego z Zakopanego do Krakowa. W chwili wyjazdu tego pociągu o godzinie 17,40 jedenasty z rzędu wagon w pociągu **wykoleił się na zwrotnicy wyjazdowej**, zatarasowując tor.

Wagon ten dostawszy się pomiędzy stojące na sąsiednim torze parowóz oraz następny **wagon 4-osiowy, został częściowo zgnieciony**, skutkiem czego jadące w tym wagonie osoby doznały obrażeń cielesnych, a **4 osoby zostały zabite.**

Zabici zostali: urzędnik celny **Kossakowski z żoną, Stefania Łysek** z Nowego **Targu i Jan Dzybyk,** bezrobotny. Ciężko ranni zostali: Jan Fidelus, **rolnik** (złamanie nogi), Kossakowska Lodzia, córka zabitych pp. Kossakowskich (złamanie nogi), drugie dziecko śp. Kossakowskich (krwotok wewnętrzny), Cieczko Andrzej, robotnik kolejowy (złamanie kości łopatkowej) i Morawiec Józef (ogólne kontuzje twarzy i podudzia). Oprócz wymienionych kilka osób odniosło lżejsze rany.

Na wiadomość o wypadku wysłano na miejsce pociągi ratunkowe. Miejscowy **lekarz kolejowy bezpośrednio po wypadku udzielił rannym pomocy lekarskiej,** po czym najbliższymi pociągami odesłano rannych do szpitali w Nowym Targu i do Krakowa.

Przybyła na miejsce komisja stwierdziła, że zarówno tor, a w szczególności zwrotnica, na której miał miejsce wypadek, jak również wykolejone wagony, **nie wskazują żadnych nieprawidłowości.** Również urządzenia zabezpieczające działały prawidłowo, zapewniając w zupełności bezpieczeństwo pociągu. Wagon, w którym znajdowali się zabici i ranni, był poddany naprawie przed miesiącem.

Proces trwa.

Lublin. (PAT). W piątek, w drugim dniu procesu o zajścia w Przytyku, toczącego się przed sądem apelacyjnym w Lublinie, przemawiali obrońcy oskarżonych, zarówno Polaków, jak i żydów.

Obrońcy oskarżonych żydów twierdzili że jest rzeczą niespotykaną, by mniejszość atakowała większość. Na co prokurator odpowiedział, że w tym wypadku **mniejszość stanowiła większość.** Wbrew stanowi panującemu w reszcie Polski **Polacy w Przytyku stanowili mniejszość, a większością byli żydzi,** statystyka bowiem stwierdza, że 90 procent ludności Przytyka stanowią żydzi! Ludność żydowska występowała zaczepnie. Poczęto bić Polaków. Prokurator żąda **zaostrzenia wyroku.** Chodzi o to, by zbytnią pobłażliwością sąd nie rozzuchwalił pewnych warstw społeczeństwa.

Adwokat Kowalski, obrońca chłopów polskich udowodnił, że **według Talmudu wolno przed sądem nieżydowskim składać fałszywe zeznania.**

Paczki z żywnością do Gdańska.

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.). Ministerstwo poczty rozesłało okólnik w sprawie ograniczeń przy wysyłaniu paczek żywnościowych do Gdańska. W ten sposób wprowadzony został **zakaz wysyłania do Gdańska paczek żywnościowych,** a w szczególności **mięsa i przetworów mięsnych.** Celem uchronienia od strat nadawców paczek z wyżej wymienionymi artykułami, personel pocztowy, w myśl okólnika władz winien zwracać uwagę publiczności na istniejący zakaz. (r)

Tabela loterii

2-gi dzień ciągnienia 2-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł.: 22272 38699
2.000 zł.: 6059 75864 183889
Po zł. 1000: 102938 105395
Po 500 zł.: 13381 19004 31031 66999 77636 99319
Po zł. 400: 1425 21057 3195(52894 93810 94941 95972 11456(118472 137824 179893
Po zł. 250: 25195 29988 41021 45202 48324 50075 53062 6103(67722 87813 101992 10557(106747 169635 185156 122.46(123203
Po zł. 200: 8910 22254 2306(27785 34284 39502 53675 67013 84430 99738 101083 10256(104425 110349 114713 11603(119261 119634 121206 13907(138283 139125 140738 148964 149731 158599 165741 167816 170083 171205 171130 171455 182317 184646 188767

Wygrane po 150 zł.

550 1046 941 2665 775 915 3075 107 39 435 41 51 855 907 4117 227 302 475 580 354 5541 388 6016 30(477 7401 743 8509 9403 642 80 80(901 78 10303 924 11703 12301 64 639 725 342 13570 14146 265 568 812 15229 473 79 568 700 4 874 912 16183 293 693 895 17846 18410 81 630 19886 20591 631 927 21342 22148 691 23450 83 558 729 24348 25231 26352 545 27081 422 28184 386 410 29009 31 238 646 30014 179 421 31866 32315 96 661 33008 378 556 34214 35300 873 36215 54 960 37429 717 38311 800 69 968 39213 877 921.

40264 74 616 41426 710 877 42513 819 43176 266 368 564 704 44213 438 937 39 45092 617 37 46095 97 427 28 591 711 923 47429 51 722 75 48174 504 49 269 672 753 50108 718 51082 398 565 762 860 52034 53109 402 987 54125 241 660 55029 636 56567 659 57072 357 538 773 58172 399 981 59465 67376 746 62531 63376 980 64511 990 65104 66349 488 634 723 80 67388 96 778 68075 386 810 83 69208 410 714 70158 434 976 71674 72026 72026 303 15 491 748 74035 203 669 921 75437 780 912 76060 205 518 720 77237 52 967 79099 201 49 547 604 85

80156 281 307 81745 82077 97 103 208 754 83574 84431 784 85225 341 637 818 26 86191 356 654 84 87348 522 961 90108 640 92162 968 93049 99 523 905 94072 148 95465 543 87 618 43 890 96357 97124 63 651 99612 899 100137 741 989 101181 319 482 102434 559 613 992 103176 90 336 445 52 970 104731 837 105207 832 926 106041 518 107039 562 880 920 99 108759 109785 110472 729 844 923 111585 112282 407 113679 839.

114351 115090 229 568 765 83 117931 118633 119231 695 757 120559 810 121329 410 122017 131 791 123338 920 124008 456 67 578 862 945 125263 126387 127130 231 128045 686 743 129783 131036 238 441 709 132118 90 300 648 133236 53 394 135601 706

11 136478 897 95 99 137058 499 138081 507 833 139058 77 277 947 140944 141775 142385 621 842 143335 791 302 144753 145303 972 146454 147298 382 148128 404 990 149198 487 522 150858 151472

152291 398 845 979 153524 842 54 154347 155284 156085 136 552 715 952 77 157345 158191 224 51 159396 535 928 160197 847 161149 389 499 609 831 929 162182 804 164299 800 165550 663 914 163131 423 594 616 167019 52 107 587 39561 992 170452 97 71178 57 172238 644 175008 93 245 69 93 166 99 174418 528 175811 176013 168 916 38 177248 650 178860 179049 180018 69 181116 41 182448 183023 103 94 338 184460 185064 807 186075 187456 189645 190161 701 33 191987 192012 145 705 28 193181 737 823 194890 54 908

Wygrane po 50 zł.

74 581 717 1867 917 2174 611 3068 275 335 413 16 59 688 4029 263 336 484 736 881 5145 246 310 649 994 6458 712 7004 574 623 724 8176 9050 312 87 890 702 81 10090 127 36 614 11895 12899 13170 14035 237 59 710 15000 124 57 314 59 415 873 16089 337 568 17260 621 987 18894 410 864 19102 317 651 20068 312 849 21607 22032 33 199 296 568 23472 541 838 42 24220 618 964 25045 54 204 343 53 424 586 678 768 818 26366 732 362 27078 88 172 364 542 28336 187 982 29144 880 679 760 910 30250 68 584 178 31144 884 849 32004 224 751 33004 404 619 921 34503 981 35059 176 36040 115 342 67 454 97 722 998 37409 38866 795 39 41005 89 964 574 694 987.

40019 158 91 243 353 425 977 41058 91 613 708 37 42016 410 845 43048 404 775 44095 30 483 644 700 975 45112 60 109 46067 217 331 829 47118 662 783 82 931 48289 789 943 49067 674 943 50053 403 768 76 943 51049 326 448 580 751 946 52365 75 723 64 928 53015 54349 877 55481 609 978 56002 31 206 11 594 721 975 57029 45 170 30 58091 374 445 811 59538 617 909 38 60114 536 61478 564 626 782 997 62096 273 31 63 662 706 905 962 64514 65064 517 66260 570 966 67057 281 373 514 68244 763 69 69231 586 93 343 70025 461 525 704 71088 387 564 818 945

72060 344 82 993 63 73297 547 645 74886 418 965 75148 503 127 341 571 911 76157 551 732 80 77061 711 872 78040 418 552 845 79696 791

80326 412 537 945 81089 120 344 351 82329 671 803 83264 358 452 342 84410 85361 683 852 67 87802 88219 989 89961 90027 230 600 729 91546 620 988 92911 93965 94222 317 38 947 94 95596 754 96095 293 724 755 867 100263 510 867 387 101903 102088 46 111 603 835 103183 39 411 104086 56 104485 525 27 710 814 90 86 105066 177 543 73 677 106032 34 251 68 99 458 638 97 873 93 988 107326 925 108388 109065 105 299 110042 376 401 906 111065 399 92 559 989 112285 618 26 113703 37 806 65 75 96.

114099 210 444 62 539 846 115224 433 599 116088 136 780 88 117310 445 397 118229 578 119143 244 403 741 120006 333 423 533 664 795 121508 122220 32 96 592 881 992 123024 124037 64 133 88 267 938 125736 127753 128136 478 570 730 864 129071 576 411 69 532 650 80 130205 22 310 131237 333 746 61 972 132085 200 744 867 938 133082 417 502 659 134238 365 135674 726 838 84 136 125 22. 305 90 137021 189 565 713 35 860 479 138137 47 306 773 99 931 55 139090 700 12 140347 416 29 735 66 141199 266 393 817 37 142268 05 417 26 27 759 70 75 143299 486 21 618 53 144076 81 100 815 145490 146096 166 295 147443 568 941 148027 568 783 149013 830 150058 379 866 59 151279 747

152200 13 477 661 71 398 997 153396 568 155069 901 156097 164 387 483 765 157017 182 240 403 512 964 158247 435 159899 698

160151 339 489 547 161035 70 136 587 729 39 162102 80 729 163286 430 967 164010 58 128 456 597 165022 242 336 406 538 857 166790 9 5 167234 878 937 168120 238 487 546 169040 297 455 59 552 170101 23 65 171191 260 386 812 950 172887 457 626 863 173127 86 93 512 846 174484 528 621 742 196 175188 464 704 62 884 176193 725 29 177026 173 326 871 178089 387 461 956 758 91 179767 180190 183 181497 568 695 888 182285 545 647 744 37 94 183083 843 184234 615 770 185411 186134 69 282 875 886 187348 4822 541 188024 379 189068 506 877

190171 222 301 32 417 88 197048 135 50 90 615 192 833 193183 413 731 194249 507 36 66 731 833 64 915

III ciągnienie

Wygrane po 50 zł.

570 1170 395 422 2967 3063 359 594 619 906 4299 312 6944 57 7012 615 8298 914 9329 987 10144 388 11025 933 12233 652 814 14534 881 15020 698

16046 17360 744 998 18706 19080 20091 21247 416 782 86 826 22477 982 23092 286 24332 2504 319 641 841 26079 204 834 92 27649 838 28098 29077 105 751 31228 32029 34209 35213 36 126 37556 84 788 945

38753 39433 625 40157 41780 83 43443 527 633 44022 296 891 45688 700 46111 397 841 47198 697 48842 49 650 50220 386 51041 54297 55705 56859 57935 58031 232 59045 247 449 579 60290 6178 62690 779 65131 944 67107 39 608 68 255 346 836 63 69251 439 659 70260 65 366 71029 380 72625 34 73037 442 831 74024 511 69 86 666 75247 464 78961 79017 591 82165 83029 475 84925 86866 87350 550 91818 92074 93100 81 285 567 616 94343 95461 96230 434 60 938 98422 620 99104 388 699.

100086 666 806 16 101056 102708 78 843 104089 565 105391 986 106295 107396 587 669 704 108139 270 335 407 824 110005 111361 504 112640 113646 866 114419 118798 119063 120384 121673 122670 124104 540 125083 270 875 966 126337 891 128803 129124 869 130792 131255 934 132748 133680 134550 135229 383 450 137133 277 444 657 138471 139507 141770 925 142705 143112 37 285 851 61 80 144752 841 145056 156 979 146393 455 532 75 147404 148835 149069 764

152106 648 154184 316 155316 438 65 156385 157455 159307 663 160200 161732 164307 55 548 839 166348 453 796 167390 630 58 168055 169235 912 170347 560 171179 172007 340 937 86 174048 216 175082 383 176101 770 177127 808 56 179980 180627 718 356 181507 182405 184956 185762 186123 845 187139 49. 523 877 188586 189766 190473 191478 192076 194226 709.

Wygrane po 150 zł.

379 1340 506 2712 867 97 3317 5919 9471 10552 583 11042 13465 563 688 782 14477 16092 507 18836 19370 20029 277 450 907 21740 23011 108 24682 27284 749 28035 715 29109 70 257 31 541 54 32114 451 810 33069 186 263

34738 966 35487 723 37796 38606 39170 43338 42935 43188 819 44193 45250 46492 47968 48955 49290 50171 568 52323 53848 54254 553 55754 56687 58230 40 343 431 60063 61040 712 63035 974 64560 66452 588 68174 402 69 576 77 894 71212 72114 390 464 629 73168 434 674 76627 77034 375 980 78249 524 81792 82198 83533 86192 229 73 469 778 87780 88057 90938 91718 93466 94896 971 95784 96730 538 936 97425 26 98013 430 568 924 99014 246 721

100140 719 101597 102114 893 933 103547 822 105190 887 595 109320 110019 111313 573 738 112755 113014 114408 115707 116031 415 852 923 117865 118412 119249 866 122923 124139 576 125251 126135 260 570 723 128421 717 874 129316 402 130505 131158 132559 673 133197 779 134056 136268 140145 141430 535 854 143156 363 530 144176 145503 146880 147488 148969.

150639 41 804 151179 152732 952 153154 886 154566 155238 956 156391 854 159264 562 711 160988 164602 994 165176 227 317 168509 792 169843 170146 419 944 171482 172607 818 947 54 173159 763 174818 175901 29 177993 178444 588 802 181 332 182385 184673 185672 939 186987 187599 813 188567 191626 192305 193544 626 69 194278.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Dzienna wygrana zł. 25.000 na nr. 172838.

Zł. 10.000 nr. 22447 94929

Zł. 5.000 nr. 30267 45394 117175

Zł. 2.000 nr. 48358 122336

Zł. 1.000 nr. 445 51084 78074 94976 76178 79330 67693 99963 153977 187077 185261 123074

Zł. 500 nr. 34741 101567 108093 118161 130142 144843

Zł. 400 nr. 1593 5693 18268 21683 29385 47753 58216 60733 95007 182389 183883 193135

Zł. 250 nr. 8474 10749 20285 22397 42033 68248 68365 74490 75699 83834 97578 110869 124789 133970 161449 165192 168806 174788 179225 192151 194360 194539

Zł. 200 nr. 8221 13444 22047 40181 40387 40613 46327 57112 65385 66306 70761 79723 87174 88756 91108 9457 94968 95169 103563 120181 134975 138017 138934 145335 147071 152472 154794 160634 163267 177609 184239.

Wygrane po 50 zł.

438 690 1548 86 621 942 2056 190 3895 4104 53 874 903 5455 6045 824 7336 460 8227 326 11831 907 41 12159 738 958 13070 597 643 14153 297 615 868 986 15236 40 735 77 16050 526 576 18235 361 19153 719 20024 289 21808 22875 23120 24660 70 25657 26232 761 848 941 27576 631 812 28089 29075 239 31388 33179 310 453 524 35427 658 37259 726 38303 39051

40310 17 41337 489 43437 44179 555 45782 46089 563 47054 734 48043 321 506 23 27 641 922 49291 370 521 50267 974 51951 25484 889 55441 751 57854 59679 62181 256 704 63041 696 65716 66408 562 989 67031 69 68358 676 69910 70171 748 941 71457 72693 935 74941 75194 535.

Z 77214 858 778178 407 691 80102 235 747 83511 57 84451 85148 604 778 86407 753 87325 71 89 245 433 577 90096 182 486 92379 451 49 260 776 94352 701 95136 47 509 616 98409 508 945 99028 520 100339 101569 990 103 103968 104000 878 105917 104679 105917 106499 767 826 107112 71 256 303 806 108388 622 726 109 731 110155 111213 670 13495 114282 115 ... 744 117324 629 118462 807 119490 770 93 123151 686 125189 622 126752 923 46 127347 706 130140 345 131476 132731 133782 134330 536 135725 137473 511 894 951 138230 139389 140242 182 142433 744 143208 144762 869 146715 147135 689 940 148674 149792 15105

154471 895 993 155367 837 156207 157062 340 57 604 158050 640 159531 674 160014 162671 163246 473 165776 920 166022 537 169255 170111 360 76 97 681 171422 604 704 174156 99 565 175558 649 176346 465 177501 178102 427 694 179042 180311 71 181469 185186 566 726 187 043 164 515 25 999 188866 189340 190330 567 810 192250 194602

Wygrane po 150 zł.

2556 3102 569 829 4877 5627 724 35 6726 7400 8013 228 538 0457 11158 321 77 622 13089 518 14865 15690 741 91 18192 760 20707 811 21877 939 23533 26586 28516 29795

30094 31018 33190 34271 35270 36820 37953 38071 504 648 40027 235 27 656 41180 216 308 732 989 42862 43521 87 44273 493 631 982 45117 47493 48644 49282 50552 662 820 51282 617 35 53409 54112 236 55699 56033 196 235 559 57533 58590 665 59482 83 619 60322 62282 64106 871 67810 68440 874 975 69725 94 72081 73946 74740 892.

76641 77131 780 79637 982 80076 192 181031 743 83043 96 369 84776 846 85133 283 86540 87175 532 89365 573 91902 27 94248 96289 518 97006 701 99489 105058 462 106285 753 107601 108482 109744 110338 769 111942 112096 473 691 113323 114353 115012 646 47 117139 263 118308 119292 855 942 120524 121006 122350 512 968 123502 629 124412 604 125566 741 16312 127080 128518 129444 618 130410 131100 679 132814 135017 699 136298 483 530 137647 138387 589

140073 836 141698 142502 143731 86 145550 147812 148155 286 149462 150128 876 152287 153725 154592 928 155939 156673 157431 160370 161122 162221 706 164000 213 166 10 12 167171 483 844 93 168142 169841

170840 172631 726 823 173094 175013 176409 631 850 177019 343 178393 182415 183091 188058 856 189251 772 976 191267 893 192097 193131 194244 916 61.

Kalendarzyk Ch. Dem.

Zebranie Zarządu Okr. odbędzie się w środę, dnia 25 listopada o godz. 7-ej wiecz. w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5.

O godz. **8-ej wiecz.** zebranie **Rady Okręgowej.**

Obecność wszystkich pożądana.

Prezes.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Podaje się do publicznej wiadomości, że zareklamowaną przez tramwajarzy zabawę, mającą się odbyć dnia 22. bm. w sali p. Kowalskiego, urządzają li tylko tramwajarze, należący do socjalistycznego związku, z którą **orkiestra i tramwajarze Ch. Z. Z** nie mają nic wspólnego.

Zarząd.

Sprawy sokole.

Sokolice, sokoli i sympatycy.

W sobotę, dnia 21 bm. urządza towarzystwo gimnastyczne Sokół V swą tradycyjną **zabawę jesienną** w sali „Stara Gospoda" (dawn. Patzer), na którą jak najuprzejmiej zaprasza zarząd. Początek o godz. 19.

Uwaga, piłkarze Okręgu V Sokoła.

Z powodu nieodpowiedniej pogody odwołuje się zawody piłki nożnej o mistrzostwo okręgu w niedzielę, dnia 22 listopada br. Czołem!

Przewodnictwo Okręgu.

— :: —

— **Uroczyste wręczenie dyplomów** i nagród uczniom francuskich kursów w gimn Kopernika z r. szk. 35-36 odbędzie się w niedzielę 22 bm. w auli gimn. Kopernika o godz. 18 pod przewodnictwem p. Dutard, konsula francuskiego z Poznania ze współudziałem prof. Birgy, generalnego dyrektora francuskich kursów oraz komitetu „Alliance Française". Dyrekcja kursów upraasza najuprzejmiej P T. Publiczność o łaskawe i jak najliczniejsze przybycie. Początek punktualnie o godz. 18. Wstęp bezpłatny. (21903

— **Miejskie Gimnazjum Kupieckie** urządza kurs nowej pisowni polskiej w dziesięciu lekcjach, który przeprowadzi p. prof. Czarlińska. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły — Jagiellońska 11, tel. 1661. (22194

— **Dziś, w sobotę zabawa jesienna** Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej w salach p. Wicherta „Stara Bydgoszcz". Wszyscy wiedzą, że tam najlepiej się można zabawić. Przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra Whitte Jaz Boys. Początek o godz. 20. (22165

— **Zwracamy uwagę** na dzisiejszy anons dotyczący sprzedaży majątku rycerskiego 2160 mórg jako wyjątkowo okazyjnego, którego kupno z uwagi na bogaty przemysł, kulturę i nadkompletne krescencje uważać należy za nadzwyczajną lokatę kapitału.

— **Cech szewsko-cholewkarski przypomina w ostatniej chwili o zabawie jesiennej** w salach Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej w dniu 21 bm. Kto chce się tanio, wesoło i dobrze zabawić, niech skorzysta z okazji. Zaproszenia można jeszcze odebrać przy ul. Długiej 84 i ul. Sienkiewicza 26. Początek o godz. 20. Koniec o 6 rano. (22094

Dziś punktualnie o godz. 20 odbędzie się rewia-dancing „Bekawianek".

Punktualnie o godz. 20 rozpocznie się w dzisiejszą sobotę w sali „Pod Lwem" rewia-dancing Bydgoskiego Klubu Wioślarek.

Ciekawa ta impreza nosi nazwę **„Na skrzydłach humoru, piosenki i tańca".** Niewątpliwie najszersze koła publiczności poprą sympatyczne **„Bekawianki"**, które dochód z rewii-dancingu przeznaczają na **budowę własnej przystani wioślarskiej.** A więc dzisiaj, o godz. 20 wieczorem wyznaczamy sobie wszyscy rendez-vous na rewii-dancingu w sali „Pod Lwem".

— **Odczyt prof. Birgey p. t. „Victor Hugo écolier"** odbędzie się w niedzielę 22 bm. w auli gimn. Kopernika o godz. 18 przy okazji uroczystego wręczenia dyplomów i nagród uczniom kursów francuskich. Dyrekcja kursów uprasza najuprzejmiej wszystkich interesujących się językiem i kulturą francuską, o łaskawe i jak najliczniejsze przybycie. **Początek punktualnie o godz. 18-ej. Wstęp bezpłatny.** (21963

Św. Agnieszka.

Dramat w 3 aktach pod tytułem „Święta Agnieszka" wystawia **Stow. Dzieci Marii dnia 29 listopada o godz. 19 w sali Domu Katolickiego przy Farze.** Piękna, wzruszająca treść osnuta na tle prześladowania pierwszych chrześcian, aktualna na zbliżający się czas adwentowy, i dobry cel niewątpliwie zachęcą Szan. Czytelników do poparcia tej imprezy. Podczas przerw przygrywać będzie klub mandolinistów **„Lutnia".** Aby młodzieży umożliwić zobaczenie tego nadzwyczaj pięknego dramatu, odbędzie się **osobne przedstawienie dla dzieci tegoż dnia o godz. 13,30.** Bilety po bardzo niskich cenach już nabyć można **w zakładzie św. Floriana.** (22164

Otwarcie ślizgawki B. K. S.

Jutro, w niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 8-ej rano nastąpi otwarcie ślizgawki na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego Tenisowego przy ulacu Kochanowskiego.

Ze sportu.

LEKKOATLECI — UWAGA!

W niedzielę, dnia 22 listopada br. o godzinie 10 tej w hali przy ul. Sowińskiego odbędzie się trening lekkoatletyczny dla miejscowych zawodników i zawodniczek Zaprawą kieruje mgr St. Zakrzewski.

Ze względu na szereg zbliżających się imprez halowych spodziewać się należy, że zawodnicy na niedzielne treningi uczęszczać będą jak najliczniej

ASTORIA — KPW. 10:6.

Wczoraj w piątek o godz. 19 odbyły się w sali Resursy zawody bokserskie pomiędzy **drużynami bydgoskiemi Astorią i KPW.** Mecz zakończył się zwycięstwem Astorii w stosunku 10:6. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w „Tygodniku Sportowym".

Nieszczęśliwy wypadek zatrucia gazem świetlnym.

We wczorajszy piątek o godzinie 18,30 wskutek własnej nieostrożności uległ zatruciu gazem świetlnym były właściciel cukierni przy ul. Dworcowej, **63-letni Piotr Świerzycki.** Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się podczas nieobecności właścicielki mieszkania p. Wojciechowskiej, u której mieszkał p. Zwierzycki jako sublokator przy ul. Pomorskiej 26. Po powrocie do mieszkania, p. Wojciechowska zastała w kuchni leżącego bez przytomności sublokatora. Dzięki temu, iż dość wcześnie zauważono nieszczęśliwy wypadek i natychmiast zaalarmowano karetkę pogotowia, która przewiozła p. Zwierzyckiego do lecznicy miejskiej, gdzie udzielono pierwszej pomocy lekarskiej, udało się go utrzymać przy życiu. Stan jego jest ciężki, lecz niebezpieczeństwo utraty życia p. Zwierzyckiemu nie zagraża. Po udzieleniu pierwszej pomocy w lecznicy miejskiej, ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala Diakonisek.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie firmy Ig. Kwasek, zakład elektro i radio-techniczny przy placu Poznańskim 6. Jako firmę koncesjonowaną, kierowaną przez dzielnego i rzetelnego fachowca, możemy ją wszystkim polecić, a szczególnie będące na składzie tej firmy aparaty radiowe „Telefunken", „Kosmos". Firma ta wykonuje również wszelkie prace instalacji siły i światła. (22276

Z życia towarzystw.

Sobota 21 listopada.

Godz. 20.30: **Związek szoferów.** Zebranie w lokalu związkowym (restauracja „Bagatela"), ul. Jagiellońska. Ważne sprawy. Uprasza się o liczny udział.

Niedziela 22 listopada.

Godz. 10.00. **Kat. Stow. Kobiet, okręg bydgoski.** Kwartalne zebranie w małej sali Domu Katolickiego przy farze. Udział wszystkich członkiń kierownictwa oddziałów konieczny.

Godz. 14.30: **Zw. reemigrantów i optantów R. P., koło Bydgoszcz-wschód.** Zebranie plenarne w sali Rzeźni Miejskiej.

Godz. 16.00: **Związek pracowników kupieckich — sekcja: uczniów i uczennic.** Sekretariat czynny. Najnowsze czasopisma i ilustracje na miejscu.

— **Tow. obywateli i miłośników Miedzynia.** Zebranie w lokalu p. Buchalza. Zebranie zarządu o godz. 15 tamże.

*

— **Baczność, głuchoniemi!** W niedzielę 22 bm. o godz. 16,30 w lokalu p. Szarafińskiej, ul. Hetmańska (róg ul. Kaszubskiej) odbędzie się zebranie klubu sportowego głuchoniemych (wszystkich sekcyj). Bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna

Bank Polski płacił w dniu 21. 11. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,28
funty szterlingów	25,89
franki szwajcarskie	121,65
franki francuskie	24,68
belgi belgijskie	89,60
liry włoskie	24,60
floreny holenderskie	286,50
korony czeskie	17.20
szylingi austriackie	24,50
marki niemieckie	107.—
guldeny gdańskie	99.80

PROGRAMY RADIOWE

W niedzielę, dnia 22 listopada.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją obronę". **8,03:** „Gazetka rolnicza" w red. St. Jagielły **8,18:** Programy lokalne. **8,50:** Dziennik poranny. **9,00:** Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie wygłosi ks. prof. Br. Pągowski. Chóry archidiecezji warszawskiej, zrzeszone pod protektoratem Zw. polskich organistów i chórmistrzów wyk. mszę „Misericors Dominus" ks. dr. J. Orszulika pod dyr. kompozytora. Przy organach Eug Langer. **10,30 do 11,57:** Programy lokalne. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek muzyczny (z Poznania). Wyk.: ork. symf. pod dyr. K. Wiłkomirskiego i A. Wielhorski (fort.). **14,00:** Reportaż z portu gdyńskiego w opr. St. Zadrożnego. **14,30:** „1000 taktów muzyki" odegra zespół Stefana Rachonia. **15,30:** Audycja dla wsi: „Jak doszedłem do dobrej łąki" — pogadanka. **16,00:** Programy lok. **16,30:** Kuranty staroświeckie: „Szkoda wąsów", komedio-opera L. A. Dmuszewskiego, osnuta na motywach piosenek z XVIII w. i początku XIX w. Audycję prowadzi L. Schiller. **17,10:** „Podwieczorek przy mikrofonie". Transmisja z sali rest. hotelu „Bristol". Wyk.: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Janina Godlewska, Nina Grudzińska, Andrzej Bogucki, Ludwik Lawiński i Stefan Witas. W przerwie ok. godz. 17,55: Pogadanka aktualna. **18,50:** Programy lokalne **18,55:** Przerwa. **19,00:** Roman Palester: Fragmenty z „Godów weselnych". Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego, Wanda Wermińska, Janusz Popławski. (Transmisja do Londynu). **19,30:** „Przebłyski idei kolonialnej w naszej literaturze" — szkic literacki Janusza Stępowskiego. **19,45:** Programy lokalne. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** „Na wesołej lwowskiej fali" p. t. „Czy jest coś dla panny Anieli?" — w-g J. Steinera w oprac. W. Budzyńskiego. Muzyka kompoz. zagran. **21,30:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R **21,45:** Programy lokalne. **21,50:** Koncert w wyk. orkiestry marynarki wojennej pod dyrekcją kpt. A. Dulina (z Gdyni). **22,35:** Programy lokalne. **23,00—23,30:** Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,18: Audycja dla wsi z Warszawy. **10,30:** Melodie operetkowe (płyty). W przerwie poranku muzycznego z Poznania około godz. 13,00 przegląd wydawnictw pomorskich omówi Z. Mocarski. **14,00:** „Śpiewamy wam nasze piosenki". Transmisja z sali „Dworu Artusa" koncertu chóru dziecięcego z Olsztyna oraz chórów szkół toruńskich. **18,50:** Program na jutro. **19,45:** Fragmenty z oper G. Pucciniego (płyty). **20,00:** Transmisja koncertu kameralnego z sali Konserwatorium Pom. Tow. Muzycznego. **21,30:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **21,45:** Wiadomości sportowe lokalne. **21,50:** Koncert w wyk. orkiestry marynarki wojennej pod dyr A. Dulina (z Gdyni). **22,35:** Tańce i piosenk (płyty).

ZAGRANICA.

19,00: Koenigswusterhausen. Koncert solistów. **19,25: Praga.** Koncert ork. wojskowej. **20,00: Monachium.** Koncert solistów. **20,00: Koenigswusterhausen.** Koncert wagnerowski **20,40: Mediolan.** „Wesoła wdówka", operetka Lehara. **21,00: Stockholm.** Melodie wiedeńskie. **21,00: Berlin.** Muzyka wieczorna. **21,30: Strasburg.** „Córka pułku", opera Donizettiego. **22,05: Budapeszt.** Muzyka cygańska **22,30: Hamburg.** Koncert nocny. **22,40: Wiedeń.** Recital fort. Alfreda Hoehma. **23,00: Koenigswusterhausen.** Koncert nocny. **23,15: Rzym.** Muzyka taneczna. **24,00: Frankfurt.** Koncert nocny. **24,30: Radio Paris.** Muzyka taneczna.

Konkurs

na oddanie w ręce prywatne „Powiatowej Komunikacji Autobusowej“ w Chojnicach.

Wydział Powiatowy w Chojnicach zamierza oddać w ręce prywatne przedsiębiorstwo „Powiatowa Komunikacja Autobusowa“, utrzymywane przez Chojnicki powiatowy związek samorządowy w części pozluchowskiej na liniach Chojnice—Brzeźno i Chojnice—Charzykowy.

Warunki przejęcia „Powiatowej Komunikacji Autobusowej“ są do wglądu w biurze Wydziału Powiatowego pokój nr. 9. Jednym z głównych warunków jest odkupienie taboru komunikacyjnego.

Oferty pisemne należy kierować do dnia 10. XII. br. pod adresem „Wydział Powiatowy w Chojnicach“.

Chojnice, dnia 20 listopada 1936 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

22249) (—) Lipski

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru Stefan Czarnecki mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Matejki nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **24 listopada 1936 r. o godz. 11** w Bydgoszczy ul. Długa nr. 26 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Eli Kirstein, składających się z towarów krótkich i galanterii oszacowanych na łączną sumę zł 1457 gr 60. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 9 listopada 1936 r.

22285 **Komornik.** (—) Stefan Czarnecki.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, III. rewiru Stefan Czarnecki mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Matejki nr. 8, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **24 listopada 1936 r.** o godz. 11. w Bydgoszczy ul. Długa nr. 27, odbędzie 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefy Centkowskiej składających się z urządzenia składowego, mebli i towarów kolonialnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 982 gr 70, Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 14 listopada 1936 r.

22288) **Komornik.**

Pamiętaj o bezrobotnych!

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego i nieodżałowanego męża i ojca naszego ś. p.

Albina Rybarczyka

kupca

odprawi się w poniedziałek, dnia 23 listopada o g. 9 w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa

nabożeństwo żałobne

o czym krewnych i życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamiają

22083) **Żona z synem.**

Licytacja w Lombardzie.

Dnia 10, 11, 12 grudnia 1936 r. i ewentl. w dniach następnych od godziny 9-tej począwszy odbędzie się licytacja zastawionych a niewykupionych wzgl. nieprolongowanych zastawów do nr.

88 647

w lokalu **Oddziału Zastawniczego**, Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy przy ul. Pocztowej. (Wejście naprzeciw Głównego Urzędu Pocztowego).

Dnia 10 grudnia br. licytacja na: futra, garderobę, bieliznę, firanki, dywany etc.

Dnia 11 grudnia br. licytacja na: biżuterię, zegarki etc.

Dnia 12 grudnia br. licytacja na: rowery, maszyny, instrumenty muzyczne, aparaty fotograficzne etc.

Prolongat udzielać będzie się tylko do dnia 5. grudnia br.

Dnia 9 grudnia br. jak i w dniach licytacji nie przyjmuje się nowych zastawów lub prolongat.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy Oddział Zastawniczy.

22176)



60 lat nieprzerwanej egzystencji
Najwyższe odznaczenie krajowe i zagraniczne
to zaszczytne świadectwa dla Fabryki Fortepianów i Pianin

„Arnold Fibiger"

Centralny Magazyn Pianin Poznań, Pierackiego 11 | **Kalisz Szopena 9**

Niskie ceny. 22124 Dogodne spłaty.

Majątek rycerski

2160 mórg, zelektryfikowany, wysoce uprzemysłowiony, kontyngent buraków 20000 ctr., wolny od reformy rolnej, dobre (nowe) budynki — pałac, nadkompletne kapitalne inwentarze, znakomita rola, przy szosie stacja 4 km., blisko Bydgoszczy, okazyjnie 200 złotych morga, wpłaty 250000 reszta amortyzacja — długoterminowe hipoteki. (22170

Wojczyński, Bydgoszcz, ul. Gdańska 170



Zł 160.- (1976 gwarantowane
MASZYNY do SZYCIA
najprzedniejszych marek światowych z przyb. do haftowania, mereżkowania, cerow. i t. d. Gotówką! — Ratami! Dostawa na koszt firmy. — Ilustrowane cenniki wysyła bezpł.
CENTRALA MASZYN
Kraków, Dietla nr. 109/1.



Kto oszczędzać musi

sporządza swe likiery sam na sławnych **ESENCJACH REICHELA**, gdyż cały litr najprzedniejszego 40% likieru, sporządzonego na Esencjach Reichela — naturalnych surowcach likierowych — kosztuje zaledwie około zł 5.— Wtedy można sobie pozwolić na więcej jak 1 kieliszek i poznać na szlachetniejsze gatunki. O ile nie można otrzymać w odnośnych sklepach, dostarcza: 22134

Ch. Nowomiejski, Kraków 1, Skrytka 41. Próbki bezpłatnie.

Przedstawiciel

o uregulowanych stosunkach finansowych, posiadający własną nieruchomość, biuro i składnice w centrum miasta poszukuje zastępstwa poważnej firmy, z utrzymaniem składnicy w Bydgoszczy. Branża spożywcza lub techniczna. Zgłoszenia uprasza się do filii Dziennika Bydgoskiego pod **„12392"**. (12392

Księgowa-bilansistka

systemu przebitkowego, biegła w korespondencji polskiej i niemieckiej **potrzebna** od zaraz lub później. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydg. pod **„Definitiv"**. (21987

Potrzebny od 1. XII. 1936 r. (22175
pomocnik handlowy
do składu delikatesów i win z znajomością dekoracji okien i pismem plakatów. Reflektuję tylko na siłę pierwszorzędną. Oferty z fotografią i odpisem świadectw skierować do firmy **St. Zimoch,** Bydgoszcz Niedźwiedzia 7.

Książkowy(wa)

biegły w bilansie, polskim i niemieckim języku, **poszukiwany przez fabrykę obuwia** z wiadomościami o ustawach prac. i ubezp. Zgłoszenia z życiorysem i podaniem posad bez przerw, odpisami świadectw i pożądanym wynagrodzeniem, skierować do Dzien. Bydg. pod „Książkowy". (22123

ELEKTRIT

RADIO



Orłem wśród aparatów radiowych

jest znakomita superheterodyna
GLORIA - ELEKTRIT
7 lamp. Oktoda-duodioda. Antifading. Siedem obwodów. Cztery zakresy fal. Wielki głośnik dynamiczny. Regulacja siły, modulacja tonu. Urządzenie gramofonowe. Filtr lokalny. Ciche strojenie optyczne. Uwaga. Crack-killer — lampowy tłumik, niwelator trzasków.

22149

DO NABYCIA W RADIOSKŁ. W CAŁYM KRAJU

SKŁAD

w Toruniu w najlepszym punkcie miasta, nadający się na każdą branżę do oddania od zaraz. Obecnie skład bławatów. Oferty do Dziennika Bydg. **Toruń** pod „Nr. 450". (22129

Wydzierżawię lub sprzedam

od 1. I. 1937 r. skład towarów kolonialnych z 2 obszernymi ubikacjami restauracyjnymi, mieszkanie oraz podwórze ze stajniami, narożnik, najruchliwsza część miasta powiatowego w Wąbrzeźnie w rynku. Oferty kierować: **A. Żukiewska, Toruń, Warszawska 12.** (22208



Za bezcen! Z powodu kryzysu oddajemy 8 cenne książki tylko za zł 2,85. Oto one: **Adwokat i doradca domowy.** Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę itp. 2) **Polski sekretarz dla wszystkich.** Wzory listów prywatnych ofert, podań, skarg itp. 3) **Lekarz domowy** Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. Cały komplet tylko zł 2.85 Płaci się przy odbiorze. Adr. Wyd. „Perfect-watch", Warszawa I Marianska 11—1 Wydz A M. (20423

Pamiętajcie o bezrobotnych!

SPRZEDAŻE

Meble (12367 solidne i najtaniej dostarcza Bydgoska Hala Mebli Zielińskiego, Bydgoszcz, Śniadeckich 40.

Klamry do bielizny, wieszaki, tarki do prania oraz różne artykuły kuchenne wyrabia Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego nr. 20, tel. 36-72. (22218

Tarcze (22217 transmisyjne, nogi do różnych mebli oraz masowe toczenie w drzewie wykonuje Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego 20, tel. 36-72.

Meble najkorzystniej kupisz w **Centrali Mebli ul. Długa 42** dawniej 44. (9281

Łyżwy (22240 ostrzę. Plac Poznański 5.

Plandeki (12434 nieprzemakalne i dery na konie polecają B-cia A. i P. Świetosławscy, Bydgoszcz Jagiellońska 40, tel. 16-84.

Fotografie legitymacyjne 1 zł. „Wiol" Sw. Trójcy 21. (12439

Samochód Austro Daimler limuzyna oryginalna, w dobrym stanie, 6 osobowy, na balonach okazyjnie sprzedam. Grudziądz, Plac 23 Stycznia 34—36, Otlewski. (22213

Elegancką pelerynę futrzaną elki najlepszym gatunku sprzedam okazyjnie za 225 zł. Oglądać można 13—14 Podolska 1—2 parter. (12430

Piekarnię — cukiernię centrum Grudziądza pełnym biegu zaraz odstąpię. Oferty Dzien. Grudziądz „Okazja". 22215

Kolonialkę (22261 tanio. Wiad. Dziennik.

Kiosk sprzedam. Adres Dziennik. (12488

Motor prąd stały, 6 konny sprzedam. Dolina 18a. (22235

1 futro (22258 męskie na szczupłą figurę i rzeczy dziecinne, tanio. Śniadeckich 41, m. 6.

Sprzedam lub zamienię na gospodarstwo rolne, bez długów, nowy dom, miasteczku, bardzo ruchliwym, Pomorze, przy rynku. 2 piętrowy, dwa składy zaraz. Zgłoszenia Dz. Bydg. „zaraz 20". (22263

Psa (22236 Dogę niemiecką sprzedam Nowogrodzka 4—6.

SPRZEDAŻE

Okazja (22207 Samochód, eleg. limuzyna na 4 osoby marki Studebaker w stanie prawie nowym, za bardzo niską cenę sprzedam. Obejrzeć można Samoch. garaż, Toruń, Strumykowa 7—9.

Koloniałka dobrze zaprowadzona tanio na sprzedaż. Adres w Dzienniku. (22203

KUPNA

Kaloryfery (22252 zew. 20) mm. 80 m dług. w dobrym stanie, kupimy. Oferty pod „Kaloryfery" do Admin. Dzien. Bydg

Auto 4 osobowe Fiat lub Ford nowoczesne, używane, lecz w dobrym stanie kupię Hurtownia Kolonialna St. Grelewicz, Toruń W. Garbary 19. (22204

Hallo! Hallo! Szkło potłuczone, ciemne półbiałe i białe, oraz butelki monopolowe 1, $^1/_2$ i $^1/_4$ litr. kupuję w każdej ilości — płacę najwyższe ceny. Hurtownia Przybylski ul. Artyleryjska. (12445

W Poznańskim miasteczku powiatowym kupię dom — willę murowaną, przynajmniej 1 mieszkanie, 3 pokoje z kuchnią i wygodami z ogrodem oraz kawałkiem ziemi 2—3 morgi. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „22245" 22245

Posada (2223 Za wypożyczenie 600 zł. dam posadę gwarancja, procent. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Posada".

Pomocnica do składu sprzętów kuchennych potrzebna. Śniadeckich 47. (12471

Najtańszy skład bławatów!

Na bieżący sezon zimowy i okres przedświąteczny daje **„TEXTIL"**, przez swe **niskie ceny** dobrą i wyjątkową **okazję** zaopatrzenia się zupełnie **tanim** sposobem w upragnione artykuły, a mianowicie:

bławaty, płótna, inlety wsypowe, wełny i jedwabie, firanki, bieliznę, ręczniki frotowe, kołdry, swetry, tudzież **konfekcję męską i damską** i t. p.

które to towary wyłożone zostały do tej **sprzedaży** w **dużych** ilościach.

Skład Bławatów
„Textil" właśc. G. Neuman
Rynek Marszałka Piłsudskiego 10.
Firma chrześcijańska (22231

POSADY WOLNE

Księgowy bilansista korespondent języki polski, niemiecki. Zgłoszenia z podaniem warunków Dziennik Bydgoski pod „M. M." (22170

Kilka (22246 zdolnych dobrze się prezentujących pań do miłej, lekkiej pracy poszukujemy. Zawód dotychczasowy obojętny. Wyszkolenie bezpłatne. Dla zdolnych awans zapewniony. Zgłoszenia w poniedziałek od 10—14 Bydgoszcz, Mazowiecka 5 u p. Kotek.

Orkiestra kwartet. śpiew pierwszorzędny, poszukuję od 1 grudnia. Podać instrumenty, warunki. „Casanowa". Toruń, Katarzyny 6. (22205

Panienka (12482 potrzebna. Marcinkowskiego 12, restauracja.

Refrenistka z jakimkolwiek instrumentem, młoda, przystojna 1. 12. potrzebna. Oferty fotografia Kawiarnia Roższak, Wągrowiec. (22244

LEKCJE

Francuzka do konwersacji godziny ranne potrzebna. Podać wiek, wykształcenie pod: „Eloquence" filia Dziennika. (1240[illegible]

Biegłego (124[illegible]6 niemieckim, konwersacji Zgłoszenia ceną adresem filia pod „Poszukuję".

Korepetycji (22273 udzielam, łacina, francuskie, niemieckiego. Of. Dzien. Bydg. „W. S. 1".

POSADY POSZUKUJĄ

Młode małżeństwo poszukują portjerstwo zaraz. Oferty Dziennik „Bezdzietne małżeństwo". (22163

Dyplomowany kierownik mleczarni, lat 38, katolik, żonaty (jedno dziecko), poszuknje posady kierownika w lepszej mleczarni. Posiada chlubne świadectwa, szkołę mleczarską, handlową, kilkakrotnie nagrodzony za wyrób masła, pracował w mleczarniach Toruń, Gdańsk, Berlin Hamburg, Kiel, Nerrmor, Ost-Friesland, — złożę 1000 zł kaucji. Za pośrednictwo koszty wrócę. Oferty do filii Dziennika pod „Kierownik mleczarni". 12396

Maszynistka polsko-niemiecka, biegła z 9 letnią praktyką adwokacką i notarialną poszukuje posady. Of. Dzien Bydg. pod „W. S". (22058

DZIERŻAWY

Wydzierżawię małej rodzinie 5 względnie 9 mórg sad, mieszkanie. Siedlecka 54. (22262

300 mórg wydzierżawię, sprzedam wzgl. zamianę domu, objęcie dzierżawy 12,000. — Burdalski. Grunwaldzka nr. 93. (22241

POKOJE WOLNE

Pokój z utrzymaniem. Czajkowska, Dworcowa 53/7. (12427

Pokój umeblowany, osobne wejście ewentl. pianino zaraz do wynajęcia. Adres wskaże Dziennik. (12486

POKOJU POSZUKUJĄ

Niekrępującego ładnego, dużego, czystego, ciepłego, dobrze umeblowanego od 1 grudnia szuka „Urzędnik państwowy" filia. 12398

Pokoju umeblowanego, osobnym wejściem, prąd zmienny, posznkuję. Oferty „Porucznik" filia Dzien. 12397

RÓŻNE

O swych troskach zapomina, Kto ma książki od Gieryna.
22242

Detektyw przeprowadza wywiady, obserwacje w sprawach rozwodowych, alimentacyjnych, matrymonialnych, kradzieży. Bodanowski, Zduny 4. (12473

Choroby weneryczne. Ukazała się praca Dra Adlera z uniwersytetu Berlińskiego „Błędy młodości". Część I. Rzeżączka (Tryper), część II. Syfilis. Cena tomika 2,— zł Wysyłkę dyskretną za pobraniem uskuteczniają księgarnie lub autor Dr med. Adler, Choroby skórne i weneryczne, Katowice, ul. Mickiewicza 10. I. ptr. (22247

Chiromantka przepowiada zdumiewająco trafnie. Gdańska 25, m. 2. (12428

Obiady (12429 kolacje, mięsne, jarskie, dietetyczne wspaniałe w smaku i treści. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

MATRYMONJALNE

Mam (22259 dobre partie pań, panów, znaczek na odpowiedź. Jurczyk, Podgórna 7, m. 3.

POŻYCZKI

3000 zł na pewną hipotekę, dobry procent posznkuję. Oferty pod „Hipoteka" Dzien. Bydgoski. (22260

POLECENIA

Akuszerka
Kiełkiewicz przeprowadziła się na Gdańską 85, m. 4. (12409

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w (9227
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.



21270

Orzechy
włoskie złotych 10, Jądra zł 22, miód kuracyjny lipowy 13 zł., pięciokilowe opłacone. Podole, Zaleszczyki. (21437

Ostrzenie
noży, brzytew, nożyc, łyżew, maszynek tanio. Ul. Magdzińskiego 18. (12408

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Dywany (18476
najlepszej jakości i największy wybór w składzie fabrycznym Warszawska Fabryka Dywanów „Dywan“. Ul. Jagiellońska 2, naprzeciw kościoła Klarysek. Kokosowe chodniki w wielkim wyborze.

SPRZEDAŻE

Kiosk
na głównej ulicy, dobrze prosperujący z przyległym pokoikiem korzystnie na sprzedaż. Oferty „A. B.“ Dzien. Bydg. (22169

Sprzedam
parcelę budowlaną. Szubińska 31. (22163

UWAGA!
Restauracje, Jadłodajnie! Okazyjnie tanio sprzedam talerze, noże, widelce, szklanki, kieliszki, tace, obrusy, patefon połączeniem na Radio-adapter, płyty, głośnik dynamiczny, osobna tarcz głośnikowa, elektryczny aparat grzejny, rózne towary kolonialne. Warmińskiego 5 m. 14, od 14—17. (22157

Kolonialkę
sprzedam. — Wiadomość Dziennik. (12414

4 piece
kaflowe na sprzedaż. Wiadomość Śniadeckich 49 m. 1. (12423

Z powodu
choroby, dom z piekarnią mechaniczną korzystnie sprzedam. Of. Dziennik Bydgoski Toruń. (22206

Centryfugę
akwarium, stół, krzesła i rozmaitości tanio sprzedam. Toruńska 84/1 (22167

Lokomobilę (12436
młócarnię wagę do bydła, motor benzynowy do sieczkarki, brony, pługi, siewniki Saksonia, wozy robocze, szory, sprzeda J. Radecki, Wągrowiec.

Skład (22164
kolonialny przy ruchliwej ulicy z powodu innego przejęcia korzystnie na sprzedaż. Adres Dziennik

Fretki
na sprzedaż. Promenada 77. (12404

Szpica
młody, czujny, czysty, tanio sprzedam. Lwowska nr. 2, m. 4. (12389

Szafę (22161
żaluzjową do akt sprzedam tanio. Grodzka 6.

Futro
męskie Lurye (Cybety) kołnierz wydra. Maszynę pisania okazyjnie sprzedam. Gdańska 158-3. 12447

Rower (12440
męski, damski prawie nowe. Sobieskiego 9—6.

Samochód
Cytroen w dobrym stanie sprzedam za gotówkę 900 zł. Zgłoszenia do administracji Dziennika Bydg. pod „M. T. K.“. (21863

Skład
kolonialny tanio sprzedam. Wiadomość w administracji Dziennika Grudziądz. (22214

Łóżka (22227
metalowe, biurka, szafy, gabinet męski, lustra, lampy, tapczany, leżanki itp. okazyjnie tanio sprzedaje „Stała Okazja“ Gdańska 28a róg Krasińskiego.

Pianino
jak nowe za bezcen. Podgórna 1—1. (22225

Skład
kolonialno - spożywczy, przy bardzo ruchliwej ulicy w Poznaniu zaraz na sprzedaż z powodu choroby. Zgł. Dzien. Bydg. „Powód“. (22248

Skład
kapeluszy damskich, towarów krótkich sprzedam zaraz. Zgł. Dzien. Bydg. pod „5“. 22264

3 łóżka (22233
z materacami, leżanka i krzesła, Singera maszyna. Pomorska 46, m. 2.

Piekarnię-Cukiernię
w centrum miasta, obrotu 10 000 miesięcznie sprzedam. Oferty piśmienne do Dziennika Bydgoskiego pod „P. C“. (22270

Kolonialkę
zaprowadzoną, ruchliwy punkt, sprzedam zaraz. Wiadomość: Grunwaldzka 54, kiosk. (22228

Mundur (22030
wojskowy tanio sprzedam. Gdańska 86. m 2.

KUPNA

Szafę
oszkloną do składu cukrów oraz gablotkę szklaną na bufet kupię zaraz. K. Wakowski, Śniadeckich 29. tel. 11-74. (12441

Rzeźnictwo
dobre kupię lub wydzierżawię. Dziennik „Dzierżawa“. (22178

Kupuję (22164
używaną garderobę obuwie, łyżwy, meble. Masłowska, Grunwaldzka 45.

Maszyny
do wycinania i spinania kartonów używane zaraz kupię. Of. pod „Siła“ Dzien. Bydgoski. (22188

Futro
karakułowe kupię. Oferty pod „R“ do filii. (12433

Piekarnię
z przepisowym urządzeniem kupię lub wydzierżawię zaraz. Oferty Dzien. Bydgoski **Gdynia,** pod „Piekarnia“. (22212

POSADY WOLNE

Pomocnik
złotniczy potrzebny zaraz. Pomorska 11. 12452

Panienka
potrzebua. Restauracja, Nakielska 2. (22234

Biuralistka (12437
z praktyką, potrzebna. Odpisy świadectw, fotografja, pensja, filja „18,84“.

Krawcy (22222
na prace wojskowe i cywilne potrzebni zaraz. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Siła pierwszorzędna.

Skład (12405
na ul. Gdańskiej do wynajęcia. Św. Jańska 2—6.

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Kolwitza 6. m. 1. (12413

Umeblowany
słoneczny pokój Gdańska 87—5. (12415

Ogłoszenie z piękną ilustracją w harmonijnym układzie, o ciekawej treści i formy — a więc nowoczesne ogłoszenie *zastępuje tysiące słów*



Czytający takie ogłoszenia mają przed oczyma rzeczywisty obraz sprzedawanego przedmiotu lub towaru i rychlej czy później staną się jego nabywcą.

Pomyślmy tylko wiele *tysięcy osób* czyta codziennie „Dziennik Bydgoski“

i czy nie warto

dla zainteresowania i zachęcenia tych mas do kupna poświęcić kilka złotych na skuteczne ogłoszenie!

Zdolna
siła biurowa ze znajomością buchalterii i korespondencji, umiejąca pisać na maszynie potrzebna do przedsiębiorstwa handlowego na Wybrzeżu Oferty z odpisami świadectw, podaniem warunków skierować: Poczta Jastarnia, skrytka 2. (22210

Potrzebny
czeladnik szewski na szytą robotę. Dypczyński, Szubin. (22191

Krawcowa
z kilkuletnią praktyką w najlepszych magazynach, potrzebna. Salon Mód, Gdańska 64, m. 2. Zgł. do 10 rano. (22193

Furmanów (22178
do zwózki drzewa. Tartak Mariański, Toruńska 95

Pokojową
z dobrymi poleceniami poszukuję. Oferty filia „A. B.“ 12411

Uczeń
piekarski (mleczarski) rosły. Gdańska 19 I p. 12453

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjerka (21645
dzielna swym zawodzie, jak żelazkowej i trwałej ondulacji, poszukuje posady, najchętniej w Bydgoszczy. Zgł. Lwowska 2/1.

Emeryt
szuka posady jako zarządca domu. Oferty „Zarządca“ filia. (12442

DZIERŻAWY

Lokal (22226
handlowo - fabryczny do wynajęcia. Gdańska 26.

Willę (22224
wyremontowaną, komfort wydzierżawię Chopina 14.

Poszukuję (22162
dzierżawy oberży, kolonialki większej wsi. Of. pod „Zaraz“ Dziennik.

2 umebl. (12418
pokoje Weyssenhoffa 7—3

Pokój
osobne wejście. Jasna 4, m. 3. (22223

Pokój
1—2 osoby utrzymaniem. Cieszkowskiego 8-4 (12450

Pokój
Św. Jańska 19—3. (12444

2 panów (22255
utrzymaniem tygodniowo 15 zł. Śniadeckich 31—2.

Dwa
łączne umeblowane pokoje, wodą, kuchenką gazową od 1-go grudnia wynajmie. Gdańska 52, gospodarz. (12448

Pokój 22223
osobne wejście. Jasna 4—3.

Pokój
z utrzymaniem lub bez — wydaje obiady, kuchnia warszawska. Gdańska 85 m. 4. (22167

Pokój
elegancki, utrzymaniem Cieszkowskiego 8/1. (12449



Dwupokojowe
kuchnia, zwrot remontu. Nowogrodzka 12-2a 22185

2 pokoje
i kuchnia. Wilczak, Swarna 7. (22184

5 pokojowe
łazienka, centralne ogrzewanie, do wynajęcia. Pl. Weyssenhoffa 5. (12399

2 pokoje
kawalera lub bezdziet. małżeństwu, kuchenka gazowa. Ciemna 10, Bielawki. (12393

7 pokojowe (12410
komfortowe, dla lekarza, adwokata, do wynajęcia. Beidatsch, Dworcowa 14.

4 pokojowe (12406
wygody odremontowane. Oferty pod „Centrum“.

Ładny (22197
umeblowany pokój do wynajęcia. Podgórna 6, m. 1.

3 pokojowe
słoneczne wygodami. Żeglarska 17 przy elektrowni. (12424

Lokal (22177
handlowy z mieszkaniem. Stary Rynek 21, m. 6.

Komfortowy (12402
łazienka. Pomorska 54.

2 mieszkania (12425
3 - pokojowe, wszelkimi wygodami, dla bezdzietnych III ptr. Gdańska 141.

5 pokoi
do wynajęcia. Wełniany Rynek 11. Wiadomość u portiera. (22196

2 pokoje
z kuchnią. Południowa 34 Rupienica). (22192

Pokój
kuchnia dla bezdzietnych Wiejska 3. (22256

Mieszkanie (12431
3 pokojowe od zaraz. Marcinkowskiego 9, m. 4.

4-pokojowe
mieszkanie z wygodami bardzo ciepłe na I piętrze do wynajęcia. Chrobrego 23, m. 8. (12454

MIESZKANIA SZUKA

Szukam
1 pokój z kuchnią, płacę z góry. Oferty „L.“ (22190

2 pokoi (22221
próżnych centrum ewen. wspólnym mieszkaniu poszukuje wdowiec. Zgłoszenia do admin. pod „M. Z“.

Poszukuję
pokoju, kuchnią względnie pokój próżny. Filia Dziennik „Handlowiec“. (22253

Pokój
kuchnią pół roku z góry „Blisko Długiej“. (22274

Pokój
kuchnią w pobliżu dworca funkc. kolejowy samotny. Oferty „Płacę zł 30“ filia. (12455

RÓŻNE

Żurnale
mód na grudzień i karnawał już nadeszły do księgarni Gieryna (22243

Wągry
krosty, liszaje, żółte plamy, zbyteczne owłosienie, brodawki usuwamy. Masaże. Naświetlania. Odmładzające zabiegi. Porady bezpłatne. „Cedib“ Słowackiego 1. (22180

Przystojny
samotnik, szatyn lat 33, biedny biuralista, szuka samotnej, miłej przyjaciółki, spędzania wolnych chwil. Łask. adres, filja Dz. Bydg. „Miłej“. (22176

Najlepiej (22189
przepowiada Grafolog, Królowej Jadwigi 13, II.

Wspólnika(czki)
do kinoteatru niezwłocznie. Łask. oferty pod „Tysiąc“ do Dziennika Bydgoskiego. (22172

Do
koncesjonowanego biura prawnego poszukuję wspólnika — wspólniczkę. Pożądana samodzielna praca Oferty „Egzystencja“ Dz. Bydg. (22198

Koncesję (12407
na tytoń poszukuję. Oferty filia Dziennika „Koncesja“.

Spólnik (12426
1500 — 2000 zł potrzebny, dobra egzystencja. Oferty „S. 15“ filia Dziennika.

Wspólniczkę
gotówką od 2 000 zł przyjmę do czynnej współpracy. Mam lat 28, brunet, wysokiego wzrostu, dobrej prezencji, ustosunkowany, mieszkanie wolnym utrzymaniem do dyspozycji. Ożenek niewykluczony. Oferty filia „Wspólne dobro“. (22268

POŻYCZKI

Pożyczki (22254
1—2000 zł poszukuje wysoki procent, pewna gwarancja pod „I. J.“ do filii.

MATRYMONJALNE

Pani
w średnim wieku, zapozna starszego przyjaciela, dobrze sytuowanego. Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego pod „Blondyna“. (12394

Pomorzanin
lat 31, średniego wzrostu, właśc. poważnego interesu w większym mieście powiat., szuka znajomości przystojnej gospodarnej, religijnej pani do lat 28, mającej zamiłowanie do kupiectwa. Cel matrymonjalny — pośrednictwo krewnych mile widziane. Wyczerpujące zgłoszenia, fotografję, którą zwrócę, upraszam skierować do Dz. Bydg. pod „Na Pomorzu“. (22169

Panna
lat 28, 1 500 gotówki i wdowa 2 pokoje 600 gotówki poszukują mężów na stanowiskach Of. do DziennikaBydg. pod „42“. (22171

Kawaler
lat 38, posiadający własny zakład radiotechniczny, poszukuje sympatycznej, przystojnej pani z posagiem 5—10,000 zł. Cel matrymonialny. Poważne zgłoszenia pod „4447“ Dziennik Bydgoski Toruń. (22209

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Szalówki
sosnowe i deski stolarskie poleca Suligowski, Gdańska 128. (21538

Kafle
oraz wszelkie przybory do pieców najtaniej Dworcowa 61. (18761

Dla nowożeńców
urządza wielką sprzedaż fajansu, porcelany, emalii i szkła po specjalnych cenach **B. Kaczmarek, tylko ul. Podwale 12,** telef. 23-71. (18795



Ondulacja
trwała **elektrycznym** aparatem światowej sławy i nowoczesnym **parowym**, pierwszorzędne wykonanie — ceny zniżone.

M. Żewicki 22177
Dworcowa 44, tel. 3472

Dywany
chodniki, **wyroby kokosowe ceraty,** linoleum, **tanio**
M. Szmolke, Bydgoszcz Jezuicka 22, tel. 1301. (18610

Kolejarzom
kredyt płaszcze obuwie towary krótkie. Warszawska 1. (12334

MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
Dom Mebli
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Karpie
sprzedaje stale po cenach konkurencyjnych Rybołówstwo Borek, Hala Targowa, jatka 13. (20589

Swetry
kamizelki, bluzki, pulowerki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich nr. 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (22202

Lalki
duży wybór. reperacja lalek „Tani Bazar", Stary Rynek, obok apteki. (21219

Maszynowa
Pracownia Swetrów Bauer poleca się. Św. Trójcy nr. 35 Skład. (12421

Tarcze zapędowe
wszelkich rozmiarów Witold Borowski i S-ka Bydgoszcz, Grunwaldzka 22. Telefon 2894. (20061

Futrzarstwo
nowoczesne tylko na zamówienie wykonujące jest celem wybrednej klienteli Rudak, kuśnierz, Dworcowa 70. (14880

Specjalista
szlifowania brzytew, nożyc wszelkiego rodzaju maszynek do włosów. lekarskich instrumentów, noży introligatorskich tanio pod gwarancją. Grodzka 5, narożnik Mostowej, Szlifiernia Zajsta. (21166

Stolarzom
i kołodziejom poleca deski i bale z drzewa twardego i miękkiego Suligowski, Gdańska 128. (21698

Kołdry (22072
przyjmuje do szycia nowe, przerabiam stare po cenach przystępnych. Bojakowska, Bocianowo 20.

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony. **Pomorska 35.** (19166

Przeprowadzki
w kraju i zagranicę wykonuje własnemi wozami meblowemi spedytor Wodtke. ul. Gdańska 76, telefon 3015. (24231

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
80 mórg z inwentarzem sprzedam z powodu starości za 18 000. Antoni Hienrych. Solec Kujawski pow. Bydgoszcz. (22183

Parcele
zatwierdzone sposobem zabudowania sprzeda. Gdańska 86, m 2. (21574

Z powodu (22082
wyjazdu odstąpię przedsiębiorstwo dobrze zaprowadzone, zysk miesięczny około 500 zł., za wpłatą 3.000 zł., kapitał obrotowy potrzebny 2000 zł. Zgłoszenia do administracji Dziennika pod „Odstąpię"

Dwa
domy przy Rynku, trzy składy sprzedam. Dziennik „Nie drogo". (22179

Skład
cygar, papieru i galanterii, w śródmieściu, dobrze zaprowadzony, sprzedam Oferty pod „Korzystne" — Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (22201

Restauracja
z całym urządzeniem korzystnie na sprzedaż. Of. filia Dzien Bydg. pod „Restauracja". 12374

Dom
na sprzedaż z powodu wyjazdu. Piękna 45, od zaraz, pośrednicy wykluczeni. (21932

Parcela
na sprzedaż. Chrobrego nr. 6 m. 5. (22160

Piekarnię
w biegu bez konkurencji sprzedam. Wiadomość w Dzienniku. (22158

Piekarn a (22126
cukiernia dobrze prosperująca, piec rurowy, powiatowe miasto do odstąpienia Gozimiński Inowrocław, Mikołaja 30.

Skład (22091
kolonialny zaprowadzony tanio sprzedam. Adres Cieszkowskiego 7—1.

Dom
3 piętrowy balkonami, ogrodem, w centrum miasta sprzedam powodu wyjazdu. Juraszek, Gniezno, 3 Maja 8 (22125

Skład
rzeźnicki z urządzeniem centrum z powodu zmiany korzystnie sprzedam. Oferty „S. F." (22115

1 używany
traktor rolniczy Lanz-Bulldog, ca 3 lata używany, w bardzo dobrym stanie. Kilka używanych motorów benzynowych od 5 do 12 K. M., 1 używany motor ropowy 10—12 K. M. tanio na sprzedaż. Bracia Ramme, Bydgoszcz. Grunwaldzka 24, Tel 3076 i 3079. (22120

Futro
duże, ciepłe jak nowe sprzedam okazyjnie Konopna 16—1a. (22155

Samochód
osobowy 4 drzwiowy, limuzyna „Ford" jak nowy za gotówkę na sprzedaż. Zgł. pod „limuzyna" Dz. Bydgoski. (12383

Łyżwy
blaszki. buty łyżwiarskie. Długa 25. (22172

Wyprzedaż
likwidacyjna obuwia, niebywałe okazje. Magdzińskiego 10. (21880

Pianino
tanio sprzedam. Adres Dziennik. (12373

Gramofon
w dobrym stanie wraz z płytami korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „Gramofon" do Dziennika Bydgoskiego. (21782

Worki (21378
2 ctr. na sprzedaż. Wileńska 11, m. 1. Tel. 3536

Toruń.
Skład kolonialny, dobry punkt, obrót mies. 3500—4000 zł. Do objęcia ca 5500 zł. Poważne zgłoszenia Matejki 25, skład.

Fabrykę
cukrów, (b. zabór pruski) sprzedam lub zamienię. Zgł. Dzien. Bydg. Toruń pod „380". (24103

Radio (22179
3 lampowe. Śląska 13—6.

KUPNA

Bezrobotni uwaga.
Kupujemy każdą ilość szkła tłuczonego. Płacimy za kg: zielone 2 gr ½ białe 4 gr, białe 6 gr. Wielkopolska, Huta Szkła ul. Toruńska 303. (21768



Najnowsze modele lamp elektrycznych
poleca 16068
A. Hensel
wł. W. Sierpiński i I. Kasprzak
ulica Dworcowa 4
Tel. 31 93

Na (22166
biegunach konia kupię. Oferty Dziennik „Koń 36".

Magneto z dynamówką
kupię okazyjnie, do motocykla. Zgłoszenia pod „Magneto", do Dziennika Bydgoskiego. (22001

Motorek
do kajaka przyczepny kupię. dobry stan. Zgłoszenia Teatr Miejski, Bydgoszcz „E. W". (12312

Dom
dobrze się rentujący kupię, wpłacę 35—40000 zł. Oferty pod lit. „A." do Dziennika Bydg. (21960

Kupię
dom Bydgoszcz-Grudziądz wpłata 9—11 tys. Kolaszewski, Bydgoszcz, Łokietka 16. (12412

POSADY WOLNE

Biegła
stenotypistkę, władającą biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje od 1. I. 37. Oferty pisane własnoręcznie pod „Zdolna" filia Dziennika. (12376

Poszukuję
kelnerki. Jadwiga Szandrach, Nowe. (22108

Potrzebna (22173
służąca ze wsi sierota. Właściciel, ul. Orla 14.

Służąca
samodzielnym gotowaniem, od 1. 12. 36 potrzebna. Gdańska 22, skład papieru. (12422

Cukiernik
pierwszorzędny potrzebny. Adres Dziennik. (22159

Gospodyni - służąca
25—30 z gruntowną znajomością gotowania, doświadczeniem w lepszych domach znajdzie dobrą posadę u cudzoziemca nad morzem. Szczegółowe oferty pod „Miasto - grudzień" Dzien. Bydg. 22109

Ekspedient(ka)
z branży spożywczej oraz kasjerka z kaucją potrzebni. Oferty pod „500" filia Dziennika Dworcowa. (12417

Poszukujemy
solidnych, energicznych przedstawicieli, agentów do sprzedaży herbaty, kawy itp. Oferty „Kaucja do PKO" Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. (22135

Elew
gosp.-praktykant potrzebny 1. XII. na majątek 1500 mórg Pomorze. Zimą za utrzymanie. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego „Elew". (12419

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera.
Związek Zawodowy, Marszałka Focha 20. telefon **31-73,** poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (22066

Właściciel
domu w Bydgoszczy, były urzędnik, poszukuje administracji domu, na żądanie złożę kaucję. Łaskawe zawiadomienie Dziennik Bydgoski pod „Właściciel". (22078

Wdowa
poszukuje zajęcia. Oferty „Gospodyni W". (22179

Dla
samodzielnej książkowej, kasjerki, pierwszorzędnej siły, długoletnie referencje, dokładna znajomość prowadzenia ksiąg monopol. so nego szukam odpowiedniej posady. Oferty kierować T. Doszczałowski, Brodnica n/Drwęcą ul. Paderewskiego 16. 21950

Przystojna
sympatyczna panna, lat 35 zajmie się gospodarstwem samotnego pana Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „Gosposia". (22127

Trakowy
lat 41, praktyki 12. dzielny, sumienny, poszukuje posady, najchętniej poważnej firmie. Łaskawe oferty „Trakowy" administracja. (22100

Bezrobotny
biedny, ojciec licznej rodziny, bez środków do życia poszukuje jakiejkolwiek pracy choć na kilka dni Wobec wielkiej nędzy byłbym bardzo wdzięczny za starą odzież bieliznę i żywność. Łask. zgłoszenia proszę kierować ul. Szczecińska 10. m. 14, Blok B. (22093

Maturzysta
szuka jakiejkolwiek posady biurowej, korepetytora lub ucznia kupieckiego Zgłoszenia Dziennik „Jakiejkolwiek". (22173

Gosposia
inteligentna. dobre świadectwa do starszego państwa lub pana na wyjazd. Of. Dziennik „30". 22161

MIESZKANIA SZUKA

2 - 3 pokoi
dobry płatnik. Filia „Urzędnik", Pośrednicy wykluczeni. (12377

Poszukuję
pokój kuchnią lub próżny z używaniem kuchni w pobliżu Bielawek. Adres Dzien. (22086

3 osoby, które skomponują najlepszy tytuł do tego ogłoszenia otrzymają nagrody:

I — luksusowy odbiornik Echo-126-Z
II — popularny odbiornik Echo-121-Z
III — głośnik z wzmacniaczem do detektorów Echo-011-Z



wierność i czystość odtwarzania — selektywność daleki zasięg — oszczędne zużycie prądu.

ECHO **NA 10 RAT**

luksusowy 2-lamp. na prąd zm.	po zł. 21,—
2-lamp. na pr. zm. bardzo wydajny	po zł. 17,—
taki sam lecz na prąd stały	po zł. 19,50
3-lampowy bateryjny	po zł. 16,—

Sprzedaż w większych sklepach radiowych.

Tekst, który otrzyma I. nagrodę będzie umieszczony w prasie, jako ogłoszenie w dniu 6. 12. r. b. oraz zakomunikowane będą pozostałe nagrodzone teksty.

Odpowiedzi prosimy przesyłać do dn. 27 b. m. na pocztówkach pod adresem:

Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne w Warszawie
Oddział Propagandy. (22142

2—3
pokojowe, słoneczne mieszkanie na parterze poszukuje małżeństwo bezdzietne. Oferty do Dzien Bydg. pod „A. L." (22162



Mieszkanie
3 pok. kom. Cena 70 zł. Gdańska 95, wskaże portier. 21971

4 pokojowe
I ptr., gaz, łazienka. elektryka, blisko dworca zaraz do wynajęcia. Oferty upraszam pod „R. 1000" filia Dziennika. (12339

3 pokojowe
komfortowe mieszkanie od 1. XII. 36. 20 Stycznia nr. 41. (12365

4—5 pokoi
oddam zaraz. Zgł. do filii pod „Oddam". (12364

4 pokojowe
mieszkanie, komfortowe. Unii Lubelskiej 5. Gospodarz. (22035

4 pokojowe
mieszkanie za zł 90 miesięcznie, zaraz do wydzierżawienia. Pomorska nr. 36. (21817

1 pokój (22153
kuchnią. Brzozowa 20.

2 pokoje
kuchnią do wynajęcia, Keyńska 41. (22119

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. Ks. Skorupki 64. (22154

5 pokojowe
komfortowe. Plac Weyssenhoffa 9. Wiadomość telefon 3033. (12403

Natychmiast
do wynajęcia komfortowe mieszkanie 6 i 7 pokojowe. Od 1 grudnia 5 pokojowe. Mieszkania nadają się również bardzo dobrze na przesiębiorstwa handlowe. Gdańska nr. 51, zgłoszenia u portiera. (22118

2 komfortowe
telefonem dla pana. Focha 22—2 (12746

Dobrze
umeblowany pokój do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, m. 5. (12420

Dobrze
umebl. 1 lub 2 pokoje frontowe wynajmę z utrzymaniem lub bez. Niedźwiedzia 4. m. 6. (22168

2 pokoje
kuchnią 35 zł. Chołoniewskiego 53. (22171

Jednopokojowe
kuchnia, słoneczne, oddam samotnej pani. Asnyka 7 Willa. (12416

3 pokoje
kuchnią do wynajęcia Stroma 31. (22117

5 pokojowe
I piętro, łazienka, remontowane do wynajęcia. Nowy Rynek 6. (12373

POKOJE WOLNE

2 eleganckie
pokoje z wygodami. Tel 37-07. 12346

Dwa pokoje
puste, weranda, kuchenka gazowa. Krasińskiego 4, m 4. (12366

Pokój
umeblowany od 1. XII. do wynajęcia. Gdańska nr. 81, m. 8. (22002

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy składu kolonialnego, wsi kościelnej. dobre położenie. Oferty „Wieś" Dziennik. (22068

Ubikację
murowaną 68 m², światło, woda. Pod Blankami nr. 20. (12818

RÓŻNE

Pluskwy
karaluchy i wszelkie inne robactwo domowe tępimy radykalnie elektrycznym systemem „Parex", Gdańska 36, telefon 2106. (22199

Wilk (22175
3 miesięczny zginął. oddać za wynagrodzeniem. Podgórna 20, Zdunek.

MATRYMONJALNE

Wdowa (22081
bezdzietna, średnim wieku, posiadająca mniejsze gospodarstwo wraz składem kolonialnym wyjdzie zamąż za emeryta lub inwalidę do lat 45. Oferty do Dziennika pod „S. D".

Która
niezależna panna lub rozwódka do lat 34, dobre serce, solidna, poda przyjacielską dłoń rozwiedzionemu, samotnemu (nie z własnej winy), lat 36, urzędnikowi państwowemu, dobre stanowisko, przystojny, z dobrej rodziny, bez jakichkolwiek nałogów. Panie posiadające cośkolwiek gotówki dla wspólnego dobra, proszone są o złożenie poważnych ofert z fotografią do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod nr. „3500". — Za zwrot fotografii ręczę słowem. (22130

Pozna
w celu matrymonialnym panienkę, strefy ziemiańskiej, z średnim wykształceniem, do lat 24, kawaler lat 30, materialnie niezależny z pensją 400 zł. Pośrednictwo rodziców mile widziane. Oferty Dziennik Bydgoski pod nr. „113". (22132

Panna
w średnim wieku, wysoka, przystojna, religijna, szatynka, posiadająca własne przedsiębiorstwo, pozna pana, najchętniej urzędnika emeryta, dobrego charakteru do lat 55. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Dobry charakter". (22122

Kawaler
z lepszej rodziny, kupiec, który posiada skład kolonialny, w większej wsi, szuka panny do lat 25 z gotówką 3—4000. Łaskawe oferty z fotografią, którą się zwraca, uprasza się kierować do Dziennika Bydgoskiego Toruń. (22133

Kawaler
kupiec. lat 28, właściciel pierwszorzędnego składu kolonialno - delikatesowego w mieście wojewódzkim, posiadający kilka tysięcy oszczędności, poszukuje żony. Majątek dla wspólnego dobra pożądany. Oferty z fotografią, którą bezwzględnie zwracam, proszę kierować do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „28". (22188

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Czardasz – Tokaj – Miłość", premiera i nadprogram.

ADRIA: „Pasteur" (Paul Muni), premiera i nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Pod dwiema flagami" i nadprogram.

APOLLO „W. Z. 6 nie wylądował" i nadprogram.

REWIA: „Szpieg o stu maskach" i „Jej ekscelencja babka".

BAŁTYK: „Czerwony diabeł" z Tim Mc. Coyem i „Flip i Flap jako wrogowie małżeństwa".

NIESPODZIANKA.



— To straszne! W czasie naszej nieobecności wyeksmitowali nas.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.